

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Niedziela, 24 lipca 1949 r.

Nr 198 [211]

Budowniczo wie nowej WARSZAWY

manifestują na otwarciu Trasy W-Z

Imponujący pochód zgromadził setki tysięcy ludu

Po otwarciu trasy W-Z w Warszawie rozpoczęła się imponująca defilada. Z trybuny przyjeżdżał prezydent R. P. Bolesław Bierut, marszałek Sejmu, Kowalski, członkowie Rady Państwa, rządu oraz goście z marszałkiem Związku Radzieckiego Konstantym Rokossowskim i ambasadorem Lebediewem na czele.

Defiladę otwierają bohaterzy — robotnicy „Betonstalu” i „Mostostalu”, niosąc ogromnej wielkości portret Prezydenta Bolesława Bieruta. Sztandary pochylają się, salutując trybunę. Maszerujący skandują „Bierut, Bierut”.

Prezydent R. P. pozdrawia dłonią maszerujących i wznosi, spontanicznie przez tłumy podchwycony, okrzyk: „Niech żyją budowniczo wie trasy W-Z”.

Budowniczo wie i przodownicy, nowatorzy i racjonalizatorzy trasy maszerują mocnym, sprężystym krokiem. Na twarzach radość z dokonanego dzieła. Pierśi przepasane czerwonymi wstęgami z białymi cyframi używanych norm. Błyszczą Krzyże Zasługi.

W pierwszym szeregu Wład Majorowski — murarz, wykonujący systemem trójkowym 1710 proc. normy, obok niego naczelny dyrektor „Betonstalu”, syn robotnika Michał Rójski, obok murarza Aleksandra Zagrodzkiego 385 proc. i cieśla Józef Lewandowski 325 proc. normy, odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi.

Idą przodownicy pracy z „Mostostalu”: nitownik Władysław Śniady 132 proc., kafarowy — Władysław Brodaczewski — 150 proc. normy. Ludwik Rućciński, majster, który kierował brygadą ustawiającą kolumnę Zygmunta.

Witają ich niemiłkające oklaski i okrzyki. Wśród czerwonych szturmówek niesionych przez następne szeregi budowniczych trasy W-Z widnieją portrety rewolucjonistów Ludwika Waryńskiego, Stefana Okrzei, Mariana Buczkę itd. Na transparentach hasła: „Wzrost budujemy fundamenty socjalizmu”, „Przedterminowo wykonamy plan 5-letni”, „Dziś demokracja ludowa, jutro socjalizm”.

Nowe traktory elektryczne

znajdą szerokie zastosowanie

w gospodarce radzieckiej

MOSKWA. W Gorkach Lenińskich pod Moskwą na stacji doświadczalnej Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych odbył się pokaz nowych traktorów elektrycznych, wyprodukowanych przez moskiewskie zakłady przemysłowe.

Nowe traktory elektryczne konstruowane zostały przez wszechzwiązkowy badawczy instytut elektryfikacji rolnictwa i wszechzwiązkowy instytut mechanizacji rolnictwa. Traktor porusza się nie na gąsienicach, lecz na kołach. Zastosowany jest w silny motor elektryczny o mocy 27 kw. Traktor posiada wysokie zalety eksploatacyjne, jest łatwy do kierowania i pracuje niezwykle sprawnie. Kierowanie traktorem jest automatyczne. O każdym defekcie trak-

torysta zostaje natychmiast zaalarmowany przy pomocy sygnalizacji świetlnej. Gdy kabel się kończy i traktor zmuszony jest zawrócić automatycznie włącza się motorowy bęben do nawijania kabla. Na koła traktora mogą być w każdej chwili nakładane specjalne opony, które umożliwiają mu pracę przy uprawie kultur okopowych. Konstrukcja traktora elektrycznego jest bardzo prosta, co umożliwiło natychmiastowe rozpoczęcie seryjnej produkcji.

Dla obrotu moskiewskiego, liczącego już 4800 kołchozów, zelektryfikowanych i których całkowita elektryfikacja ma być zakończona w roku następnym, rozpoczęła przez zakłady moskiewskie, produkcja traktorów elektrycznych posiada pierwszorzędne znaczenie.

Poważny wzrost handlu zagranicznego

w pierwszym półroczu 1949 r.

WARSZAWA. Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje następujące dane cyfrowe, dotyczące obrotów towarowych z zagranicą w I półroczu 1949 roku.

Ogólna wartość obrotów handlowych wynosiła 541 mil.

Amerykanie dostarczają gazów trujących faszystowskiemu wojskom greckim

SOFIA (PAP). Przed kilku tygodniami agencja Elefteri Ellada donosiła, że statki amerykańskie dostarczyły do Pireusu gazów trujących, które miały być wykorzystane przeciwko greckiej armii; demokratycznej. Obecnie agencja Elefteri Ellada donosi, że w pobliżu Pireusu odbywa się wyładunek nowego transportu materiałów wojennych dla wojsk faszystowskich. Wyładunek odbywa się w nocy. Amerykańskie materiały wojenne, których charakter nie jest znany, przewożone są samochodami ciężarowymi do Pireusu. Droga ochroniana jest przez policję faszystowską.

Narasta nowa fala entuzjazmu, gdy nadchodzą kolumny Związku Młodzieży Polskiej z przodownikami pracy i nauki na czele. Tuż za czołówką maszeruje delegacja młodzieży czechosłowackiej, rumuńskiej, dalej delegacje młodzieży Austrii, Danii, Norwegii i Finlandii.

Do trybuny podchodzą zwaite hufce junaków SP. Niesione makiety głoszą, że młodzież SP dała już dla Warszawy w bieżącym roku milion godzin pracy i wywiozła ze stolicy

300 m³ gruzu, wybudowała 23 km torów tramwajowych.

Po przemarszu młodzieży napływa ogromna, niekończąca się wielotysięczna masa pracowników budowlanych stolicy. Na czele idą oddziały Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Idą rzesze pracowników Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Maszerują robotnicy drogowi, brukarze, asfaliarze, kamieniarze. Defiladę zamykają delegacje poszczególnych dzielnic z pocztami sztandarowymi organizacyj partyjnych i społecznych.

1948 (I półrocze) 100; 1949 r. (I półrocze) 101.

Eksport

Ogólna wartość eksportu w I półroczu 1948 r. — 100; I półrocze 1949 — 125.

W poszczególnych grupach towarowych wskaźniki są następujące:

Art. rolniczo-spożywcze — 100 (140); węgiel i koks — 100 (128); cement i wyroby przemysłu mineralnego — 100 (147); wyroby metalowe, hutnicze, maszyny — 100 (142); wyroby drzewne i meble — 100 (400); tekstylia — 100 (84); papier i wyroby — 100 (125); soda — 100 (124); biel cynkowa — 100 (147); szkło i ceramika — 100 (125); tabor kolejowy — 100 (360).

Import

Ogólna wartość importu w r.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Kopernika w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu Święta Odrodzenia odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika Kopernika, odbudowanego po zniszczeniach dokonanych przez barbarzyńskiego okupanta w 1944 roku.

Symbolicznego odsłonięcia pomnika wielkiego myśliciela i astronoma dokonał min. St. Skrzyszewski.

„Dzisiaj, w 5-lecie odrodzenia Polski — powiedział min. Skrzyszewski — możemy dać Warszawie nie tylko wspólną trasę komunikacyjną, nie tylko setki odbudowanych domów mieszkalnych oraz nowych warsztatów pracy, ale również orestaurowane piękne pomniki narodowe. Oddając Warszawie odbudowany pomnik Mikołaja Kopernika, składamy zarazem najgłębszy hołd naszej tradycji i postępowej myśli naukowej.”

Dwa nowe kina otwarto w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 22 bm. PP. Film Polski uruchomiło 2 nowe kina w stolicy: kino „Ochota”, przy ul. Grójeckiej oraz Kino „W-Z”.

W okolicznościowym przemówieniu dyrektor PPF — inż. Albrecht złożył podziękowanie wszystkim robotnikom, technikom i inżynierom, którzy szczególnie zasłużyli się przy budowie obydwu kin, jak również tym, którzy do-

Kopernik był, jest i będzie nieskazitelnym przykładem myśliciela wielkiego i śmiałego, który wbrew kościelnym autorytetom miał odwagę prawdy naukowej nie tylko odkryć, ale ją głosić; umiał przeciwstawiać się dogmatycznej i skostniałej myśli teologicznej; umiał ją zwalczać w imię naukowej prawdy.

W walce i w zwycięstwie nowego nad starym, postępu nad zacofaniem, prawdy nad fałszem, rozumu nad ciemnotą, nauki nad przesądami — Kopernik był, jest i będzie wzorem godnym naśladowania.

Kończąc swoje przemówienie, minister Skrzyszewski powiedział: „Widomy znak czci rodaków dla Mikołaja Kopernika — jego pomnik, który hitlerowcy usiłowali zniszczyć a naród dla bohaterstwa niezłomnej Warszawy odnowił — odsłaniam”.

pomogli Filmowi Polskiemu do przedterminowego wykonania jego nowych placówek. Dokonując otwarcia kin, minister Stefan Dybowski oświadczył w skrócie poważne osiągnięcia kinematografii polskiej życząc jej pomyślnego dalszego rozwoju i nowych sukcesów. „Niech polski film — wychowuje i kształci nowego obywatela Polski Ludowej — zakończył swe przemówienie minister Dybowski.

Życzenia dla Polski w dniu Święta Odrodzenia

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — A. Szwerńnika depezę o następującym brzmieniu:

„Z okazji święta narodowego odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Prezydencie, przyjąć szczere gratulacje oraz życzenia nowych sukcesów dla narodu polskiego w państwowym, gospodarczym i kulturalnym budownictwie”.

(—) A. SZWERNIK.

*

PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ, PREZES RADY MINISTRÓW — WARSZAWA.

W dniu święta narodowego — piątej rocznicy Odrodzenia Polski — przesyłam Panu, Panie Premierze, Rządowi Rzeczypospolitej, bratniemu narodowi polskiemu — przyjacielskie powinszowania i życzenia rozkwitu nowej, demokratycznej Polski.

(—) J. STALIN.

*

PAN ZYGMUNT MODZELEWSKI, MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH — WARSZAWA.

Proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie moich serdecznych powinszowań z okazji piątej rocznicy odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej wraz z życzeniami dalszego wzmocnienia braterskiej przyjaźni między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Radzieckim.

(—) A. WYSZYŃSKI.

*

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald, przesłał na ręce Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depezę treści następującej:

„W dniu święta narodowego Rzeczypospolitej Polskiej składam Waszej Ekszelencji w imieniu swoim, jak również w imieniu ludu czechosłowackiego, życzenia szczęścia i rozkwitu dla całego narodu polskiego.

Niechaj więc przyjaźni i braterskiej współpracy, które nas nierozłącznie spoiły, zacieśniają się jeszcze bardziej w przyszłości i niechaj lud polski doprowadzi do końca w atmosferze pokoju swoje potężne socjalistyczne dzieło odbudowy”.

(—) KLEMENT GOTTFELD.

*

PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ, PREZES RADY MINISTRÓW — WARSZAWA.

Z okazji piątej rocznicy oswobodzenia Polski od faszystowskiego okupanta proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie w imieniu narodu bułgarskiego, rządu i moim własnym najgorętszym powinszowaniem dla Pana, Rządu Rzeczypospolitej i bratniego narodu polskiego. Bohaterski naród polski, wyzwolony przez niezwykłą Armię Radziecką i heroiczne ofiary swoich bohaterów synów wykazał przez tak krótki okres czasu ogromne osiągnięcia przy odbudowie niesłychanych zniszczeń, dokonanych przez barbarzyńskiego najeźdźcę faszystowskiego, jak również niezłomną wolę pokonania wszystkich trudności w swoim pochodzie naprzód ku budowie socjalizmu, w bratniej współpracy z państwami demokratycznymi z wielkim Związkiem Radzieckim na czele. Święto dzisiejsze oraz obficie przelewna krew narodu polskiego za wyzwolenie, niechaj będzie poważną przestrogą dla podżegaczy do nowej wojny, jak również symbolem jedności naszych narodów we wszystkich trudnościach walki o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

(—) WASYL KOLAROW

PREZES RADY MINISTRÓW
LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII.

*

PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ, PREZES RADY MINISTRÓW — WARSZAWA.

Z okazji święta narodowego Rzeczypospolitej Polskiej niech mi wolno będzie Panie Premierze przekazać jak najgorętsze życzenia rządu węgierskiego i całego pracującego ludu węgierskiego, ożywionego głęboką i szczerą sympatią dla narodu polskiego.

Doceniamy w pełni wielkie osiągnięcia, jakie robotnicy polscy uzyskali w budowie socjalizmu, zgodnie z programem Manifestu Lipcowego. Przykład i poparcie potężnego Związku Radzieckiego stanowią pewną gwarancję dla obu naszych narodów, by mogły bezpiecznie współpracować dla osiągnięcia wspólnych celów w walce o zapewnienie pokoju oraz budowę i obronę przyszłości socjalistycznej.

(—) MATYAS RAKOSI

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
REPUBLIKI WĘGERSKIEJ

ROZPOCZYNAMY PRODUKCJĘ lamp fluoryzujących

Nowa fabryka żarówek w stolicy

WARSZAWA (PAP). W ramach uroczystości, związanych z uczczeniem piątej rocznicy PKWN, odbyło się w Warszawie otwarcie pierwszej hali fabrycznej w nowobudującej się fabryce żarówek.

Naczelny dyrektor zakładów inż. Kossakowski scharakteryzował okres odbudowy fabryki od momentu ruin i zgłiszcz, w jakim znajdowała się fabryka po opuszczeniu Warszawy przez okupanta, aż do dzisiejszej chwili uruchomienia pierwszego działu produkcji.

Rozpoczynamy produkcję lamp fluoryzujących (rodzaj neonu), spiral wolframowych i elektrod. Jest to poważne osiągnięcie, tym bardziej, że są to takie rodzaje produkcji, jakich nie było w Polsce przedwojennej — mówił dyr. Kossakowski. To, że mogliśmy w tak krótkim czasie rozpocząć produkcję zawdzięczamy przede wszystkim naszym przodownikom pracy oraz wielkiemu wysiłkowi całej załogi fabrycznej. — Dalszym etapem naszej pracy będzie budowa i uruchomienie wielkiej fabryki żarówek, której produkcja pokryje całkowicie zapotrzebowanie kraju. W tej chwili — mówił dyr. Kossakowski — jesteśmy w stanie wytworzyć rocznie: 100 tys. rur świetlnych, 25 mil. szt. spiral i 50 mil. elektrod. W roku przyszłym produkcję naszą zwiększymy dziesięciokrotnie. Niezależni nas to w znacznym stopniu od dostaw zagranicznych i przyczyni się do rozwoju całej gospodarki. Następnie dyr. Kossakowski, wśród długo niemiłkającej owacji, odczytał nazwiska nagrodzonych przodowników pracy.

BRATERSTWO ZSRR i POLSKI zwiększa siłę i potęgę CAŁEGO OBOZU DEMOKRACJI i SOCJALIZMU

Przemówienie Marszałka Rokossowskiego

Panie Prezydencie! Drodzy Przyjaciele! Robotnicy! Ludzie pracy umysłowej! Obywateli Warszawy!

W dzisiejszym historycznym dniu, w dniu 5 rocznicy odrodzenia Polski, my, radzający żołnierze, przesyłamy serdeczne boiowe pozdrowienia całemu ludowi pracującemu w Polsce (oklaski). Dziś żołnierze radziecy i cały naród radziecki cieszą się wraz z wami z sukcesów, osiągniętych w budowie nowej Polski.

Gdy na zachodzie sytuacja gospodarcza pogarsza się z dnia na dzień i zbliża się nowy kryzys ekonomiczny — w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej wreszcie praca, rozwija się w szybkim tempie gospodarka narodowa, kultura, oświata, ochrona zdrowia, podnosi się stałe stopa życiowa ludzi pracy.

Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie bohaterów pracy narodu polskiego przy odbudowie Warszawy. Na przekór wrogom, ku radości narodu — dźwiga się Warszawa ze zgliszcz, staje się kwitnącą i wspaniałą stolicą Polski Ludowej. Faktem jest, że krew przelana przez żołnierzy radzieckich i najlepszych synów narodu polskiego nie poszła na marne — przyniosła owoce. Sukcesy narodu polskiego przy budowie nowego życia gospodarczego i kulturalnego — jeszcze raz dowiodły, do jakich wielkich czynów zdolny jest lud pracujący, wyzwolony spod władzy kapitalistów i obszarników, spod ucisku zagranicznych imperialistów. Wasze sukcesy są owocem nowego ustroju, ustroju demokracji ludowej, płodem twórczych wysiłków robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Sukcesy te były możliwe do osiągnięcia dzięki zrealizowaniu wielkiej przyjaźni między naszymi narodami, dzięki bratniej pomocy, którą Związek Radziecki okazał Polsce przy wyzwoleniu od zabójców niemieckich i którą stała się okazją Polsce w latach budownictwa pokojowego (długotrwałe owacje na cześć przyjaźni „polsko-radzieckiej”).

Okrzyki: „Niech żyje Generalissimus Stalin!”

Sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską posiada szczególny charakter, zasadniczo różniący się od rozmaitych tzw. „sojuszów” w obozie imperialistycznym. Sojusz nasz jest sojuszem państw, w których władza znajduje się w rękach ludu pracującego. Wyraża on zasadnicze interesy naszych narodów. Dlatego też sojusz nasz i przyjaźń

Oto dlaczego ujarzmione narody świata kapitalistycznego kierują swe oczy i zwracają swe nadzieje ku Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Jedynie obóz demokracji i socjalizmu, na którego czele kroczy Związek Radziecki, stoi na straży pokoju i suwerenności narodów wielkich i małych. Niech szaleją imperialistyczne podżegacze do nowej wojny. Ich szaleńcze pomysły skazane są na takie same bankructwo, jakie spotkało szaleńcze plany Hitlera panowania nad światem.

POTĘGA OBOZU DEMOKRACJI I SOCJALIZMU ZALEŻNA JEST OD JEDNOŚCI KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. OD JED

Młodzież polska odda wszystkie swe siły nieśmiertelnej sprawie ludu

Przemówienie przew. ZMP. tow. Matwina

Obywateli! Młodzieży polskiej! Koleżdy! Koleżanki!

Rok temu, w lipcowe Święto Odrodzenia, z woli młodzieży naszego kraju powołana została do życia nowa jej wielka organizacja, Związek Młodzieży Polskiej, zjednoczona już dzisiaj milionowa armia młodych żołnierzy i budowniczych Ludowej Rzeczypospolitej.

Ten dzień lipcowy stał się od roku — i już po zostanie — podwójnym świętem młodych Polaków: nowe pokolenie obchodzi dzień swego zjednoczenia, święto swego Związku w dniu odrodzenia, w święto odbudowy, w święto rozkwitu Ludowej Polski.

Rok temu młodzież polska połączyła szeregi, żeby w jedności znaleźć siłę, a w siłę — zwycięstwo. I chociaż siły wstępne nieustannie usiłowały siać zamęt w szeregach młodzieży i rozbić jej jedność, Związek Młodzieży Polskiej rośnie i potężnieje w milionową organizację.

Ten rok, podobnie jak poprzednie lata władzy ludowej w kraju, był rokiem wielkich narodowych zwycięstw. Nasza młodzież dobrze służyła sprawie. Nie mały był również udział młodzieży na tej największej z wszystkich dotychczasowych budowli stolicy.

Młodzież patrzy w przyszłość, porywają ją wspaniałe perspektywy 6-letniego planu,

ZWIĄZEK RADZIECKI SZCZERZE DĄŻY DO WZMOCNIENIA POLSKI I INNYCH KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ZWIĘKSZA TO BOWIEM SIŁĘ I POTĘGĘ CAŁEGO OBOZU POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU. WY I MY, WSZYSCY ROZUMIEMY DOBRZE, ŻE IM SILNIEJSZY BĘDZIE KAŻDY Z NAS, TYM SILNIEJSI BĘDZIEMY WSZYSCY RAZEM.

Na zupełnie innych zasadach opiera się „sojusz” w świecie kapitalistycznym. Tam układy są zawierane przez rządy, wyrażające interesy garstki monopolistów — wbrew woli i wbrew interesom narodu. Takimi na przykład jest agresywny pakt północno-atlantycki, przeciwko któremu występują wszystkie narody. W świecie kapitalistycznym panuje wlicze prawo, dające silniejszemu nad słabszym. Tam silny drapieżca imperialistyczny, wykorzystując stosunki sojusznicze, stara się wszelkimi sposobami osłabić i ujarzmić swych partnerów, likwidując ich niezależność gospodarczą, polityczną i narodową. Tego rodzaju — jeśli można powiedzieć — „sojusz” kończy się zawsze kolonizacją. Dobitym potwierdzeniem tego może być kolonialistyczna polityka St. Zjednoczonej Ameryki Północnej w krajach, objętych planem Marshalla.

Wspaniale udekorowaną aulę Uniwersytetu Poznańskiego wypełniały tłumy ludzi. W pierwszych rzędach tuż obok stołu prezydenckiego zasiadli radni Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, dalej delegacje robotników i chłopów z całego województwa. Na balkonach tłumy ludzi. Aulą tonie w powodzi flag białoczerwonych i czerwonych. Na czołowym miejscu wisi duży portret Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta. Obok wielka mapa województwa poznańskiego. Na niej zaznaczono ośrodki przemysłowe i rolnicze, które szczególnie wyróżniły się w pracy przy odbudowie kraju.

Czytamy napisy: „Nasza odpowiedzialność podlegająca wojennym to produkcja ponad plan i sojusz z ZSRR”. „Sojusz robotniczo-chłopski — fundamentem Polski Ludowej” itd.

Na sali panuje podniosły nastrój. Robotnicy i chłopcy z całego województwa z radością uczestniczą w uroczystym publicznym posiedzeniu WRN i MRN w pięćdziesiątą rocznicę Odrodzenia Polski. Dziś właśnie dokonają oni bilansu 5-letnich osiągnięć Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Uroczyste posiedzenie zagaja krótkim przemówieniem przewodniczący WRN tow. Hetmański.

„Podsumowanie, którego dokonamy na dzisiejszym posiedzeniu — stwierdza tow. Hetmański — będzie przeglądem naszych osiągnięć w ciągu ostatnich lat twórczej pracy nad odbudową i przebudową kraju. A musimy przyznać, że wkład naszego województwa w ogólnonarodowy dorobek jest poważny.”

Do prezydium powołano m. in. wojewodę poznańskiego ob. Brzezińskiego, I sekretarza KW PZPR tow. Olszewskiego, przewodniczącego M. R. N. tow. Stokowskiego, I sekr. KM PZPR tow. Piotrowicza oraz przewodników pracy. Gdy przewodniczący odczytuje nazwiska murarzy — przewodników Staszaka, Stachowiaka, Kotlarka, Kaczmarka i Koniecznego oraz nazwisko rolnika Stanisława Mazura z Podolnia mistrza urodzaju — zrywa się burza oklasków. Zebrani długo manifestują na cześć bohaterów pracy, najlepszych budowniczych Polski Ludowej.

Po powołaniu prezydium ponownie wojewoda poznański ob. Brzeziński, I sekretarza KW PZPR tow. Olszewskiego, przewodniczącego M. R. N. tow. Stokowskiego, I sekr. KM PZPR tow. Piotrowicza oraz przewodników pracy. Gdy przewodniczący odczytuje nazwiska murarzy — przewodników Staszaka, Stachowiaka, Kotlarka, Kaczmarka i Koniecznego oraz nazwisko rolnika Stanisława Mazura z Podolnia mistrza urodzaju — zrywa się burza oklasków. Zebrani długo manifestują na cześć bohaterów pracy, najlepszych budowniczych Polski Ludowej.

Niech żyje młoda armia budowniczych — Związek Młodzieży Polskiej!

Niech żyje Ludowa Rzeczypospolita i nasz Prezydent Bolesław Bierut!

NOŚCI SIĘ DEMOKRACJI I POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE. I DOPÓKI TA JEDNOŚĆ ISTNIEJE I WZMACNIA SIĘ — JESTEŚMY NIEZWYCIĘŻNI. (Burzliwe oklaski).

Niech żyje i krzepnie front narodów w walce o pokój, demokrację i socjalizm!

Niech żyje i wzmacnia się przyjaźń polsko-radziecka — szczęście i radość naszych narodów!

Niech krzepnie i niech rozkwita nowa demokracja Polska, idąca pewnym krokiem ku socjalizmowi!

Niech żyje bratni naród Polski i jego wódz, Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki Związek Radziecki, ostoja demokracji i pokoju, ojczyzna ludzi pracy wszystkich krajów!

Niech żyje najlepszy przyjaciel narodu polskiego, wódz mas pracujących całego świata, Józef Stalin!

(Wiwaty na cześć braterstwa polsko-radzieckiego i wódza międzynarodowego proletariatu — Generalissimusa Stalina. Wielotysięczne tłumy skandują: Sta—lin, Sta—lin).

Uroczysta akademія z okazji Święta Odrodzenia

Prezydent RP nadał najwyższe odznaczenie Rzeczypospolitej

order „Budowniczych Polski Ludowej”

środniorolnemu chłopu z powiatu wągrowieckiego

mistrzowi urodzaju Stanisławowi Mazurowi

Wspaniale udekorowaną aulę Uniwersytetu Poznańskiego wypełniały tłumy ludzi. W pierwszych rzędach tuż obok stołu prezydenckiego zasiadli radni Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, dalej delegacje robotników i chłopów z całego województwa. Na balkonach tłumy ludzi. Aulą tonie w powodzi flag białoczerwonych i czerwonych. Na czołowym miejscu wisi duży portret Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta. Obok wielka mapa województwa poznańskiego. Na niej zaznaczono ośrodki przemysłowe i rolnicze, które szczególnie wyróżniły się w pracy przy odbudowie kraju.

Następnie zabiera głos wojewoda poznański ob. Brzeziński.

Omawia on szczegółowo osiągnięcia naszego województwa w latach 1945—1949 na tle wtycznych Manifestu PKWN. „Przemiany, jakie dokonały się na terenie naszego kraju, rozumiane mogą być jedynie na bazie zasad, głoszonych przez Manifest Lipcowy. Dopiero wyzwolenie mas ludowych umożliwiło szybki rozwój gospodarki kraju. Dlatego patrząc na dzieło odbudowy na terenie naszego województwa musimy w pierwszym rzędzie mieć na uwadze twórców tego dzieła: — robotnika, chłopca, inteligenta pracującego. Na podstawie dotychczasowych osiągnięć i entuzjastycznego stosunku do pracy szerokiej mas ludowych, możemy już dziś oświadczyć, że wykonamy z nadwyżką plan 5-letni oraz uczynimy wszystko, aby przed terminem ukończyć plan 6-letni.”

Z kolei na trybunę wchodzi prezydent m. Poznania tow. Leon Murzynowski. W obszernym sprawozdaniu przedstawia on działalność Zarządu Miejskiego m. Poznania w ciągu 5 lat oraz zamierzenia inwestycyjne Zarządu w planie 6-letnim.

„Możemy być pewni — kończy tow. Murzynowski — że dotychczasowe osiągnięcia będą dla nas zachętą do dalszej twardej i niezłomnej pracy nad budową lepszej przyszłości Narodu, która dać może tylko ustrój socjalistyczny!”

Następnie witany owacyjnie przez zebranych zabiera głos I sekretarz KW PZPR tow. Olszewski.

„Przed chwilą otrzymaliśmy wiadomość — radośnie stwierdza mówca — że Prezydent R. P. Bolesław Bierut nadał najwyższe odznaczenia 7 bohaterom pracy i budowniczym Polski Ludowej. Nasze województwo spotkał wielki zaszczyt. Obecny tu na sali rolnik z Podolnia pow. wągrowieckiego Stanisław Mazur otrzymał Order Budowniczych Polski Ludowej.” Burza oklasków przerywa dalsze słowa mówcy.

„Przed chwilą otrzymaliśmy wiadomość — radośnie stwierdza mówca — że Prezydent R. P. Bolesław Bierut nadał najwyższe odznaczenia 7 bohaterom pracy i budowniczym Polski Ludowej. Nasze województwo spotkał wielki zaszczyt. Obecny tu na sali rolnik z Podolnia pow. wągrowieckiego Stanisław Mazur otrzymał Order Budowniczych Polski Ludowej.” Burza oklasków przerywa dalsze słowa mówcy.

Wojsko Polskie — krew z krwi ludu polskiego

bierze przykład z ofiarnej pracy i wysiłku robotników i chłopów

Przemówienie Marszałka Żymierskiego na otwarciu Trasy W-Z

Obywateli! Prezydencie!

Obywateli!

Wojsko Polskie z radością i dumą wita i pozdrawia bohaterów robotników trasy W—Z, która stała się chlubą Warszawy i całej Polski. Wasze wspaniałe osiągnięcia, wasza ofiarna i wyteżona praca była podziwiana przez Wojsko Polskie, przez wszystkich synów robotniczych i chłopskich w mundurach żołnierskich, Trasa W—Z była frontem, na którym walczyliście o piękną i wspaniałą Warszawę, o piękną i wspaniałą przyszłość naszej ludowej Ojczyzny. Dlatego słusznie chlubi się wami lud bohaterskiej stolicy. Tylko w ludowej Polsce, w państwie, w którym gospodarzy robotnik i chłop, są możliwe takie osiągnięcia.

Ze szczególnym zadowoleniem i radością witam w dniu naszego Święta Wyzwolenia, w miejscu, w którym przekazujemy tak wspaniały dar dla Warszawy — Marszałka Związku Radzieckiego, Konstantego Rokossowskiego, przedstawiciela bohaterskiej Armii Radzieckiej (długotrwałe owacje na cześć Armii Radzieckiej i jej wodza Generalissimusa Stalina).

Obywateli! W wyniku nieugiętej walki mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie, w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii, kierowanej genialną myślą i wolą Generalissimusa Stalina (oklaski), w wyniku sojuszu Polsko-Radzieckiego zrodzonego na polach bitew z hitlerowskim najeźdźcą, powstała Niepodległa Polska Ludowa i odrodziło się Wojsko Polskie — zbrojne ramie ludu polskiego. Dziś sto Wojsko Polskie wiernie i niezłomnie na straży naszej twórczej pracy, na straży osiągnięć ludu polskiego, niepodległości i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny i jej socjalistycznego rozwoju.

Osiągnięcia produkcyjne polskich robotników, chłopów i całego ludu pracującego wzmocniły siłę i obronność Polski. Z nich czerpie swą siłę Wojsko Polskie. Codzienny wysiłek, codzienna gorliwa służba stanowią nasz wkład w dzieło umocnienia sił pokoju. Jesteśmy dumni, że nasz naród, realizując i pogłębiając konsekwentnie wskazania historycznego Manifestu PKWN, kroczy w pierwszych szeregach walki o pokój światowy, na straży którego, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego stoją niezłomne siły postępu na całym świecie (oklaski).

Obywateli! Jesteśmy dumni z tego, że nasz naród pod przewodnictwem klasy robotniczej, czerpiąc z pięknych doświadczeń Związku Radzieckiego, może poszczycić się ogromnymi osiągnięciami rozwoju gospodarki i kultury, może poszczycić się tak wspaniałymi wyczynami, jak zbudowanie trasy W—Z.

WOJSKO POLSKIE BIERZE PRZYKŁAD Z OFIARNEJ PRACY I WYSIŁKÓW ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW. Osiągnięcia wasze są dla żołnierzy bodźcem do dalszej wyteżonej pracy szkoleniowej i politycznej, która systematycznie podnosi siłę wojska, jego dyscyplinę i świadomość jego roli w walce o umocnienie pokoju i wolności narodów w imię szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

Obywateli! Możecie być pewni, że żołnierz polski swój obowiązek wobec Ojczyzny ludowej wypełnia i będzie wypełniał równie dobrze, jak wypełnia go nasza wspaniała klasa robotnicza.

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje Polska Klasa Robotnicza! Niech żyje sojusz polsko-radziecki! Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut!

(Spontaniczna i długotrwała owacja tłumów na cześć odrodzonego Wojska Polskiego).

Odra i Nysa granicą pokoju

słwierzda

nowe pismo niemieckie w strefie radzieckiej

BERLIN (PAP). W Berlinie ukazał się pierwszy numer czasopisma „Blick nach Polen”, którego wydawcą jest „Helmut von Gerlach-Gesellschaft” (towarzystwo, mające na celu nawiązanie stosunków kulturalnych z Polską).

Czasopismo ukazywać się będzie jeden raz miesięcznie. Do numeru pierwszego wstępne słowo napisał prezes towarzystwa i przewodniczący Niemieckiej Akademii Nauk, prof. Strux. Numer zawiera m. in. interesujący artykuł prof. Steinera pt. „Polacy i My”, określający linię Odra—Nysa, jako granicę pokoju.

Po zakończeniu posiedzenia uformował się przed Uniwersytetem pochód, do którego dołączyły się poczty sztandarowe partii politycznych i organizacji młodzieżowych. Pochód, do którego czele kroczyła kompania honorowa i orkiestra KBW wyruszył ulicami miasta w kierunku Cytadeli. Tam na Cmentarzu Bohaterów po odegraniu marsza żałobnego złożono ponad 200 wieńców oraz zapalono znicze. Warte honorową przy pomniku poległych żołnierzy radzieckich pełnili junacy SP i młodzież ZMP-owska. (r)

Strajk w porcie londyńskim

kompromitacją rządu Labour Party

LONDYN (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniu 19 bm. rada portu wystosowała ultimatum do robotników doków londyńskich, grożąc wycofaniem obowiązujących przepisów regulaminu pracy, jeżeli robotnicy nie wrócą natychmiast do pracy.

Na skutek nieugiętej postawy robotników wydane zostało oświadczenie rządowe, stwierdzające, że „rada portu ogłosiła samowolne ultimatum”.

Przewodniczący rady portu, lord Ammon wzbrania się przed ustąpieniem ze swego stanowiska pomimo wyrażonego przez premiera Attlee życzenia.

Cała ta sprawa rozpatrywana była w dniu 20 bm. w Izbie Gmin. Wszystkie wyjaśnienia ministra pracy Isaacs, usiłującego przerzucić winę na radę portu, wniósł jedynie większy zamęt i ostatecznie skompromitowały ministra, któremu uświadomiono, że sam w sposób ultimatywny groził robotnikom zawieszeniem obowiązujących przepisów regulaminu pracy.

W kołach szerokiej opinii publicznej ocenia się całą postawę rządu jako kompromitującą i snuje się przypuszczenia, iż rząd będzie usiłował ratować swą powagę przez skłonienie ministra pracy Isaacs do podania się do dymisji.

DR JÓZEF JANKOWIAK — lekarz naczelny U. S. w Poznaniu

Ubezpieczenia społeczne w służbie świata pracy

W wyniku 5-cio letniego do-robku powojennego Ubezpie-
czalnia Społeczna w Poznaniu
poszczycić się może szere-
giem osiągnięć zrealizowanych
w znacznej mierze wskutek do-



noszących zmian, jakie zaszły w
ustawodawstwie ubezpieczenio-
wym. Zmiany te wykazują w
porównaniu z przedwojenną
działalnością ubezpieczeń spo-
łecznych ogromny postęp i
przynoszą szereg korzystnych
innowacji, o jakich nie można
było nawet marzyć w warun-
kach przedwrześniowych. Mo-
gły one dokonać się jedynie w
nowym ustroju demokracji lu-
dowej, w którym rzeczywistym
gospodarzem i budowniczym
państwa są masy pracujące z
klasą robotniczą na czele. Naj-
ważniejsze z tych zmian, to na-
stępujące:

- 1 Oplacanie całości składek
przez pracodawców w
przeciwieństwie do części-
owych obciążeń przed wojną.
- 2 Zniesienie wszelkich do-
płat za świadczenia lecz-
nicze obowiązujące w przedwo-
jennym lecznictwie.
- 3 Zniesienie ograniczeń co
do czasu udzielania po-
mocy leczniczej ubezpieczonym
i członkom ich rodzin (przed
wojną 26 tygodni wzgl. 13 ty-
godni dla członków rodzin).
- 4 Objęcie ubezpieczeniem
chorobowym również pra-
cowników państwowych, po-
siadających przed wojną ogra-
niczoną opiekę lekarską.
- 5 Objęcie emerytów i re-
tencistów pomocą leczniczą
na tych samych warunkach co
dla ubezpieczonych.
- 6 Wprowadzenie ubezpie-
czenia chorobowego dla
pracowników rolnych.
- 7 Podwyższenie wysokości
zasiłku chorobowego do
70 proc. zarobku z dodatkiem
5 proc. na każde dziecko.
- 8 Przedłużenie okresu za-
siłku chorobowego w
pewnych przypadkach przez o-
kres dłuższy niż 26 tygodni.
- 9 Podwyższenie zasiłku po-
łogowego z 50 na 100
proc. i przedłużenie okresu te-
go zasiłku z 8 na 12 tygodni.
- 10 Wprowadzenie w życie
nowego ubezpieczenia
społecznego w postaci zasiłku
rodzinnego, którego wysokość
została ostatnio znacznie pod-
wyższona.
- 11 Zorganizowanie rodaw-
nictwa wyprawk niemo-
włych i asygnał na mleko.
- 12 Ustanowienie nowych za-
sad przyznawania leczenia
zdrojowego z uwzględnie-
niem w 80 proc. pracowników
fizycznych, z równoczesnym
podwyższeniem zasiłków za
czas pobytu w sanatorium.

**Odbudowę należało
rozpocząć od podstaw**

W oparciu o te zdobycze, u-
względnione już po części w
Manifestie PKWN, instytucja
nasza przystąpiła do odbudowy
swoich zakładów leczniczych
już w marcu 1945 r. Zadania
te nie były łatwe — uwzględ-
niający, że wskutek działań

wojennych uległy zupełnej za-
gładzie: budynek szpitala U-
bezpieczalni oraz budynek
przy ul. 23 Lutego 25, miesz-
czący wszystkie biura admini-
stracji lecznictwa, aptekę, za-
kłady itd. W tych warunkach
odbudowę należało rozpocząć
od podstaw. Tylko dzięki ofiar-
ności wszystkich pracowników
U. S. można było tak wcześniej
rozpocząć swą częściową dzia-
łalność ustawową.

Obecnie Ubezpieczalnia zdo-
łała nie tylko odbudować i u-
ruchomić wszystkie swe przed-
wojenne zakłady ale i wypo-
sażyć je dzięki opiece władz
rządowych i pomocy PZPR —
w najnowsze urządzenia leczni-
cze. Dziś zakłady nasze są le-
piej wyposażone niż przed woj-
ną. Odbudowany i oddany nie-
dawno do użytku szpital U. S.
należy do najbardziej wzoro-
wo urządzonych. Uruchomiony
w bieżącym miesiącu zakład
radiologiczny jest największym
i najnowocześniejszym z tego
rodzaju zakładów w Polsce.

Kładzemy podwalny pod socjalistyczną służbę zdrowia

W ramach planu 6-cio letnie-
go zamierzamy wybudować i
oddać do użytku już w 1950 r.
duży ośrodek zdrowia przy ul.
Słowackiego. W roku 1950 roz-
poczynamy również budowę
dzielnicowego ośrodka zdrowia
dla Wildy, na co uzyskaliśmy
już zgodę naszych władz nad-
zorczych. W następnym etapie
przewidujemy dzielnicowe
ośrodki zdrowia na Łazarzu,
w Główniej, na Winiarach, w
Junikowie, Starej Lubonii,
Krzyżownikach, Śródcie itd.

Przed rozbudową tych ośro-
dów pragniemy położyć podwa-
linę pod przyszłą, powszechną,
socjalistyczną służbę zdrowia,
mającą zapewnić ludności po-
moc leczniczą na najwyższym

poziomie. Przy rozbudowie tej
korzystać będziemy z wzorów
i bogatych doświadczeń na tym
polu w Związku Radzieckim.

Uspornimy pracę lekarzy rejonowych

Równocześnie staramy się u-
spornić pracę lekarzy rejo-
nowych przez dodanie im na
koszt U. S. sił pomocniczych,
mających odciążać lekarzy od

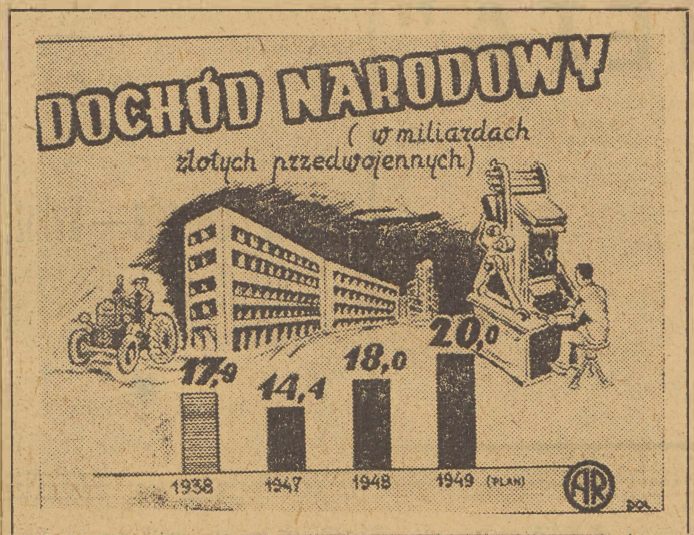
Rocznie wysyłamy 2500 osób na leczenie sanatoryjne

O stałym rozwoju Ubezpie-
czalni w Poznaniu świadczy
fakt, że obecnie liczba ubez-
pieczonych wynosi ponad 150.000
osób (przed wojną 75.000 osób).
W 1948 r. liczba porad udziel-
onych wyniosła 1.133.000, lic-
ba wydanych leków 1.349.163,
lekarzy pracuje w U. S. 194.
Obecnie wysyła się rocznie po-
nad 2500 osób do leczenia sa-
natoryjnego (przed wojną po-
niżej 700).

Dalecy jesteśmy od twierdze-
nia, że na odcinku organizacji
lecznictwa ubezpieczeniowego

zbędnej pracy biurowej. Po-
zwoli to lekarzom poświęcić
więcej czasu na właściwe bada-
nia spełnia wreszcie jeszcze
przedwojenne postulaty świa-
ta lekarskiego. Rozszerzać bę-
dziemy sieć gabinetów zabie-
gowych, punktów rozdawnic-
tw leków. Zwiększać zamie-
rzamy, zwłaszcza na peryfe-
riach liczbę lekarzy oraz roz-
szerzymy wachlarz ich godzin
przyjęć.

Osiągnęliśmy już należyty po-
ziom. Tu i ówdzie stwierdzamy
jeszcze dawny przedwojenny
styl pracy z jego bezdusznym,
formalnym podejściem do pa-
cjenta. Dolożymy jednak sta-
rań, aby przy zyciowym popar-
ciu czynnika społecznego oraz
przy wyrozumiałości ze strony
ubezpieczonych dla pewnych
obiektywnych trudności, — u-
sunąć istniejące niedociągnie-
cia i realizować przysweciają-
ce nam hasło: **Ubezpieczenia
społeczne w służbie świata
pracy.**



Książka w Polsce Ludowej

(69 milionów tomów w r. 1949)

W roku 1943 wydano w Polsce 5125 książek o łącznym
nakładzie — 62 626 400 egzemplarzy. W br. planuje się wy-
danie 69 milionów egzemplarzy.
Przeciętny nakład wydawnictw w Polsce przedwojennej
wynosił 16 milionów egzemplarzy rocznie.

Cyfrы te posiadają prostą
wymowę. W czwartym roku ist-
nienia Polski Ludowej, po ka-
takilimie wojennym, który zni-
szczył kraj, wydajemy cztero-
krotnie więcej książek niż w
spokojnych latach Polski sana-
cyjnej. W Polsce Ludowej
książka stała się jednym z fun-
damentów budowy nowego ży-
cia, odgrywa poważną rolę w
kształtowaniu się oblicza ideo-
wego narodu, jest ważnym na-
rzedziem upowszechnienia wie-
dzy i kultury, podniesienia do-
brobytu i poziomu życia.

Hitlerowski najeźdźca z rów-
ną niemal zaciekiłością, z jaką
usiłował unicestwić człowieka,
niszczył książkę polską wie-
dząc, że jest ona źródłem mo-
cy narodu i jego kultury.

Po wyzwoleniu zastaliśmy
obok ruin i grobów, biblioteki
w gruzach, spopieliałe kartki
księgozbiorów publicznych jak
i prywatnych. Wraz z odbudo-
wą całego kraju, jego gospo-
darki i kultury, powstaje z
grużów polska książka. Rozwój
ruchu wydawniczego jest za-
krojony na szeroką skalę i ro-
śnie z każdym rokiem. Z każ-
dym bowiem rokiem, z każdym
niemal miesiącem rośnie zapo-
trzebowanie mas na dobrą, war-
tościową książkę. Już w r. 1945
nakład wydawnictw książko-
wych wynosił przeszło 7 mil.
tomów, w roku następnym ro-

Szeroki wachlarz wydawnictw

Liczbę tę rosła w tempie za-
wrotnym obrazując najlepiej
rozwoj kulturalny Polski Ludo-
wej, wznoszący się z roku na rok
głód książki w szerokich ma-
sach.
Wydajemy książki z zakresu
wszystkich dziedzin. Posiadamy
bogatą literaturę marksistow-
ską. Każde wydanie tego dzieła
literatury rozchodzi się w
rekordowo krótkim czasie, ob-
razując najlepiej głód tej li-
teratury wśród polskich mas
pracujących.

Wydajemy dzieła najlepszych
autorów polskich i obcych. Na-
leży tu wymienić wysokie na-
kłady dzieł klasyki literatury
światowej i naszej. Ukazały
się dzieła Mickiewicza, Słowac-
kiego, Sienkiewicza, z obcych
— Balzaca, Puszkina, Gorkiego.
Bogato reprezentowana jest pol-
ska literatura współczesna za-
równo jak i dzieła autorów ob-
cych, szermierzy postępu.

50 milionów podręczników

W ciągu czterech lat rozwo-
ju swej działalności Państwo-
we Zakłady Wydawnictw Szkol-
nych wypuściły w świat 50 mi-
lionów podręczników. To zna-
czy, że przeciętny nakład rocz-
ny wynosił 12,5 mil. W Polsce
sanacyjnej, przeciętny roczny
nakład wynosił 4—5 mil. i nie
mógł zapewnić każdemu dzie-

ku podręcznika szkolnego.
Szczególnie na wsi zaopatrze-
nie w książki szkolne przed-
stawiało się katastrofalnie.
Dziś w Polsce Ludowej pod-
ręcznik posiada już każde
dziecko.

W naszym dorobku wyda-
wczym możemy się poszczycić
cyframi nakładów poszczegól-
nych pozycji jakich nie spoty-
kano nigdy w Polsce przed-
wrześniowej. „Stare i Nowe”
Lucjana Rudnickiego osiągnęło
100 tys. egz. Dzieła wchodzące
w skład biblioteki marksistow-
skiej uzyskały nakład 150 tys.,
a w r. bieżącym ukaże się wy-
danie dzieł Marksa i Engelsa
w nakładzie 100 tys.

Działalność KUK

Na drodze do upowszechnie-
nia książki i czytelnictwa wiel-
kim słupem milowym jest Ko-
mitet Upowszechnienia Książki,
którego 100-złotowe wydawnic-
two składające się z dzieł naj-
lepszych naszych pisarzy i ob-
cych docierają w dziesiątkach
tysięcy egzemplarzy do domów
robotniczych i na wieś. W cza-
sie swej rocznej działalności
KUK wydał 1 300 000 tomów.

Drugim niewątpliwym osią-
gnięciem upowszechnienia czy-
telnictwa drogą dostarczenia
im książki do domu jest Ty-
godniowa Biblioteka Obiegowa.
Czytelnik TBO co tydzień o-
trzymuje książkę dostarczoną
do domu, a po pół roku drogą
losowania otrzymuje jedną
książkę bezpłatnie. Akcja TBO
cieszy się tak wielkim zainte-

Przełom w życiu kobiety wiejskiej

Pięć lat, jakie upłynęły od-
dnia ogłoszenia Manifestu Lip-
cowego, to lata prac i walk,
które zmieniły poważnie wszy-
stkie dziedziny życia narodu.

Jedną z tych dziedzin, w k'o-
rej dokonały się olbrzymie
zmiany jest życie kobiet wiej-
skich.

Położenie kobiet wiejskich
było na ogół gorsze niż robot-
nic fabrycznych. Kobieta wiej-
ska odsunięta była od życia
społecznego gromady. Warun-
ki materialne zamykały przed
nią dostęp do kultury. Pom-
imo głodu, który w okresie bez-
robocia bywał czasem więk-
szy niż u biednych chłopów
— robotnice nie były tak upo-
śledzone w stosunku do mę-
czyzn, jak chłopki. Brały one
udział w życiu politycznym i
społecznym klasy robotniczej,
były członkiniami partii ro-
botniczych i związków zawo-
dowych, które prowadziły pracę
wśród kobiet i występowały w
ich obronie.

Prawicowe partie chłopskie
i zrzeszenia produkcyjne nie
zajmowały się pracą wśród
kobiet wiejskich. Tzw. Koła
Gospodyń Wiejskich, istnieją-
ce przy izbach rolniczych, nie
prowadziły żadnej pracy spo-
łecznej. Były one kółkami gru-
pującym obszarnczki i naj-
bogatsze chłopki, adorującymi
proboszczów i sanacyjnych do-
stojników.
Jedynie skrajnie radykalny
odłam ruchu ludowego, partie
robotnicze, Związek Robotni-
ków Rolnych i organizacje
młodzieżowe „Wici” i KZM
prowadziły pracę wśród ko-
biet wiejskich. Zasięg jej z po-
wodu wielkich trudności oraz
stosowanych przez reżim sa-
nacyjny represji był stosunko-
wo mały.

Radykalny przełom

PKWN zapoczątkował zasad-
niczy przełom w życiu kobiety

wiejskiej. Organizacje mło-
dzieżowe szybko umasowiły
swe szeregi, znalazło się w
nich dziesiątki tysięcy dziew-
cząt i młodych kobiet wiej-
skich. Jeszcze w okresie lu-
belskim partie polityczne,
zwłaszcza PPR i SL wciągają
tysiące kobiet do pracy spo-
łecznej i politycznej. Kobiety
wiejskie aktywizują się, za-
czynają one brać udział w ze-
braniach gromadzkich, zwoly-
wanych przez sołtysów — do-
stępnych dotąd tradycyjnie je-
dynie dla mężczyzn — głów
rodzin.

Poważna jednak zmiana,
którą można nazwać etapem
w rodzaju ruchu kobiecego na
wsi, nastąpiła dopiero po zor-
ganizowaniu Kół Gospodyń Z.
S. Ch., demokratyzacji „Wici”
i zbliżeniu organizacji młodzie-
żowych.

„Samopomoc Chłopska” po-
stawiła przed kołami zadanie
organizowania kobiet do pracy
nad podniesieniem produkcyj-
ności rolnictwa oraz wiełaga-
nie ich do czynnej pracy spo-
łecznej w „Samopomocy”, spół-
dzielczości gminnej i do pra-
cy kulturalno-oświatowej.

Koła Gospodyń Wiej- skich — szkoła pracy społecznej

Do organizacji Kół Gospo-
dyń i do Samopomocy wste-
puje tysiące młodych kobiet
wiejskich, w olbrzymiej czę-
ści z ZWM i „Wici”. Praca
zaczyna się szybko rozrastać
wszecz i w głąb. Dziesiątki
tysięcy przerastają szybko w
setki tysięcy. Gdy w grudniu
1947 r. było 1985 kół gospo-
dyń z 35.151 członkiniami, to
1 stycznia 1949 r. liczba kół
wyniosła już 7.089 z 180.062
członkiniami i rośnie dalej, o-
siągając obecnie 15.000 kół z
przeszło 311.000 członkiń.

W wyborach w r. 1948 —
31.809 kobiet wiejskich weszło
do zarządów powiatowych,
gminnych i gromadzkich Sa-
mopomocy, inne tysiące biorą
udział w zarządach spółdziel-
ni gminnych, w komitetach
kontroli; kobiety wchodzi do
Rad Narodowych i prezydów
R. N. Wiele kobiet objęło sta-
nowiska wójtów i inne.

W toku walki klasowej na-
wiązana została łączność mię-
dzy kobietami wiejskimi i ro-
botnicami, co znalazło wyraz
we współpracy Ligi Kobiet i
Kół Gospodyń ZSCh. Kobie-
ty wiejskie zaczęły brać udział
w ruchu zbliżenia miasta ze
wsą.

Kobiety wiejskie rozpoczynają nowe życie

Życie kobiet wiejskich zmie-
nia się bezustannie. Koła Go-
spodyń ZSCh organizują dzie-
cińce, które uwalniają kobie-
ty od troski o dzieci, pozwa-
lają im poświęcać się w więk-
szym stopniu pracy gospodar-
czej i społecznej. Uwalniają
one dziewczęta od obowiązków
opieki nad młodszym rodzeń-
stwem w zastępstwie rodzi-
ców, co pozwoli im na aktyw-
ną pracę społeczną i sport.
Rośnie aktywność dziewcząt
wiejskich w ZMP i na kur-
sach szkoleniowych.

W 1946 r. było 692 dzieciń-
ce z 23.944 dziećmi. W 1947 r. —
2.160 dziecińców — z 68.150
dzieci, w 1948 r. — 3.963 dzie-
cińce z 145.156 dziećmi.

W 1949 r. w ludowych ze-
spółach sportowych bierze u-
dział kilkadziesiąt tysięcy
dziewcząt wiejskich. Zaczyna-
ją się one szkolić na trak-
torzystów, mechaników, in-
struktorów rolnych, weteryna-
ryjnych i hodowlanych, zakła-
dają anteczki (przeszło 2.417)
i ośrodki zdrowia, gdzie pra-
cuje 3.183 przodowniczek zdro-
wia.

Pięćlecie, jakie rozpoczął
Manifest Lipcowy, to w życiu
kobiet wiejskich okres rewol-
ucji, w której przekształcają
one siebie z nieśmiałył istot,
żyjących na przestrzeni mię-
dzy kuchnią, opłotkami i
kruchą kościelną — w świa-
dome, czynne obywatelki, co-
raz liczniej i aktywniej sta-
jące do pracy nad budową
fundamentów socjalizmu.

K. Niedzielska

Feliks Stoliński



Wielkie zawody sportowe

W ramach obchodu Święta Odrodzenia w pow. międzychodzkiem odbyła się na stadionie miejskim wielka impreza sportowa, zorganizowana staraniem Inspektoratu Kultury Fizycznej. Na zawodach, na których program zostały złożone lekkoatletyka oraz gry sportowe, osiągnięto następujące wyniki techniczne:

100 m — Haufa (RKS Sieraków) — 12 sek. przed Druzbą i Siwkim (obaj Gwardia), **skok w dal** — Gendera (Spójnia) — 5,53 m przed Łabojewskim i Haufą (RKS Sieraków); **skok wzwyż** — Waweryz (Gwardia) — 1,57 m przed Biniasiem (Gwardia) i Jędraszkim (RKS Sieraków). W **trójbój dla kobiet** zwyciężyła Wojdówna (ZHP Opalenica). W konkurencji tej osiągnięto następujące wyniki: **60 m**: Wojdówna — 8,7 sek., **skok w dal**: Wojdówna 3,33 m, **skok wzwyż**: Wojdówna 1,11 m., na drugim i trzecim miejscu uplasowały się Cichoszówna (SP) i Grygerówna (RKS Sieraków). W **trójbój dla juniorów** zwyciężył Gendera (Spójnia). W konkurencji tej osiągnięto wyniki: **60 m**: Gendera 7,5 m przed Hofmanem i Łabojewskim, **skok w dal**: Gendera 5,6 m przed Hofmanem i Łabojewskim, **chnięcie kulą**: Jędraszyk (RKS Sieraków) 10,53 m przed kolegami klubowymi Łabojewskim i Hofmanem. W ostatniej konkurencji dnia w lekkoatletyce — w biegu na **800 m** zwyciężył Lubik (RKS) przed Haufą i Biniasiem (Gwardia). Następnie odbyły się spotkania piłki ręcznej i nożnej, w koszykówce miejscowa

„Kolejarz” Poznań zremisował w Toruniu

Drugoligowy „Kolejarz” (Toruń) odniósł duży sukces, remisując z ligowym „Kolejarzem” (Poznań) 2:2 (0:0). Bramki dla Poznania zdobył Anioła, dla „Kolejarza” (Toruń) Rembecki i Brzeski.

w Międzychodzie

Gwardia pokonała reprezentację kolonii z Poznania i Inowrocławia w stosunku 28:18 i RKS Sieraków 43:23. W siatkówce Gwardia pokonała drużynę Spójni i Związkowca.

Towarzyskie spotkanie w piłkę nożną odbyło się pomiędzy B-klasowymi drużynami „Płomień (Opalenica) 1 „Spójnia” (Międzychód). Mecz ten zakończył się wysokim zwycięstwem Spójni w stosunku 5:1 (1:1). Spółdzielcy po kilkudniowej przerwie wykazali dobrą formę. Mecz byłby na pewno o wiele ciekawszy, gdyby goście pokazali coś więcej prócz rozpaczliwej i chaotycznej obrony. Z

drugiej strony wynik byłby wyższy, gdyby miejscowi nie zaprzepaścili wiele „muruwanych” pozycji podbramkowych. O ich przewadze świadczy najlepiej fakt, że napastnicy gości oddali pierwszy strzał na bramkę przeciwnika dopiero w 33 minucie gry. Bramki uzyskali dla gości Kubaczyk — 1, dla miejscowych Lehman — 3, Pawlak I — 1. Piątą bramkę uzyskali wspólnie Pawlak I i Plackowiak. Sędzia spotkania ob. Pawlak z Międzychodu dobry i obiektywny.

Na podkreślenie zasługuje sprawną organizację imprezy oraz udostępnienie jej szerokim masom społeczeństwa przez zniesienie opłat wstępu. (wki)

29 numer ilustrowanego tygodnika „KOBIEŃ”

poświęcony jest 5 rocznicy PKWN oraz od budującej się Warszawie. Numer zawiera następujące artykuły i opowiadania: Migawki międzynarodowe A co u nas? 22 lipca 1944 — 22 lipca 1949 H. Buczyńska — „Wielka decyzja” St. R. Dobrowolski — „Trasa radości i życia” Mada W. Melcer — „Nie kłam” Listy Stefani Teatr St. Beylin — „Półk — Echo”, „mowiola” i inne cuda techniki filmowej Ci, których wyleczyło wychowanie Zuzanna

Żądajcie

w kioskach

20 tys. widzów oglądało zawody bokserskie w Poznaniu

Z okazji Święta Odrodzenia Poznański Okręgowy Związek Bokserski zorganizował rewiję pięściarską z udziałem zawodników zamiejscowych, której przyglądało się 20 tysięcy widzów.

W wadze muszej Patora (W-wa) po wyrównanej walce pokonał ostatni raz walczącego Ładę (Gorzów) na punkty.

W wadze koguciej Wierzbicki (Szczecin) spotkał w Grabarczyku (Poznań) godnego przeciwnika, który nie zastra-

„Włókniarz” 7:0 — „Huragan”

W czwartym z kolei spotkaniu o wejście do klasy A, kaliski „Włókniarz” odniósł wysokie zwycięstwo nad „Huraganem” z Pobiedzisk w stosunku 7:0; do przerwy 3:0.

Bramki zdobyli: Szymanek — 3, Zyto — 2 i Generowicz — 2. Włókniarze utrzymują się nadal na czole tabeli w swej grupie, mając po 4 grach 8 punktów i stosunek bramek 14:2. Na drugim miejscu znajduje się poznańska „Legia” z 6 punktami i stosunkiem bramek 10:3. (Rych)

Spójnia i Gwardia — Kalisz

Kaliszka Spójnia przegrała 16 bm. z drugoligowym Sokodem (Kralove Pole) 1:5, natomiast Gwardia (Kalisz) pokonała A-klasową drużynę Sokoła Cosnos.

szyl się rutyny, ani obcyta zawodnika szczecińskiego i przegrał nieznacznie na punkty.

Koziołek (Szczecin) przypomniał się poznańskiej publiczności w walce z Wojnowskim (Poznań). Po żywej i ładnej walce technicznej zwyciężył Koziołek.

Biskupski (Związkowiec) pokonał Majewicza (Gw. Pozn.), który za nieczystą walkę otrzymał aż 2 napomnienia w ostatniej rundzie.

Faska (Dolny Śląsk) po równej walce, która rozbawiła publiczność do łez, zremisował z Lewkowskim (Przemysław).

Lech (Związkowiec) za późno rozkręcił się, by przeważać szalę zwycięstwa na swoją korzyść, przegrywając minimalnie z Kukulakiem (Warszawa).

W ostatniej walce Żbik (Kra-ków) uległ na punkty Taratowowi (Kielce).

W ringu sędziował Z. Misiórny, na punkty: Wasiak, Chudziński i red. Misiurewicz.

Hasłem dnia:

umasowienie sportu!

Niepowodzenia poznańskich juniorów

Czwierćfinałowe walki juniorów o mistrzostwo Polski w boksie stały na b. dobrym poziomie i przyniosły wiele niespodzianek. Waga papierowa: Piecuch (Kr.) pokonał Parasia (Pomorze), Jarczaszek (Poznań) wypunktował Zadora (Śląsk), Botcher (Gdańsk) wygrał na punkty z Włodarczykiem (Łódź).

Waga musza: Kargier (Łódź) zwyciężył po ciężkiej walce Domańskiego (Kr.), Napieralski (Wr.) wygrał z Grzywoczem (Śląsk). Lin-kowski (Wr.) pokonał Majewskiego (Poznań).

Waga kogucia: Brzuszkiewicz (Pom.) pokonał Nowackiego (Poznań), Bieganowski (W.) wygrał z Olczykiem (Łódź), Leja (Kr.) pokonał Konarszewskiego (Łódź).

Waga piórkowa: Antkowiak (Gdańsk) pokonał nieznacznie Sel-galę (Poznań).

Waga lekka: Ponant (Śląsk) pokonał Jędrzejczyka (Łódź), Debisz (Łódź) wygrał z Wodeckim (Częstochowa).

Waga półśrednia: Piński (Pom.) wygrał przez k. o. w 2 rundzie z Przybyłakiem (Poznań), Nogajski (Łódź) wygrał w. o. z powodu nie-stawienia się chorego Kaźmierczaka.

„Kolejarz” — repr. Poznania 5:1

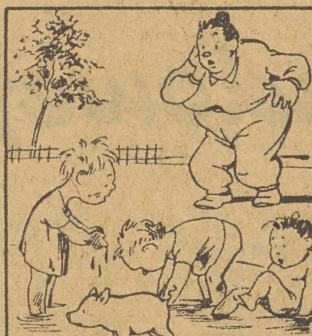
W ramach imprez sportowych 22 lipca w Hali Ciężkiego Przemysłu wobec 15 tys. widzów odbyły się walki zapasnicze pomiędzy reprezentacją Poznania a Kolejarzem Poznań, które zakończyły się sukcesem kolejarzy 5:1.

Poszczególne walki dały następujące rezultaty: Szajder (P) pokonał w 7 min. przerzutem przez biodro Nikodemskiego (K). Matuszak (P) przegrał na punkty z Grądzilewskim (K). Muszkiel (P) uległ na punkty Kudlińskiemu (K). Baranowski (P) przegrał w 14 min. z Kauchem po zastosowaniu półsupleksu, Bartoszewskiego (P) w 8 min. położył na łopatki Mielczak (K) i Wiciak (P) przegrał na punkty z Nowaczykiem (K).

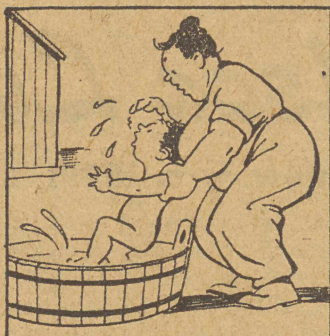
Adres Redakcji i Administracji
Poznań, ul. Kantata 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nac. 519-83,
z-ca red. nac. 508-73, sekr.
red. 513-87, dział lokalny 518-22,
dział terenowy, sportowy i
dział listów 529-38, dział kul-
turalny, kobiecy, gospodarczy
i rolny — 508-36, dyr. delega-
tury 529-36, kolportaż i prenu-
merata zamieszko. 502-84, kolp.
i prenum. Poznań — 502-81,
biuro ogłoszeń 529-31,
ekspedycja 52-48.

Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K — 0471

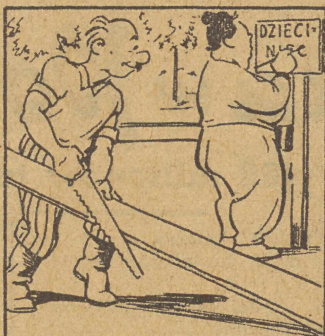
Wicus i Florcia



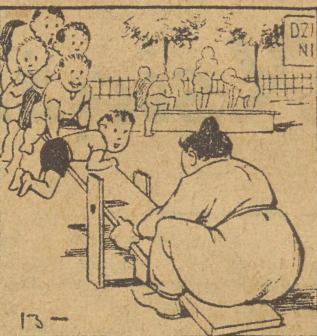
Dzisiaj nasza dobra Florcia z pola wraca po robocie — patrzy — a tu małe dzieci bawią się ze świnką w błocie.



„Chodźcie tutaj, mój brudasku — pokaż rączki, nóżki, szyję — czekaj Zosiu, Stasiu, Kasiu — zaraz ślicznie was umyję!”



Potem razem z kolegami pracowała Florcia miła — i po krótkim bardzo czasie już dzieciniec urządziła!



Teraz w każdej wolnej chwili biegnie Florcia wprost do dzieci i huśtawka aż w obłoki pod ciężarem w górę leci!



Byłoby nonsensem usiłować wydobyć od niego ten sekret przed zakończeniem procesu, gdy jednak okazało się, że będzie musiał zapłacić spore odszkodowanie, a pieniędzy nie miał, wtedy było co innego. Zaproponowałem mu 5000 centaurów za podanie adresu człowieka, który mu dopomógł urosnąć. Trzeba przyznać, że wahał się i dopiero gdy zapewniłem go słowem honoru, że niezależnie od tego jak skończy się nasze rozmowy z panem, nikomu nie zdradzę tej tajemnicy, zgodził się na moją propozycję. Gdyby ten pański Magara miał bodaj trochę oleju w głowie, mógłby wypompować ze mnie znacznie więcej pieniędzy!

Te słowa, w których brzmiał nieukrywany triumf z powodu korzystnej transakcji, wywarły najobrzydliwsze wrażenie na doktorze Popf. Ale Padrele nie zauważył tego. Był bogaty i uważał za rzecz całkowicie zbyteczną uprawianie jakiegokolwiek dyplomacji, ponadto był szczerze przekonany, że uczucie godności własnej jest obce biednym ludziom.

— Rozumie więc pan chyba dobrze — kontynuował Padrele, że przyjechałem tu do pana do Bakbuk, nie po to, aby panu oddać ukłony od Tomasio Magara.

Zatrzymał się, oczekując, że zaciekawiony lekarz zapyta go o właściwy cel przybycia. Doktor Popf nie spra-

wił wszakże mu tej przyjemności i dlatego Padrele mówił dalej:

— Przyjechałem, aby prosić pana, panie doktorze, o dokonanie na mnie takiej samej operacji, jaką wykonał pan na Tomasio Magara. — Umilkł, pewny tego, że doktor nie zgodzi się na odwagę odmówić mu.

Ale doktor Popf nie spieszył się z odpowiedzią. Nie jest rzeczą łatwą odmówić człowiekowi, który prosi o wyleczenie go z kalectwa, tym bardziej, że systematycznie przeprowadzone obserwacje mogłyby stanowić dla niego ogromnie cenny materiał naukowy.

Nawet najgłupszy człowiek (a doktor przekonał się już, że ma do czynienia z przebiegłym i złośliwym głupcem) tym różni się od najmądrzejszego zwierzęcia, że może powoli odpowiadać na pytania, skierowane do niego. Wszakże Popf brał w rachubę jeszcze coś innego.

Oto siedzi przed nim, myślał w duchu, człowiek nie-szczęśliwy od urodzenia, nieustannie czujący na sobie ciężkie litościwy i upokarzający go wzrok. Ten człowiek przyszedł do niego jako pacjent. Od tego jak go potraktuje, w ogromnym stopniu jest uzależniona nadzieja pozbycia się krepującego kalectwa. Ale nawet w takiej chwili ten człowiek nie jest w stanie wyzbyć się pewnością, że przy pomocy pieniędzy potrafi wszystko zdobyć i że wszyscy ludzie biedniejsi od niego muszą zgodzić się na traktowanie ich jako coś gorszego.

Wyobrażam sobie — myślał w dalszym ciągu doktor Popf — co taki czcigodny przedstawiciel takiego poważnego przedsiębiorstwa będzie wyprawiał, gdy go pozabawi się fizycznego upośledzenia? Prawo karze robienie eksperymentów na żywych ludziach co najmniej długoterminowym więzieniem. Miałby więc dla takiego złośliwego karia ryzykować swą przyszłość? Szczęście Be-

reniki, własny honor, wolność i ukochaną pracę naukową. Jest to oczywiście człowiek bogaty i zapewne szczerze go wynagrodzi. Ale doktor Popf był przekonany, że i bez tego pieniądze B-ci Padrele wkrótce poczną płynąć do niego szeroką strugą, gdy zacznie masowo stosować zastrzyki eliksiru na zwierzętach.

Doktor Popf postanowił odmówić.

— Niestety — rzekł po pewnej pauzie — ku wielkiemu memu ubolewaniu czuję się jeszcze niezupełnie zdrowy. Poza tym mam bardzo wiele bieżącej pracy.

Jako człowiek przebiegły, Padrele od razu zrozumiał, że zapewne istnieją inne powody odmowy ze strony doktora. Ale jako człowiek o specyficznej mentalności nie wyobrażał sobie, by na świecie mogły istnieć jakieśkolwiek przyczyny, nie związane z kalkulacją materialną. Spojrzał porozumiewawczo na milczącego Popfa, wyciągnął z kieszeni pugilares i podrzucił go na swojej wilgotnej dłoni.

— W tym pugilaresie jest 49 tysięcy centaurów. Powinno by to wystarczyć. — Roześmiał się przy tym w sposób nieprzyjemny, lecz doktor i jego żona milczeli.

Prawie 50 tysięcy w domu, gdzie pozostało zaledwie tyle oszczędności, że mogło wystarczyć na skromne utrzymanie w ciągu tygodnia! Nie jest łatwo wyrzec się takiej sumy. Popf milczał, oparłszy się o swe ubogie biurko. Berenika, która aż pobladła ze wzruszenia, parzyła prosto w oczy mężowi, jak gdyby go namawiała: — „Zgódź się, Stif! Zgódź się! 49 tysięcy centaurów! Pomyśl tylko, 49 tysięcy! Przecież to są cztery lata życia bez troski!”

Ale Stif milczał uparcie, a jego żona nie rozumiała, dlaczego jej mąż wyrzeka się takiej sumy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wizyta kolejarzy zielonogórskich w Rusinowie

dowodem pogłębiającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego

W zasięg wpływów ruchliwego związku kolejarzy Zielonej Góry weszła od niedawna wieś Rusinów w powiecie świebodzińskim, z którą postanowiono rozpocząć wymianę obopólnego dorobku kulturalno oświatowego, jako naturalnego wstępu do bliższego poznania się, a wreszcie współdziałania w pracy. Wieś Rusinów, mało dotychczas znana ogółowi, posiada nieprzeciętne walory do nawiązania łączności fabryki ze wsią.

Oddalona od Zielonej Góry 48 km, położona malowniczo wokół trzech stawów, wśród bujnych owocowych sadów, przyciąga oczy przybyszów rozbudowaną zelektryfikowaną siecią gospodarstw o nadzwyczaj schludnym wyglądzie, szkołą i domem gromadzkim. Główna, bo około 600 mieszkańców licząca w.ś. przy 30 proc. gospodarstw 20-hektarowych stała się platformą zgody dla do niedawna obcych sobie osiedleńców z krańcówch dzielnic centralnej Polski.

Do wsi tej zagościła ekipa kolejarzy, w tana owacyjnie przez miejscową ludność. A było co witać, bo kolejarze przyjechali z orkiestrą na czele zespołem dramatycznym i solistami, kupieciami, piosenkami, tancerzami.

Scenka w Domu Gromadzkim i trzech ludzi nie zmieści! Ale od czegoś pomysłowość kolejarzy?

Więc i skecze, tańce i recytacje przy akompaniamencie doborowej orkiestry zdobyły pełne uznanie, niewybrednej, a przez to wdzięcznej publiczności.

Prelegenci ekipy w osobach prezesa Koła ZZK tow. Kurrowskiego i tow. Szczygła stanęli na wysokości swego trudnego zadania, zjednując sobie

chłopów i ich pełne zrozumienie dla celów wizyty ekipy środków przewidzianych dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. (Pi)

Wiejski bogacz i wyzyskiwacz w Osiecznicy

odkrytuje nareszcie za swoje przestępstwa

Właściciel piekarni i sklepu w gromadzie Osiecznica powiatu Krosno, ob. Tarantowicz, nie był zadowolony z rozwoju spółdzielni w powiecie.

Chociaż sklep jego prosperuje nieźle, pomaga sobie jeszcze w ten sposób, że zatrudnia dwóch pracowników, których „wywieszył” do tego stopnia, że kiedy Gminna Komisja Kontroli Społecznej chciała pomówić z nimi, ob. Tarantowicz gwizdnął ostrzegawczo i chłopcy w jednej chwili zniknęli.

Ob. Tarantowicz twierdzi stanowczo, że prowadzi sklep i pracuje w warsztacie sam. Oczywiście niezgłoszonych pracowników wynagradza według własnego uznania, a o ubezpieczeniu ani myśli.

W czasie kontroli przeprowadzonej u Tarantowicza stwierdzono, że w sklepie na brudnych pulkach kładzie się chleb a podłoga jest nie zamiatana. W piekarni stwierdzono również brud i dużą ilość myszy. Kiedy jeden z członków komisji otworzył skrzynię w celu sprawdzenia ilości pozostałej maki mysz wskoczyła mu do rękawa.

Również księgowość nie jest prowadzona właściwie — według rachunków w piekarni powinno znajdować się 300 kg żytniej maki i 80 kg pszennej, tymczasem okazało się, że pszennej było o wiele więcej a żytniej mniej o 120 kg. To potwierdza pogłoski o dosypywaniu maki żytniej do bułek.

Tarantowicz chcąc zatrzeć w oczach komisji kontrolnej wrażenie odkrytych przestępstw, zaprosił członków komisji na wódkę.

Niestety, nie na wiele się to zdało, bo Komisja Gminnej Kontroli Społecznej skierowała sprawę do właściwej instytucji. (Wz)

Zespół Stysa i Filipowicza zwyciężył w II etapie współzawodnictwa w Zakładach Włókienniczych w Lubsku

W II etapie współzawodnictwa w Zakładach Włókienniczych brało udział 437 pracowników. Pierwszą nagrodę w postaci premii w wysokości 72.000 zł zdobył zespół tkaczy ob. J. Stysa i Filipowicza Kazimierza, drugą nagrodę zdobyły zespoły zgrzeblarni, przedziałni i tkalni.

We współzawodnictwie indywidualnym po 8.000 zł zdobyli: Stefan Erentant — tkacz i Wojciechowska — cerowaczka, Babach Stefan — tkacz i Antoniszyn — cerowaczka, Puzewicz Jan — tkacz i Bak Irena — cerowaczka.

Ponadto wyróżniono premiami za wzorową pracę: Jana Franka, Helenę Dyktę, Franciszkę Gołabą, Mariannę Krygielę i Palmę od 3.000 zł do 12.000 zł.

Wysokość sumy, którą podzielono pomiędzy pracowników, biorących udział we współzawodnictwie w zależności od uzyskania wyników wyniosła 194.249 zł.

Należy zaznaczyć, że do dobrego organizowania II etapu

współzawodnictwa przyczynili się w dużej mierze przewodniczący Rady Zakładowej tow. Zalewicz i referent współzawodnictwa ob. Karczewski.

Współzawodniczący III etapu, który już się rozpoczął, zapewniali załogę o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego. (Mk)

Zielonogórskie ogródki działkowe przejęte przez Pow. Radę Zw. Zaw.

W ubiegłym tygodniu w sali powiatowej rady ZZ w Zielonej Górze odbyło się posiedzenie zarządu Zrzeszenia Pracowniczych Ogródków Działkowych.

Po odczytaniu protokołu omówiono sprawę finansową i

gospodarcze zrzeszenia. Instruktor ogródków działkowych PRZZ ob. Sznaszyński stwierdził, że niektórzy posiadacze ogródków nie utrzymują ich w należytym porządku i używają je jako pastwiska dla kóz.

Na wniosek zarządu zrzeszenia postanowiono przeprowadzić ścisłą kontrolę wśród użytkowników, a opieszalszym odebrać przydzielone ogródki i przyznać je bardziej potrzebującym robotnikom i pracownikom zrzeszonym w ZZ.

Na zakończenie posiedzenia ob. Sznaszyński przypomniał zebranym o konieczności sprząkania drzew, w celu ochrony przed mszycą.

PCK przejęło zielonogórskie pogotowie ratunkowe

Przed kilku dniami Polski Czerwony Krzyż oddział w Zielonej Górze przejął wyłączne prawo transportu chorych. W związku z tym w razie wypadku czy nagłego zachorowania należy karetkę pogotowia wzywać w PCK przy ul. Gen. Śliwki tel. nr 800. PCK w Zielonej Górze posiada trzy karetki pogotowia, które czynne są przez całą dobę. (Nj)

Nowe taksy dla dorożek i samochodów w Zielonej Górze

Miejska Rada Narodowa w Zielonej Górze uchwaliła nowe opłaty od jazdy dorożkami konnymi i samochodowymi.

Dla dorożek jednokonných: za jazdę z miejsca postoju do dworca kolejowego 100 zł, z dworca kolejowego do śródmieścia 100 zł, z dworca kolejowego do miasta 250 złotych, za kurs jazdy poza miasto płaci się wg. umowy z pasażerem, bagaż do 25 kg wolny od opłat, za następne 25 kg płaci się 25 złotych.

Dla dorożek samochodowych: za jazdę po mieście za 3 km 160 zł, z miejsca postoju do dworca kolejowego 160 zł, z dworca kolejowego do śródmieścia 160 zł, z dworca kolejowego do miasta za 5 km — 260 zł, dalsze kilometry po 50 zł, za 1 godzinę postoju 200 zł.

Za kurs nocny od godz. 22 do 6

obowiązuje stawka o 50 proc. wyższa. (Zb)

Centrala Handlowa Przem. Odzieżowego otworzyła w Lubsku

W ubiegłym tygodniu otworzyła w Lubsku sklep detalicznej sprzedaży Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego.

Celem nowootwartego sklepu jest zaopatrywanie ludności miasta i okolicy w najpotrzebniejsze artykuły pierwszej potrzeby, jak gotowe ubrania, płaszcze, bielizna oraz wszelkiego rodzaju galanterię, po cenach przystępnych dla świata pracy.

Miejskowe społeczeństwo z radością przyjęło wiadomość o nowouruchomionej placówce, gdyż dzięki niej może kupić ubiory na miejscu, bez potrzeby wyjazdu do innych miast Ziemi Lubuskiej. (Nb)

Przedszkole Miejskie w Lubsku przeprowadza się do nowego gmachu

Staraniem Zarządu Miejskiego w Lubsku odremontowano willę przy ul. Wrocławskiej

nr 33, w której obecnie mieścić się będzie miejskie przedszkole. Budynek znajduje się w najładniejszej dzielnicy miasta.

Nowowymontowany budynek zaopatrzony jest we wszystkie pomoce szkolne i w sprzęt.

Dzieci otrzymują w przedszkolu całonocne utrzymanie. Kierowniczką przedszkola jest ob. Buraczewska. Z dniem 1 lipca uruchomiono w nowej siedzibie przedszkola półkolonijne lecie dla dzieci szkolnych. (Nb)

Czytaj prasę partyjną!

Powiat gubiński wykonał plan kontraktacji trzody chlewnej w 123 procentach

Przewidywany plan kontraktacji trzody chlewnej przez Gminne Spółdzielnie ZSCH w ramach akcji „H” wynosił 800 sztuk na powiat gubiński. W roku bieżącym Gminne Spółdzielnie ZSCH przekroczyły plan kontraktacji w 123% o 186 sztuk. Akcja kontraktacji, dzięki odpowiedniemu propagowaniu rozwija się pomyślnie.

W celu podniesienia w powiecie stanu pogłowia trzody chlewnej Powiatowy Zarząd ZSCH Chłopskiej w Gubinie sprawdził z powiatu poznańskiego 600 sztuk prosiąt oraz zakupił również na miejscowych spędach 300 szt., które zostały rozprowadzone na skrajach wśród małych i średniorolnych chłopów.

Z zakupionej trzody zakontraktowano 50 proc.

Wskazane byłoby, żeby Powiatowy Zarząd ZSCH częściej sprowadzał prosięta z innych terenów, gdyż zawsze znajduje się wielu nabywców. Ponieważ możliwości hodowli

trzody chlewnej i bydła w powiecie gubińskim są ostryżone.

Jedyną bolączką zarządu jest brak odpowiednich skupowaczy trzody. W najbliższym okresie Gminne Spółdzielnie ZSCH w Gubinie przystąpią do przekształcenia skupowaczy, co bez wątpienia wpłynie dodatnio na ilościowy i jakościowy stan kontraktowania trzody chlewnej. (Kj)

5.000 godzin przepracuje Koło Gospodyń Wiejskich w Jordanowie w III etapie współzawodnictwa Ligi Kobiet

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Jordanowie powiatowe zebranie Koła Gospodyń Wiejskich z udziałem przedstawicieli zarządu powiatowego ZSCH i LK ob. Józefy Zajewskiej i Małgorzaty Peplńskiej.

Ob. Zajewska wygłosiła obszerny referat, w którym omówiła znaczenie i cel pracy Koła Gospodyń Wiejskich.

Na zebraniu członkinie Koła, deklarując swój udział w III etapie współzawodnictwa, podjęły następujące uchwały: przepracować 5.000 godzin przy odgruzowaniu, uporządkowaniu miejscowej świetlicy, odchwaszczaniu ulicy, oczysz-

czeniu rowów przydrożnych. Zebranie zakończono wręczeniem legitymacji członkiniom koła. (Sl)

Uczennice z Miedzyrzecza i Brzegu na praktyce w PCH w Zielonej Górze

W porozumieniu z Min. Oświaty poszczególne inspektoraty szkolne wytypowały ze Szkół Handlowych najbłyszczące uczennice i uczniów, celem odbycia praktyki w okresie ferii szkolnych. W ramach tej akcji do zielonogórskiego oddziału PCH skierowano 10 uczennic z Miedzyrzecza Podlaskiego i pięć uczennic z Brzegu nad Odrą w województwie wrocławskim.

Staraniem dyrekcji PCH praktykantki zostały zakwaterowane częściowo w budynku PCH, a częściowo w willi, należącej do PCH. Praktykantki przez dwa miesiące nauki, w celu zapoznania się z całokształtem pracy biurowej, co kilka dni pracują w innych referatach. Zakwaterowanie oraz całkowite utrzymanie praktykantki otrzymują bezpłatnie.

Przeszkolenie ma na celu praktyczne zapoznanie uczennic z księgowością i innymi pracami biurowymi, które dotychczas знаły jedynie z wykładów. (Hm)

Uroczyste ślubowanie ławników w Świebodziźnie

W sali Sądu Grodzkiego w Świebodziźnie w obecności przedstawicieli partii politycznych oraz władz odbyło się uroczyste ślubowanie 45 nowych ławników. Ślubowanie przyjął Prezes Sądu Okręgowego z Zielonej Góry tow. Małczyński.

Akt ślubowania poprzedziły

referaty tow. Małczyńskiego na temat „Sądownictwo na nowym etapie” oraz „Prawa i obowiązki ławnika” oraz „Istota Demokracji Ludowej”, który wygłosił tow. Śliwiński.

Miedzy innymi ślubowanie złożyły 3 kobiety, aktywistki partyjne i członkinie Ligi Kobiet: Małgorzata Peplńska, Maria Jakubowska i tow. Helena Sosnowicz. (Sl)

Obrazki zielonogórskie

Barwny rynek na Placu Wielkopolskim

nać kruszynę twardość zawinięte starannie w białe kawalki lnianego płótna.

Tego dnia „znawczyni” nabyła nic nie kupiła. Nie miała zresztą ani torby ani koszyka.

— Smacznego.

RÓŻNE MIARY I WAGI

— Po ile jagody?

— Po 40 — litr!

Kupująca ceniła głębokość szklanego słoika od konfitur zwanego litrem i kupuje. Wydaje jej się że słoik jest większy, niż przepisowa miara.

Niektóre „lepsze” handlarzy posiadają wagi. Są to przyrządy do ważenia pościelane z różnych części. Wylczenie tarcza na takiej wadze wymaga zawsze nieco kombinacji. Na jednej stronie stoi kilogram wiśni w blaszance, na drugiej

ciężarek kilograma i 2 potężne ogniwa łańcucha murarskiego. To jest waga tej blaszanki. Gdzie indziej do wytarowania używa się poprostu cegły, kamieni ba nawet pęk zardzewiałych kluczy, nawet ulamany widelec może służyć za odważnik.

Urząd miar i wag patrzy na to przez okna swojej siedziby na Placu Wielkopolskim i dziwi się że ludzom łatwiej jest postąpić się skomplikowanymi wagami i miarami, aniżeli normalnymi odważnikami.

LIPY PACHNĄ WARZYWEM I OWOCEM

Plac Wielkopolski to oaza chłodu w cieniu młodych jesionów i lip. Handlarzy chowają się pod drzewami przed pro-

mieniami słońca, przebijający miągliźnie przez spłoty gałęzi drzew i zielonych liści.

Wzdłuż rzędów drzew stoją wózki, kosze i naczynia pełne warzyw i owoców. Buraki, piemidory, kalarepa, kartofle, pietruszka, kwiata i znów kartofle a potem jagody, zwiędły już agrest i marchew razem znajdują się na stołach.

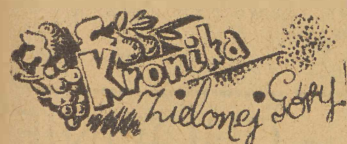
Wszystko jakoś zgadza się z sobą i niktogo to nie razi.

MISTRZYNI MIOTŁY

Kiedy o godzinie 15.00 znikają ostatnie wózki handlarzy z Placu Wielkopolskiego, uważać niesprzedane resztki sprzączają się handlarzy z sobą o ceny, które trzeba było obniżyć, do pracy zabierają się pracownice Zakładów Oczyszczania Miasta.

Przed zachodem słońca zamiataczki kończą swoją pracę. Śmiecie, zgniecione owoce od padki od jarzyn giną w zbiornikach.

Plac Wielkopolski jest znowu czysty. (SW)



Dzisiaj sobota 23 lipca 1949 roku
Krystyna — Wojciecha
Jutro niedziela 24 lipca 1949 roku
Jakuba — Krzysztofa

ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Miejsca Obywatelska: 184 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 154
PCK: 800

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej 873.
Straż Pożarna: 149.
Hotel pod Białym Orłem tel. 240

DYŻURY LEKARZY
24 bm. dyżur pełni dr T. Mikolajczyk, ul. Sikorskiego nr 59 — od godz. 20 dyżur pełni dr S. Ziętek, ul. Bankowa nr 12.

KANDYDACI DO LICEUM TECHNICZNEGO „SP”

Komenda Powiatowa „SP” przyjmuje podania kandydatów do Liceum Technicznego „SP” na wydział kolejowy, wodno-melioracyjny i drogowy.

Ukończenie Liceum daje prawo wstępu na Politechnikę. Kandydaci otrzymują bezpłatny internat, naukę oraz umundurowanie.

Podania przyjmuje kancelaria „SP” przy ul. Widok 13 w godz. 8—13.

DO WŁAŚCICIELI PRZEDSIĘBIORSTW

W myśl rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego wszystkie przedsiębiorstwa handlowe winny w terminie do dnia 31 VIII nad wstąpić do wojewódzkiego przedsiębiorstwa i wejść do wojewódzkiego przedsiębiorstwa umieszczyć duży i wyraźny napis oznaczający imię i nazwisko właściciela oraz rodzaj przedsiębiorstwa. (zb)

DOWODY POLSKOŚCI ZIELONEJ GÓRY

W ubiegłym tygodniu w świetlicy DLP przy ul. Gen. Śliwki wygłoszony został odczyt mgr Piszczaka na temat „Dowody Polskości Zielonej Góry”.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW

W dniu 25 bm. o godz. 16.00 w sali Powiatowej Rady ZZ przy ul. Gen. Śliwki, odbędzie się organizacyjne zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, Wdów i Sierot. Celem zebrania będzie wybranie władz związku, oraz zapoznanie członków ze statutem.

Dr. K. Petruszewicz

Państwowe nagrody naukowe

M. JASTRUN laureatem nagrody „Odrodzenia”

Jury nagrody „Odrodzenia” uznało za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku biografię Mickiewicza pisma Mieczysława Jastruna i przyznało mu za książkę pt. „Mickiewicz” tegoroczną nagrodę „Odrodzenia”.

Mieczysław Jastrun urodził się w Korolówce w roku 1903. Ukończył gimnazjum w Tarnobrzegu, po czym zapisał się na Wydział Humanistyczny U. J., gdzie studiował polonistykę. Doktorat uzyskał na podstawie pracy o Słowackim i Wyspiańskim.

Do roku 1939 pracował w Łodzi, jako nauczyciel gimnazjalny. Przed wojną ukazywały się następujące zbiory wierszy Mieczysława Jastruna: „Spotkanie w czasie” (1929), „Inna młodość” (1933), „Dzieje nieostygłe” (1935), „Strumień i milczenie” (1937).

Podczas wojny i okupacji przebywał Jastrun w Łodzi, Lwowie i Warszawie. W Lwowie publikuje swe wiersze w „Nowych Widnokręgach”, redagowanych przez Wandę Wasilewską, tłumaczy „Obłok w spodniach” i inne wiersze Majakowskiego, oraz „Dumę o Opanasie” Bagrickiego. W Warszawie współpracuje z konspiracyjną prasą demokratyczną, oraz bierze udział w tajnym nauczaniu.

Po wyzwoleniu udaje się do Lublina, gdzie publikuje pierwszy powojenny tomik wierszy pt. „Godzina strzeżenia”. W roku 1945 osiedla się w Łodzi, gdzie wchodzi w skład redakcji „Kuznicy”. W roku 1946 wydaje tom wierszy pt. „Rzecz ludzka”, za który otrzymuje nagrodę literacką m. Łodzi. W 1947 r. publikuje „Poezje wybrane” w r. 1948 tom wierszy pt. „Sezon w Alpach” w r. 1949 nagrodzoną przez „Odrodzenie” książkę o Mickiewiczu.

Przekłady poetyckie i artykuły krytyczno-literackie, publikowane w „Kuznicy”, „Trybunie Ludu” i innych pismach, uzupełniają dorobek twórcy Jastruna.

Mieczysław Jastrun jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dotychczasowa twórczość Jastruna to przede wszystkim twórczość poety, jednego z czołowych polskich liryków. W „Mickiewiczu” czuje się równie nieustanną, wielką inspirację poetycką, ale zarazem długą, wytrwałą, mozolną i sumienną pracę nad źródłami epoki. Stop tej pracowitości i inspiracji wydał — niech mi wolno będzie użyć słów odpowiednich do ciężaru gatunkowego tematu — dzieło znakomite, które pozostanie o Mickiewiczu książką pokolenia.

Zastanawiając się nad gatunkiem literackim dzieła, które powstało, nazwał je Jastrun „połączenie esaju literackiego z opowieścią dokumentarną”. Bardzo trafne to określenie, do którego niewiele można dodać. Dzieło Jastruna jest zbudowane jakby z poszczególnych, samych dla siebie obrazów, niekiedy napisanych niemal nowelistyczną techniką. Ale obrazy te składają się na całość bardzo zwartą.

Całość ta jest prosta i zgodna nie tylko z ogólnym rachunkiem, ale i z poszczególnymi wyliczeniami. Mickiewicz Jastrun na jest widomym geniuszem, nigdy w negliżu plotki, za mało może chwila upowszechniony — zbyt długo nie wiemy z czego Mickiewicz żyje, a szczegóły to nieobojętne i Jastrun winien był baczej uwagę zwrócić na te realia, ale nie znaczy to, że Mickiewicz Jastrun jest nowego typu i kształtu, ale znowu posągiem i że Jastrun, burząc

(J. S.)

Ciekawa książka o CHOPINIE

Wśród wydawnictw nowych i starych, wydanych w „Roku Chopinowskim”, książka pani Marii Mirskiej, pt. „Szlakiem Chopina”, jest wydawnictwem wielce ciekawym, które czyta się z przyjemnością. Autorka, sama pianistka, — przeżyła mianowicie ów „szlak chopinowski”, który wielkiego Muzyka w krótkim jego życiu prowadził od Żelazowej Woli poprzez

Warszawę, różne miejscowości w Polsce, m. in.: Antonin w Poznaniu, Niemce, Francję, Majorce, wszędzie doszukując się szlaku, palniatek, jakie pozostały gdziekolwiek po Chopinie. A ponieważ, jak to wynika z kart tej książki, czyniła to i wytrwała i bijącym w oczy kultem dla Miśtrza, przeto, mimo wielkiej liczby wydawnictw o Chopinie, ma dużo ciekawych rzeczy do powiedzenia.

Dowiedziemy się np., jak na Majorce, gdzie Chopin przebywał z George Sand, nikt wówczas, przed ich wyjazdem, nie chciał odkupić jego fortepianu, ponieważ „grał na nim chory na płuca”. Obecnie natomiast ludność Majorce nie tylko otacza kultem wspomnienia po Miśtrzu, lecz w dodatku trwa tam zacięty spór o to, w której celi b. klasztoru Valldemois na Majorce zamieszkiwał Chopin, kiedy, z powodu jego choroby, właściciel domu zmusił go do opuszczenia zajmowanego poprzednio mieszkania...

Książka, — zawierająca głównie szkice, pisane w okresie przedwojennym, wśród około setki ilustracji, przypomina nam pamiątki po Chopinie, z których zapewne nie wszystkie uratowały się w ostatniej poździej wojennej. Tym cenniejsza jest przeto praca pani Mirskiej.

Pisana delikatnym stylem kobiecym, wolna od ogółu nadmiernej patosu, książka, wydana bardzo starannie, na bezdźwięcznym papierze, stanowić będzie piękną ozdobę każdej biblioteki wielbicieli Chopina. Jednocześnie jest miłym i pożytecznym zbiorem ciekawych wiadomości o genialnym Muzyku, którego znajomość życia powinna sobie przyswoić szerokie masy ludowe w Polsce

F. M.

„SZLAKIEM CHOPINA”, — Maria Mirska. — Wydawn. Gałster i S-ka. Warszawa. — strona 230.

Ażeby dać wyraz szczególnej opiece Państwa Ludowego nad twórczością naukową oraz żeby podkreślić istniejące już osiągnięcia, przyznawane były całemu szeregowi uczonych odznaczenia państwowe, a równocześnie ustanowiona została po raz pierwszy w dziejach Polski państwowa nagroda za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy. Ustanowione są nagrody dwóch stopni: I nagroda wynosi 500 tys. zł, a druga — 300.000 zł.

W 1949 roku Komitet Ministrów do spraw kultury na wniosek komisji złożonych z naukowców oraz przedstawicieli NOT-u: 5 pierwszych i 5 drugich nagród za osiągnięcia w dziedzinie nauk matematycznych, lekarskich i przyrodniczych oraz 6 pierwszych i 6 drugich nagród w dziedzinie nauk technicznych, techniki i organizacji pracy.

W dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych nie przyznano nagród za prace z dziedziny fizyki, chemii i rolnictwa, gdyż w tym zakresie prace szły dotychczas głównie w kierunku odbudowy warsztatów pracy. Badania naukowe, np. w rolnictwie są już rozpoczęte i to nawet na dość szeroką skalę, ale ich wyników nie można jeszcze ocenić.

Matematyka

Na czoło wysuwa się w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych matematyka. Polskim matematykom przyznano 4 nagrody za całokształt działalności naukowej. Nagrodę I stopnia otrzymał prof. dr Wacław Sierpiński, czołowy uczony matematyki polskiej, wielki badacz różnych działów matematyki, pedagog wysokiej klasy, wychowawca nowych kadr polskich matematyków.

Nagrody drugiego stopnia otrzymali:

Prof. dr Stanisław Mazur, wybitny matematyk o wielkim talencie naukowo-twórczym i wszechstronnej erudycji, którego główną dziedziną twórczości jest nowoczesna analiza matematyczna, obejmująca metody i zdobycze teorii mnogości w zastosowaniu do zagadnień analizy. Jego działalność uniwersytecka posiada wybitne walory naukowe, dydaktyczne, czyniące z prowadzącej przez niego katedry ognisko kształcenia i pracy naukowej.

Prof. dr Kazimierz Kuratowski, jedna z czołowych postaci polskiej matematyki. W okresie powojennym ogłosił on 24 oryginalnych i doniosłych prac naukowych.

Prof. dr Karol Borsuk, wybitny uczony o wielkich walorach nauczyciela i badacza. Jego dziedziną pracy jest nowoczesna geometria analityczna. W okresie powojennym ogłosił 21 prac oryginalnych o wysokiej wartości naukowej.

Biologia

Nagrodę państwową I stopnia za całokształt działalności naukowej otrzymał prof. dr Jan Dembowski, profesor zwyczajnej biologii doświadczalnej Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektor Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nęckiego. Działalnością swoją prof. Dembowski przyczynił się wybitnie nie tylko do upowszechnienia teorii Łysenki-Miczurina, ale i do zapoczątkowania przełomu w kierunku biologii marksistowskiej.

Nagrodę I stopnia otrzymał też prof. dr Władysław Szafer, wybitny badacz flory, autor ostatnio opublikowanego poważnego dzieła o florze płk. czeńskiej z Krosocienka. Interesujące jest, że publikacje paleobotaniczne prof. Szafera są w niektórych punktach zbliżone z teorią Łysenki-Miczurina; potwierdzają one mianowicie tezę o aktywnym wpływie środowiska na kierunki ewolucyjne gatunków.

Nagrodę I stopnia przyznał też prof. dr R. Kozłowskiemu za niedawno opublikowaną pracę paleontologiczną, która ma duże zna-

czenie dla ustalenia dróg rozwoju świata zwierzęcego. Nagrodę 2 stopnia otrzymał za całokształt prac naukowych prof. dr J. Konorski, wybitny eksperymentator, poświęcający swą działalność neurofizjologii.

Medycyna

W dziedzinie nauk lekarskich nagrodę I stopnia otrzymał prof. dr B. Nowakowski, profesor nadzwyczajny U. J., rektor Akademii Lekarskiej w Bytomiu. Został on nagrodzony za prace powojenne, dotyczące higieny pracy i medycyny zawodowej. Nagrodę drugiego stopnia przyznano zaś prof. dr. E. Paluchowi za zespół prac nad higieną pracy. Dr Paluch jest też autorem prac o higienie żywienia, o działaniu tlenu węgla na organizm człowieka i innych.

Nauki techniczne i technika

W dziedzinie nauk technicznych i techniki przyznano siedem I nagród. Prof. dr inż. T. Huber otrzymał nagrodę za całokształt działalności naukowej w ciągu 54-letniej pracy w dziedzinie mechaniki teoretycznej opublikował on przeszło 100 prac oryginalnych i napisał kilka podręczników. Prof. dr inż. T. Urbanowski w okresie ostatniego 5-lecia obok pracy dydaktycznej, organizacyjnej i naukowej, opracował w skali laboratoryjnej, politechnicznej i przemysłowej produkcje garbników syntetycznych metodą oryginalną z odpadkowych surowców krajowych. Prof. dr inż. A. Krupkowski, jeden z najpoważniejszych polskich naukowców z dziedziny metalurgii, opublikował kilkadziesiąt prac oryginalnych, a spośród nich kilkanaście w ciągu trzech ostatnich lat.

Zastępca profesora Politechniki Gdańskiej — inż. R. Gebertowicz otrzymał I nagrodę za opracowanie metody oszadzanla gruntu z zawartej w nim wilgoci na drodze elektrosmotycznej. Metoda ta zastosowana została z powodzeniem w szeregu wypadków praktycznych, m. in. dla powstrzymania przesuwających się warstw pod kościołem św. Anny na trasie W—Z w Warszawie. Stwarza ona interesujące perspektywy przy ustalaniu brzegów rzek i brzegów morza oraz osuszaniu torfów.

Prof. dr inż. F. Szlagowski, autor szeregu projektów wielkich mostów w Polsce, a w szczególności mostu średnicowego w Warszawie, oraz autor nowej koncepcji, według której wykonany został most śląsko-dąbrowski. Inż. T. Hobbler, konstruktor, autor licznych wynalazków i patentów z dziedziny chemii i produkcji związków azotowych, położył duże zasługi przy odbudowie i rozbudowie przemysłu chemicznego w okresie 1945 do 1949 r.

Drugą nagrodę otrzymali:

Prof. dr inż. W. Nowacki za działalność naukową z zakresu elastomechaniki. W czasie ostatnich lat wykonał on 13 cennych prac z tej dziedziny.

— Zespół, który opracował konstrukcyjnie i produkcyjnie pierwszy samochód ciężarowy całkowicie polskiej konstrukcji, a mianowicie: prof. M. Dębicki, prof. J. Werner oraz inżynierowie: Z. Okołow, Y. Ryteł i Z. Grzonowski.

— Prof. dr M. Jeżewski i prof. dr inż. L. Szklarski, którzy opierając się na najnowszym osiągnięciu naukowym, opracowali wspólnie oryginalną, ulepszoną, elektromagnetyczną metodę badania lin kopalnianych. Metoda ta zdała całkowicie egzamin w warunkach przemysłowych. Podkreślić tu należy, że próby w tym kierunku prowadzone w innych krajach od 26 lat nie doprowadziły dotychczas do zadowalających rezultatów.

— Inżynierowie Kossowski T. i Sobolski R. — autorzy konstrukcyjnego, fabrykacyjnego i przemysłowego opracowania lekkich konstrukcji dźwigowych, pracujących na polskim wybrzeżu.

prof. W. Szamanowski, autor szeregu nowoczesnych konstrukcji obrabiarkowych, a w szczególności karuzelówki oraz dr J. Kovats za opracowanie nowych metod fermentacyjnego otrzymywania butanolu i acetonu, a także kwasu cytrynowego z melasy.

Nauki humanistyczne

W dziedzinie nauk humanistycznych, prawno-ekonomicznych i społecznych istnieją jeszcze metody sprzeczne z założeniami prawdziwej, a więc postępowej nauki. Powoduje to zacofanie polskiej humanistyki, tkwiącej dotąd na pozycjach idealistycznych i nie nadążającej za przemianami społeczno-politycznymi, dokonującymi się w Polsce.

Twórczość naukowa w dziedzinie nauk humanistycznych

jest bezpośrednio działalnością ideologiczną. Na naukach humanistycznych najdobitniej, najjaskrawiej zaczęła też ideologia klas posiadających i najgłębsze na nich wycisnęła piętno. Jeśli dodać, że zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach ideologia klas posiadających coraz bardziej pozbywała się listków figowych na wet pozornym obiektywizmu i coraz wyraźniej ujawniała swoje wsteczne tendencje, zrozumiałym się stanie, że nauki humanistyczne, pozostające na usługach klas posiadających, staczały się na reakcyjne i nienaukowe pozycje. Powoduje to w konsekwencji rozbieżność między rezultatami przebiegającej części nauk humanistycznych, a kierunkami rozwoju Polski Demokratycznej. Szusznym jest więc, że Państwo Ludowe uznało za przedwczesne przyznanie nagród państwowych humanistycznym polskiej, która nie potrafiła dotąd przełamać starych tendencji i wejść na nową drogę.

Istnieją jednak i w naukach humanistycznych tendencje postępowe, wysiłki w kierunku przełamania tradycjonalizmu i skostnienia metodologicznego. Istnieją poszukiwania nowych dróg i koncepcji. Zastrza się wciąż, choć może niedostatecznie, głęboka walka poglądów, powodująca twórczy ferment ideologiczny, będący istotną dźwignią nauk humanistycznych.

Dostrzegając te twórcze i postępowe tendencje Komitet Ministrów do spraw kultury postanowił wyróżnić szereg młodych uczonych, którzy pracami swymi dają pewność lub roją nadzieję posuwania się w kierunku zgodnym z kierunkiem rozwoju Polski Ludowej. Są nimi: prof. A. Schaff, S. Kieniewicz — prof. nadzw. U. P., W. G. Labuda — doc. U. P., M. Dłuska — prof. nadzw. U. J.

Ustanowienie i przyznanie nagród, wyróżnienie prac z dziedziny humanistyki, wreszcie fakt przyznania za zasługi położone w dziedzinie nauki kilkunastu wysokich odznaczeń — orderów Sztandaru Pracy I i II klasy, Polonia Restituta, są dowodem wielkiej wagi, jaką się przywiązuje do spraw nauki w Polsce Ludowej, są dowodem niespożywanego dotąd w dziejach Polski troski i opieki, rozciąganej przez rząd nad światem nauki i naukowcami.

Postępowi działacze ubiegłych stuleci ożyli w Rogalinie

W dniu dzisiejszym o godz. 12 odbędzie się w Rogalinie koło Poznania uroczyste otwarcie oddziału Muzeum Wielkopolskiego. Spodziewany jest przyjazd ministra Kultury i Sztuki ob. Stefana Dybowskiego. W ramach uroczystości połączonej z masową wycieczką członków Zw. Zawodowych z Poznania, odbędzie się m. in. przekazanie robotnikom rolnym wzorowej świetlicy, znajdującej się na terenie muzeum i udekorowanej pięknie przez słuchaczy poznańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych, pokazy zespołów regionalnych, występy chórów i zabawa ludowa.

Oddział Muzeum Wielkopolskiego w Rogalinie obejmować będzie działy: rzemiosła artystyczne i o dokumentach myśli postępowej oraz kultury i sztuki ludowej

Dział rzemiosła artystycznego i dokumentów myśli postępowej zawiera zabytki pochodzące z czasów od XVII do połowy XIX wieku. Poza tym w dziale

le tym zobaczymy dokumenty dotyczące życia i działalności ludzi walczących w tym czasie na terenie Wielkopolski o postęp i ideały demokratyczne.

Osobne sale poświęcono admirałom: Arciszewskiemu, czołowym bojownikowi demokracji polskiej, Joachimowi Lelewelowi i wybitnemu pisarzowi Ignacemu Kraszewskiemu.

W dziale kultury i sztuki ludowej zebrano przede wszystkim zabytki, obrazujące dawne życie i pracę chłopów wielkopolskiego. Zagadnienia dawnej kultury rolnej i rzemiosła wiejskiego powiązane z aktualnymi problemami dzisiejszej wsi, wykazując dobitnie, że formalne uwłaszczenie chłopów w XIX w. praktycznie było korzystne tylko dla ziemian. Chłop pozostał nadal w ciemnocie, w zacofaniu i prymitywie. Dziś, kiedy oglądamy rozmaite typy soch, plugów, cepów, sprzętu rybackiego, narzędzi kołodziejskich, garncarskich i tkackich, używanych jeszcze stosunkowo niedawno

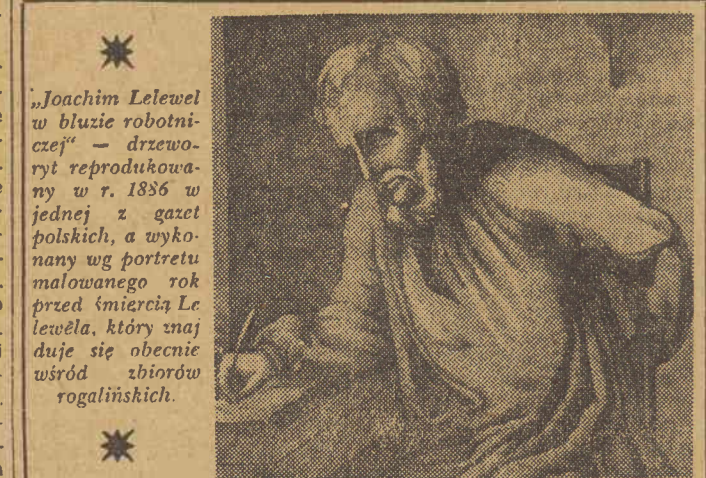
przed wojną na wsi, a w oczach człowieka dzisiejszego będących muzealnymi zabytkami, uświadamiamy sobie jasno ciężkie położenie chłopów pod jarzmem kapitalizmu.

Między eksponatami sztuki ludowej najwięcej jest strojów. Uwzględniono również bogato meblarstwo i instrumenty muzyczne.

Otwarcie tego ciekawego od-

działu Muzeum Wielkopolskiego jest niecodziennym wydarzeniem w życiu kulturalnym woj. poznańskiego. Rogalin stanie się niewątpliwie miejscem wycieczek dla ludności nie tylko wielkopolskiej ale i całego kraju. Zwiedzanie pięknie urządzonego muzeum dającego wiele wrażeń przyciągnie tutaj na pewno liczne rzesze.

M. Bednarz



„Joachim Lelewel w bluzie robotniczej” — drzeworyt reprodukcja w r. 1836 w jednej z gazet polskich, a wykonany wg portretu malowanego rok przed śmiercią Lelewela, który znajduje się obecnie wśród zbiorów rogalińskich.

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A N C

Niedziela, 24 lipca 1949 r.

Nr 198 [211]

Budowniczo wie nowej WARSZAWY

manifestują na otwarciu Trasy W-Z

Imponujący pochód zgromadził setki tysięcy ludu

Po otwarciu trasy W-Z w Warszawie rozpoczęła się imponująca defilada. Z trybuny przyjeżdżał prezydent R. P. Bolesław Bierut, marszałek Sejmu, Kowalski, członkowie Rady Państwa, rządu oraz goście z marszałkiem Związku Radzieckiego Konstantym Rokossowem i ambasadorem Lebediewem na czele.

Defiladę otwierają bohaterzy — robotnicy „Betonstalu” i „Mostostalu”, niosąc ogromnej wielkości portret Prezydenta Bolesława Bieruta. Sztandary pochylają się, salutując trybunę. Maszerujący skandują „Bierut, Bierut”.

Prezydent R. P. pozdrawia dłońmi maszerujących i wznosi, spontanicznie przez tłumy podchwycony, okrzyk: „Niech żyją budowniczo wie trasy W-Z”.

Budowniczo wie i przodownicy, nowatorzy i racjonalizatorzy trasy maszerują mocnym, sprężystym krokiem. Na twarzach radość z dokonanego dzieła. Piersi przepasane czerwonymi wstęgami z białymi cyframi uzyskanych norm. Błyszczą Krzyże Zasługi.

W pierwszym szeregu Włód Majorowski — murarz, wykonujący systemem trójkowym 1710 proc. normy, obok niego naczelny dyrektor „Betonstalu”, syn robotnika Michał Rójski, obok murarza Aleksandra Zagrodzkiego 385 proc. i cieśla Józef Lewandowski 325 proc. normy, odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi.

Idą przodownicy pracy z „Mostostalu”: nitownik Władysław Śniady 132 proc., kafarowy — Władysław Brodaczewski — 150 proc. normy. Ludwik Rućkiński, majster, który kierował brygadą ustawiającą kolumnę Zygmunta.

Witają ich niemilkające oklaski i okrzyki. Wśród czerwonych szturmów niesionych przez następne szeregi budowniczych trasy W-Z widnieją portrety rewolucjonistów Ludwika Waryńskiego, Stefana Okrzei, Mariana Buczka itd. Na transparentach hasła: „Wzrost budujemy fundamenty socjalizmu”, „Przedterminowo wykonamy plan 6-letni”, „Dziś demokracja ludowa, jutro socjalizm”.

Nowe traktory elektryczne znajdą szerokie zastosowanie

w gospodarce radzieckiej

MOSKWA. W Gorkach Lenińskich pod Moskwą na stacji doświadczalnej Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych odbył się pokaz nowych traktorów elektrycznych, wyprodukowanych przez moskiewskie zakłady przemysłowe.

Nowe traktory elektryczne skonstruowane zostały przez wszechzwiązkowy badawczy instytut elektryfikacji rolnictwa i wszechzwiązkowy instytut mechanizacji rolnictwa. Traktor porusza się nie na gaśienicach, lecz na kołach. Zastosowany jest w silnym motorem elektrycznym o mocy 27 kW. Traktor posiada wysokie zalety eksploatacyjne, jest łatwy do kierowania i pracuje niezwykle sprawnie. Kierowanie traktorem jest automatyczne. O każdym defekcie trak-

torzysty zostaje natychmiast zaalarmowany przy pomocy sygnalizacji świetlnej. Gdy kabel się kończy i traktor zmuszony jest zawrócić, automatycznie włącza się motorowy bęben do nawijania kabla. Na koła traktora mogą być w każdej chwili nakładane specjalne opony, które umożliwiają mu pracę przy uprawie kultur okopowych. Konstrukcja traktora elektrycznego jest bardzo prosta, co umożliwia natychmiastowe rozpoczęcie seryjnej produkcji.

Dla obwodu moskiewskiego, liczącego już 4800 kolchozów, elektryfikowanych i których całkowita elektryfikacja ma być zakończona w roku następnym, rozpoczęta przez zakłady moskiewskie, produkcja traktorów elektrycznych posiada pierwszorzędne znaczenie.

Poważny wzrost handlu zagranicznego

w pierwszym półroczu 1949 r.

WARSZAWA. Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje następujące dane cyfrowe, dotyczące obrotów towarowych z zagranicą w I półroczu 1949 roku.

Ogólna wartość obrotów handlowych wynosiła 541 mil.

Amerykianie dostarczają gazów trujących faszystowskiemu wojskom greckim

SOFIA (PAP). Przed kilku tygodniami agencja Elefteri Ellada donosiła, że statki amerykańskie dostarczyły do Pireusu gazów trujących, które miały być wykorzystane przeciwko greckiej armii; demokratycznej. Obecnie agencja Elefteri Ellada donosi, że w pobliżu Pireusu odbywa się wyładunek nowego transportu materiałów wojennych dla wojsk faszystowskich. Wyładunek odbywa się w nocy. Amerykańskie materiały wojenne, których charakter nie jest znany, przewożone są samochodami ciężarowymi do Pireusu. Droga ochroniana jest przez policję faszystowską.

Narasta nowa fala entuzjazmu, gdy nadchodzi kolumny Związku Młodzieży Polskiej z przodownikami pracy i nauki na czele. Tuż za czołową maszeruje delegacja młodzieży czeskosłowackiej, rumuńskiej, dalej delegacje młodzieży Austrii, Danii, Norwegii i Finlandii.

Do trybuny podchodzą zwarte hufce junaków SP. Niesione makiety głoszą, że młodzież SP dała już dla Warszawy w bieżącym roku milion godzin pracy i wywozła ze stolicy

300 m³ gruzu, wybudowała 23 km torów tramwajowych.

Po przemarszu młodzieży napływa ogromna, niekończąca się wielotysięczna masa pracowników budowlanych stolicy. Na czele idą oddziały Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Idą rzesze pracowników Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Maszerują robotnicy drogowi, brukarze, asfaltarze, kamieniarze. Defiladę zamykają delegacje poszczególnych dzielnic z pocztami sztandarowymi organizacji partyjnych i społecznych.

1948 (I półrocze) 100; 1949 r. (I półrocze) 101.

Eksport

Ogólna wartość eksportu w I półroczu 1948 r. — 100; I półrocze 1949 — 125.

W poszczególnych grupach towarowych wskaźniki są następujące:

Art. rolniczo-spożywcze — 100 (140); węgiel i koks — 100 (128); cement i wyroby przemysłu mineralnego — 100 (147); wyroby metalowe, hutnicze, maszyny — 100 (142); wyroby drzewne i meble — 100 (400); tekstylia — 100 (84); papier i wyroby — 100 (125); soda — 100 (124); biel cynkowa — 100 (147); szkło i ceramika — 100 (125); tabor kolejowy — 100 (360).

Import

Ogólna wartość importu w r.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Kopernika w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu Święta Odrodzenia odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika Kopernika, odbudowanego po zniszczeniach dokonanych przez barbarzyńskiego okupanta w 1944 roku.

Symbolicznego odsłonięcia pomnika wielkiego myśliciela i astronoma dokonał min. St. Skrzyszewski.

„Dzisiaj, w 5-lecie odrodzenia Polski — powiedział min. Skrzyszewski — możemy dać Warszawie nie tylko wspólną trasę komunikacyjną, nie tylko setki odbudowanych domów mieszkalnych oraz nowych warsztatów pracy, ale również orestaurowane piękne pamiątki narodowe między nimi pomnik Kopernika. Oddając Warszawie odbudowany pomnik Mikołaja Kopernika, składamy zarazem najgłębszy hołd naszej tradycji i postępowej myśli naukowej.”

Dwa nowe kina otwarto w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 22 bm. PP. Film Polski uruchomiło 2 nowe kina w stolicy: kino „Ochota” przy ul. Grójeckiej oraz Kino „W-Z”.

W okolicznościowym przemówieniu dyrektor PPF — inż. Albrecht złożył podziękowanie wszystkim robotnikom technikom i inżynierom, którzy szczególnie zasłużyli się przy budowie obydwu kin, jak również tym, którzy do-

Kopernik był, jest i będzie niekazitelnym przykładem myśliciela wielkiego i śmiałego, który wbrew kościelnym autorytetom miał odwagę prawdę naukową nie tylko odkryć, ale ją głosić; umiał przeciwstawiać się dogmatycznej i skostniałej myśli teologicznej; umiał ją zwalczać w imię naukowej prawdy.

W walce i w zwycięstwie nowego nad starym, postępu nad zacofaniem, prawdy nad fałszem, rozumu nad ciemnością, nauki nad przesądami — Kopernik był, jest i będzie wzorem godnym naśladowania.

Kończąc swoje przemówienie, minister Skrzyszewski powiedział: „Widomym znakiem rodaków dla Mikołaja Kopernika — jego pomnik, który hitlerowcy usiłowali zniszczyć a naród dla bohaterstwa niezłomnej Warszawy odnowił — odsłaniam”.

pomogli Filmowi Polskiemu do przedterminowego wykonania jego nowych placówek.

Dokonując otwarcia kin, minister Stefan Dybowski oświadczył w skrócie poważne osiągnięcia kinematografii polskiej życząc jej pomyślnego dalszego rozwoju i nowych sukcesów. „Niech polski film — wychowuje i kształci nowego obywatela Polski Ludowej — zakończył swe przemówienie minister Dybowski.”

Życzenia dla Polski w dniu Święta Odrodzenia

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — A. Szwerńka depezę o następującym brzmieniu:

„Z okazji święta narodowego odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Prezydencie, przyjąć szczerze gratulacje oraz życzenia nowych sukcesów dla narodu polskiego w państwowym, gospodarczym i kulturalnym budownictwie”.

(—) A. SZWERNIK.

*

PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ, PREZES RADY MINISTRÓW — WARSZAWA.

W dniu święta narodowego — piątej rocznicy Odrodzenia Polski — przesyłam Panu, Panie Premierze, Rządowi Rzeczypospolitej, bratniemu narodowi polskiemu — przyjacielskie powinszowania i życzenia rozkwitu nowej, demokratycznej Polski.

(—) J. STALIN.

*

PAN ZYGMUNT MODZELEWSKI, MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH — WARSZAWA.

Proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie moich serdecznych powinszowań z okazji piątej rocznicy odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej wraz z życzeniami dalszego wzmocnienia braterskiej przyjaźni między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Radzieckim.

(—) A. WYSZYŃSKI.

*

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald, przesyła na ręce Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depezę treści następującej:

„W dniu święta narodowego Rzeczypospolitej Polskiej składam Waszej Ekszelencji w imieniu swoim, jak również w imieniu ludu czechosłowackiego, życzenia szczęścia i rozkwitu dla całego narodu polskiego.

Niechaj więzy przyjaźni i braterskiej współpracy, które nas nierozłącznie spoiły, zacieśniają się jeszcze bardziej w przyszłość i niechaj lud polski doprowadzi do końca w atmosferze pokoju swoje potężne socjalistyczne dzieło odbudowy”.

(—) KLEMENT GOTTWALD.

*

PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ, PREZES RADY MINISTRÓW — WARSZAWA.

Z okazji piątej rocznicy oswoobodzenia Polski od faszystowskiego okupanta proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie w imieniu narodu bułgarskiego, rządu i moim własnym najgorętszym powinszowań dla Pana, Rządu Rzeczypospolitej i bratniemu narodowi polskiemu. Bohaterski naród polski, wyzwolony przez niezwykłą Armię Radziecką i heroiczne ofiary swoich bohaterów synów wykazał przez tak krótki okres czasu ogromne osiągnięcia przy odbudowie niesłychanych zniszczeń, dokonanych przez barbarzyńskiego najeźdźcę faszystowskiego, jak również niezłomną wolę pokonania wszystkich trudności w swoim pochodzie naprzód ku budowie socjalizmu, w bratniej współpracy z państwami demokratycznymi z wielkim Związkiem Radzieckim na czele. Święto dzisiejsze oraz obficie przebiega krew narodu polskiego za wyzwolenie, niechaj będzie poważną przestrożą dla podżegaczy do nowej wojny, jak również symbolem jedności naszych narodów we wszystkich trudnościach walki o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

(—) WASYL KOLAROW

PREZES RADY MINISTRÓW
LUDOWEJ REPUBLIKI BUŁGARII.

*

PAN JÓZEF CYRANKIEWICZ, PREZES RADY MINISTRÓW — WARSZAWA.

Z okazji święta narodowego Rzeczypospolitej Polskiej niech mi wolno będzie Panie Premierze przekazać jak najgorętsze życzenia rządu węgierskiego i całego pracującego ludu węgierskiego, ożywionego głęboką i szczerą sympatią dla narodu polskiego.

Doceniamy w pełni wielkie osiągnięcia, jakie robotnicy polscy uzyskali w budowie socjalizmu, zgodnie z programem Manifestu Lipcowego. Przykład i poparcie potężnego Związku Radzieckiego stanowią pewną gwarancję dla obu naszych narodów, by mogły bezpечно współpracować dla osiągnięcia wspólnych celów w walce o zapewnienie pokoju oraz budowę i obronę przyszłości socjalistycznej.

(—) MATYAS RAKOSI

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
REPUBLIKI WĘGERSKIEJ

ROZPOCZYNAMY PRODUKCJĘ lamp fluoryzujących

Nowa fabryka żarówek w stolicy

WARSZAWA (PAP). W ramach uroczystości, związanych z uczczeniem piątej rocznicy PKWN, odbyło się w Warszawie otwarcie pierwszej hali fabrycznej w nowobudowanej się fabryce żarówek.

Naczelny dyrektor zakładów inż. Kossakowski scharakteryzował okres odbudowy fabryki od momentu ruin i zgłiszcz, w jakim znajdowała się fabryka po opuszczeniu Warszawy przez okupanta, aż do dzisiejszej chwili uruchomienia pierwszego działu produkcji.

Rozpoczynamy produkcję lamp fluoryzujących (rodzaj neonu), spiral wolframowych i elektrod. Jest to poważne osiągnięcie tym bardziej, że są to takie rodzaje produkcji, jakich nie było w Polsce przedwójnej — mówił dyr. Kossakowski. To, że mogliśmy w tak krótkim czasie rozpocząć produkcję zawdzięczamy przede wszystkim naszym przodownikom pracy oraz wielkiemu wysiłkowi całej załogi fabrycznej. Dalszym etapem naszej pracy będzie budowa i uruchomienie wielkiej fabryki żarówek, której produkcja pokryje całkowicie zapotrzebowanie kraju. W tej chwili — mówił dyr. Kossakowski — jesteśmy w stanie wytwarzać rocznie: 100 tys. rur świetlnych, 25 mil. szt. spiral i 50 mil. elektrod. W roku przyszłym produkcję naszą zwiększymy dziesięciokrotnie. Uniezależni nas to w znacznym stopniu od dostaw zagranicznych i przyczyni się do rozwoju całej gospodarki. Następnie dyr. Kossakowski, wśród długiego niemilkającego owacji, odczytał nazwiska nagrodzonych przodowników pracy.

BRATERSTWO ZSRR i POLSKI zwiększa siłę i potęgę CAŁEGO OBOZU DEMOKRACJI i SOCJALIZMU

Przemówienie Marszałka Rokossowskiego

Panie Prezydencie! Drodzy Przyjaciele! Robotnicy! Ludzie pracy umysłowej! Obywateli Warszawy!

W dzisiejszym historycznym dniu, w dniu 5 rocznicy odrodzenia Polski, my, radziecy żołnierze, przesyłamy serdeczne bojowe pozdrowienia całemu ludowi pracującemu w Polsce (oklaski). Dziś żołnierze radziecy i cały naród radziecki cieszą się wraz z wami z sukcesów, osiągniętych w budowie nowej Polski.

Gdy na zachodzie sytuacja gospodarcza pogarsza się z dnia na dzień i zbliża się nowy kryzys ekonomiczny — w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej wreszcie twórcza praca, rozwija się w szybkim tempie gospodarka narodowa, kultura, oświata, ochrona zdrowia, podnosi się stałe stopa życiowa ludzi pracy.

Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie bohaterstwa pracy narodu polskiego przy odbudowie Warszawy. Na przekór wrogom, ku radości narodu — dźwiga się Warszawa ze zgliszcz, staje się kwitnącą i wspaniałą stolicą Polski Ludowej. Fakt jest, że krew przelana przez żołnierzy radzieckich i najlepszych synów narodu polskiego nie poszła na marne, że przyniosła owoce. Sukcesy narodu polskiego przy budowie nowego życia gospodarczego i kulturalnego — jeszcze raz dowiodły, do jakich wielkich czynów zdolny jest lud pracujący, wyzwolony spod władzy kapitalistów i obszarników, spod ucisku zagranicznych imperialistów. Wasze sukcesy są owocem nowego ustroju, ustroju demokracji ludowej, płodem twórczych wysiłków robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Sukcesy te były możliwe do osiągnięcia dzięki zrealizowaniu wielkiej przyjaźni między naszymi narodami, dzięki bratniej pomocy, którą Związek Radziecki okazał Polsce przy wyzwoleniu od zaborców niemieckich i którą stała okazuje Polsce w latach budownictwa pokojowego (długotrwałe owacje na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. Okrzyki: „niech żyje Generalissimus Stalin!”).

Sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską posiada szczególny charakter, zasadniczo różniący się od rozmaitych tzw. „sojuszów” w obozie imperialistycznym. Sojusz nasz jest sojuszem państw, w których władza znajduje się w rękach ludu pracującego. Wyraża on zasadnicze interesy naszych narodów. Dlatego też sojusz nasz i przyjaźń

nasza ugruntowane są na zasadach bratniej pomocy wzajemnej oraz wzajemnego poszanowania wolności i niepodległości narodów. Na tym polega siła i niezłomność naszej przyjaźni (długo niemiłkające oklaski).

ZWIĄZEK RADZIECKI SZCZERZE DĄŻY DO WZMOCNIENIA POLSKI I INNYCH KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ. ZWIĘKSZA TO BOWIEM SIŁĘ I POTĘGĘ CAŁEGO OBOZU POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU. WY I MY, WSZYSCY ROZUMIEMY DOBRZE, ŻE IM SILNIEJSZY BĘDZIE KAŻDY Z NAS, TYM SILNIEJSI BĘDZIEMY WSZYSCY RAZEM.

Na zupełnie innych zasadach operują siły „sojuszu” w świecie kapitalistycznym. Tam układy są zawierane przez rządy, wyrażające interesy garstki monopolistów — wbrew woli i wbrew interesom narodu. Takim na przykład jest agresywny pakt północno-atlantycki, przeciwko któremu występują wszystkie narody. W świecie kapitalistycznym panuje wściekłe prawo, dające silnemu władzę nad słabym. Tam silny drapieżca imperialistyczny, wykorzystując stosunki sojusznicze, stara się wszelkimi sposobami osłabić i uziarnić swych partnerów, likwidując ich niezależność gospodarczą, polityczną i narodową. Tego rodzaju — jeśli można powiedzieć — „sojusz” kończy się zawsze kolonizacją. Dobrym potwierdzeniem tego może być kolonialistyczna polityka St. Zjednoczonej Ameryki Północnej w krajach, objętych planem Marshalla.

Oto dlaczego ujarzmione narody świata kapitalistycznego kierują swe oczy i zwracają swe nadzieje ku Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Jedynie obóz demokracji i socjalizmu, na którego czele kroczy Związek Radziecki, stoi na straży pokoju i suwerenności narodów wielkich i małych. Niech szaleją imperialistyczne podżegacze do nowej wojny. Ich szaleńcze pomysły skazane są na takie same bankructwo, jakie spotkało szaleńcze plany Hitlera panowania nad światem.

POTĘGA OBOZU DEMOKRATYCZNEGO ZALEŻNA JEST OD JEDNOŚCI KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, OD JED

NOŚCI SIŁ DEMOKRACJI I POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE. I DOPÓKI TA JEDNOŚĆ ISTNIEJE I WZMACNIA SIĘ — JESTEŚMY NIEZWYCIĘŻNI! (Burzliwe oklaski).

Niech żyje i krzepnie front narodów w walce o pokój, demokrację i socjalizm!

Niech żyje i wzmacnia się przyjaźń polsko-radziecka — szczęście i radość naszych narodów!

Niech krzepnie i niech rozkwita nowa demokratyczna Polska, idąca pewnym krokiem ku socjalizmowi!

Niech żyje bratni naród Polski i jego wódz, Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki Związek Radziecki, ostoja demokracji i pokoju, ojczyzna ludzi pracy wszystkich krajów!

Niech żyje najlepszy przyjaciel narodu polskiego, wódz mas pracujących całego świata, Józef Stalin!

(Wiwaty na cześć braterstwa polsko-radzieckiego i wódza międzynarodowego proletariatu — Generalissimusa Stalina. Wieloletnie tłumy skandują: Sta—lin, Sta—lin).

Uroczysta akademія z okazji Święta Odrodzenia

Prezydent RP nadał najwyższe odznaczenie Rzeczypospolitej order „Budowniczych Polski Ludowej” środniorolnemu chłopu z powiatu wągrowieckiego mistrzowi urodzaju Stanisławowi Mazurowi

Wspaniale udekorowaną aulę Uniwersytetu Poznańskiego wypełniały tłumy ludzi. W pierwszych rzędach tuż obok stołu przydziałnego zasiadli radni Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, dalej delegacje robotników i chłopów z całego województwa. Na balkonach tłumy ludzi. Aulą tonie w powodzi flag białoczerwonych i czerwonych. Na czołowym miejscu wisi duży portret Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta. Obok wielka mapa województwa poznańskiego. Na niej zaznaczono ośrodki przemysłowe i rolnicze, które szczególnie wyróżniły się w pracy przy odbudowie kraju. Czytamy napisy: „Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym to produkcja ponad plan i sojusz z ZSRR”, „Sojusz robotniczo-chłopski — fundament Polski Ludowej” itd.

Na sali panuje podniosły nastrój. Robotnicy i chłopcy z całego województwa z radością uczestniczą w uroczystym publicznym posiedzeniu WRN i MRN w pięćdziesiątą rocznicę Odrodzenia Polski. Dziś właśnie dokonają oni bilansu 5-letnich osiągnięć Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Uroczyste posiedzenie zagaja krótkim przemówieniem przewodniczący WRN tow. Hetmańska.

„Podsumowanie, którego dokonamy na dzisiejszym posiedzeniu — stwierdza tow. Hetmańska — będzie przeglądem naszych osiągnięć w ciągu ostatnich lat twórczej pracy nad odbudową i przebudową kraju. A musimy przyznać, że wkład naszego województwa w ogólnonarodowy dorobek jest poważny.”

Do prezydium powołano m. in. wojewodę poznańskiego ob. Brzeziński, sekretarza KW PZPR tow. Olszewskiego, przewodniczącego M. R. N. tow. Stokowskiego, I sekret. KM PZPR tow. Piotrowicza oraz przewodniczący odczytujące nazwiska murarzy — przewodników Staszyka, Stachowiaka, Kotlarka, Kaczmarek i Koniecznego oraz nazwisko rolnika Stanisława Mazura z Podoln mistrza urodzaju — zrywa się burza oklasków. Zebrani długo manifestują na cześć bohaterów pracy, najlepszych budowniczych Polski Ludowej.

Po powołaniu prezydium pun

Wojsko Polskie — krew z krwi ludu polskiego bierze przykład z ofiarnej pracy i wysiłku robotników i chłopów

Przemówienie Marszałka Żymierskiego na otwarciu Trasy W-Z

Obywateli Prezydencie! Obywateli!

Wojsko Polskie z radością i dumą wita i pozdrawia bohaterów robotników trasy W—Z, która stała się chlubą Warszawy i całej Polski. Wasze wspaniałe osiągnięcia, wasza ofiarna i wyczerpująca praca była podziwiana przez Wojsko Polskie, przez wszystkich synów robotniczych i chłopów w mundurach żołnierskich. Trasa W—Z była frontem, na którym walczyliście o piękność i wspaniałość Warszawy, o piękność i wspaniałość przyszłości naszej ludowej Ojczyzny. Dlatego słusznie chlubił się wam lud bohaterskiej stolicy. Tylko w ludowej Polsce, w państwie, w którym gospodarzy robotnik i chłop, są możliwe takie osiągnięcia.

Ze szczególnym zadowoleniem i radością witam w dniu naszego Święta Wyzwolenia, w miejscu, w którym przekazujemy tak wspaniały dar dla Warszawy — Marszałka Związku Radzieckiego, Konstantego Rokossowskiego, przedstawiciela bohaterskiej Armii Radzieckiej (długotrwałe owacje na cześć Armii Radzieckiej i

jej wodza Generalissimusa Stalina).

Marszałek Rokossowski, niedawny warszawski robotnik budowlany, który przed pierwszą wojną światową pracował przy budowie mostu Poniatowskiego, przeszedł swój pierwszy proletariacki chrzest bojowy na warszawskim Pawiaku. Wychowany w twardej szkole stałnowskich dowódców, stał się jednym z czołowych pogromców faszyzmu. Jako dowódca frontu białoruskiego wkroczył do Polski na czele pierwszych jej wyzwolicieli (oklaski).

Obywateli! W wyniku nieugiętej walki mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie, w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii, kierowanej genialną myślą i wolą Generalissimusa Stalina (oklaski), w wyniku sojuszu Polsko-Radzieckiego zrodzonego na polach bitew z hitlerowskim najeźdźcą, powstała Niepodległa Polska Ludowa i odrodziło się Wojsko Polskie — zbrojne ramie ludu polskiego. Dziś sto. Wojsko Polskie wiernie i niezłomnie na straży naszej twórczej

pracy, na straży osłonięcia ludu polskiego, niepodległości i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny i jej socjalistycznego rozwoju.

Osłonięcia produkcyjnej polskiej robotników, chłopów i całego ludu pracującego wzmocniły siłę i obronność Polski. Z nich czerpie swą siłę Wojsko Polskie. Codzienny wysiłek, codzienna gorliwa służba stanowią nasz wkład w dzieło umocnienia sił pokoju.

Jesteśmy dumni, że nasz naród, realizując i pogłębiając konsekwentnie wskazania historycznego Manifestu PKWN, kroczy w pierwszych szeregach walki o pokój światowy, na straży którego, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego stoją niezłomne siły postępu na całym świecie (oklaski).

Obywateli! Jesteśmy dumni z tego, że nasz naród pod przewodnictwem klasy robotniczej, czerpąc z pięknych doświadczeń Związku Radzieckiego, może poszczycić się ogromnymi osiągnięciami w rozwoju gospodarki i kultury, może poszczycić się tak wspaniałymi wyczynami, jak zbudowanie trasy W—Z.

WOJSKO POLSKIE BIERZE PRZYKŁAD Z OFIARNEJ PRACY I WYSIŁKÓW ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW. Osiągnięcia wasze są dla żołnierzy bodźcem do dalszej wyczerpującej pracy szkoleniowej i politycznej, która systematycznie podnosi siłę wojska, jego dyscyplinę i świadomość jego roli w walce o umocnienie pokoju i wolności narodu w imię szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

Obywateli! Możecie być pewni, że żołnierz polski swój obowiązek wobec Ojczyzny ludowej wypełnia i będzie wypełniał równie dobrze, jak wypełnia go nasza wspaniała klasa robotnicza.

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje Polska Klasa Robotnicza! Niech żyje sojusz polsko-radziecki! Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut! (Spontaniczna i długotrwała owacja tłumów na cześć odrodzonego Wojska Polskiego).

Odra i Nysa granicą pokoju stwierdza nowe pismo niemieckie w strefie radzieckiej

BERLIN (PAP). W Berlinie ukazał się pierwszy numer czasopisma „Blick nach Polen”, którego wydawcą jest „Helmut von Gerlach-Gesellschaft” (towarzystwo, mające na celu nawiązanie stosunków kulturalnych z Polską).

Czasopismo ukazywać się będzie jeden raz miesięcznie. Do numeru pierwszego wstępne słowo napisał prezes towarzystwa i przewodniczący Niemieckiej Akademii Nauk, prof. Strux. Numer zawiera m. in. interesujący artykuł prof. Steinera pt. „Polacy i My”, określający linię Odra—Nysa, jako granicę pokoju.

Młodzież polska odda wszystkie swe siły nieśmiertelnej sprawie ludu

Przemówienie przew. ZMP. tow. Matwina

Obywateli! Młodzieży polskiej! Koleżdy i koleżanki!

Rok temu, w lipcowe Święto Odrodzenia, z woli młodzieży naszego kraju powołana została do życia nowa jej wielka organizacja, Związek Młodzieży Polskiej, zjednoczona już dzisiaj milionowa armia młodych żołnierzy i budowniczych Ludowej Rzeczypospolitej.

Ten dzień lipcowy stał się od roku — i już pozostanie — podwójnym świętem młodych Polaków: nowe pokolenie obchodzi dzień swego zjednoczenia, święto swego Związku w dniu odrodzenia, w święto odbudowy, w święto rozkwitu Ludowej Polski.

Rok temu młodzież polska połączyła szeregi, żeby w jedności znaleźć siłę, a w siłę — zwycięstwo. I chociaż siły wstępne nieustannie usiłowały sięgać zamek w szeregach młodzieży i rozbijać jej jedność, Związek Młodzieży Polskiej rośnie i potężniał w milionową organizację.

Ten rok, podobnie jak poprzednie lata władzy ludowej w kraju, był rokiem wielkich narodowych zwycięstw. Nasza młodzież dobrze służyła sprawie. Nie mały był również udział młodzieży na tej największej z wszystkich dotychczasowych budowli stolicy.

Młodzież patrzy w przyszłość, porywają ją wspaniałe perspektywy 6-letniego planu.

Młoda Polska, młode pokolenie stoi już dziś przy pracy i tworzy wspaniałe dzieła.

Nowa Polska będzie krajem nowych ludzi, członków jednej wielomilionowej wspólnoty, krajem, w którym ludzie będą rośli wraz ze swym wspaniałym ludzkim dziełem. Powie ktoś, że to mrzonki?

Mrzonką nazywają władzę robotników i chłopów, to o co walczyli rewolucjonści, a przecież ich sprawa zwyciężyła w Polsce i zwycięża na całym świecie!

Mrzonką nazywali nasz pierwszy 3-letni plan, a oto jego realizacja dobiega końca i młodzież wraz z całym ludem pracującym miast i wsi złączały się we wspaniałym ruchu współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych.

Młodzież naszego kraju, dla której droga jest odbudowa stolicy, będzie czerpać natężnie i zapał z wzrastających jej murów.

MŁODZIEŻ POLSKA ODDA WSZYSTKIE SWOJE OGROMNE SIŁY NIEŚMIERTELNEJ SPRAWIE LUDU. ODDA Z RADOŚCIĄ SWOJE SIŁY WIELKIEJ PRACY NAD ODBUDOWĄ KRAJU.

Niech żyje młoda armia budowniczych — Związek Młodzieży Polskiej!

Niech żyje Ludowa Rzeczypospolita i nasz Prezydent Bolesław Bierut!

Strajk w porcie londyńskim kompromitacją rządu Labour Party

LONDYN (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniu 19 bm. rada portu wystosowała ultimatum do robotników doków londyńskich, grożąc wycofaniem obowiązków przepisów regulaminu pracy, jeżeli robotnicy nie wrócą natychmiast do pracy.

Na skutek nieugiętej postawy robotników wydane zostało oświadczenie rządowe, stwierdzające, że „rada portu ogłosiła samowolnie ultimatum”. Przewodniczący rady portu, lord Ammon wzbrania się przed ustąpieniem ze swego stanowiska pomimo wyrażonego przez premiera Attlee życzenia.

Cała ta sprawa rozpatrywana była w dniu 20 bm. w Izbie Gmin. Wskazywał wyjaśnienia ministra pracy Isaacs, usiłując go przerzucić winę na radę portu, wniosły jedynie większy zamek i ostatecznie skompromitowały ministra, któremu udowodniono, że sam w sposób ultimatywny groził robotnikom zawieszeniem obowiązków przepisów regulaminu pracy.

W kołach szerokiej opinii publicznej ocenia się całą postawę rządu jako kompromitującą i snuje się przypuszczenia, iż rząd będzie usiłował ratować swą powagę przez skłonienie ministra pracy Isaacs do podania się do dymisji.

DR JÓZEF JANKOWIAK — lekarz naczelny U. S. w Poznaniu

Ubezpieczenia społeczne w służbie świata pracy

W wyniku 5-cio letniego do-robku powojennego Ubezpie-
czalnia Społeczna w Poznaniu
poszczycić się może szere-
giem osiągnięć zrealizowanych
w znacznej mierze wskutek do-



noszących zmian, jakie zaszły w
ustawodawstwie ubezpieczenio-
wym. Zmiany te wykazują w
porównaniu z przedwojenną
działalnością ubezpieczeń spo-
łecznych ogromny postęp i
przynoszą szereg korzystnych
innowacji, o jakich nie można
było nawet marzyć w warun-
kach przedwzrostowych. Mog-
ły one dokonać się jedynie w
nowym ustroju demokracji lu-
dowej, w którym rzeczywistym
gospodarzem i budowniczym
państwa są masy pracujące z
kwaśną robotniczą na czele. Nai-
ważniejsze z tych zmian, na
stępujących:

- 1 Oplacanie całości składek
przez pracodawców w
przeciwieństwie do części-
owych obciążeń przed wojną.
- 2 Zniesienie wszelkich do-
płat za świadczenia lecz-
nicze obowiązujące w przed-
wojennym lecznictwie.
- 3 Zniesienie ograniczeń co
do czasu udzielania po-
mocy leczniczej ubezpieczonym
i członkom ich rodzin (przed
wojną 26 tygodni wzgl. 13 ty-
godni dla członków rodzin).
- 4 Objęcie ubezpieczeniem
chorobowym również pra-
cówników państwowych, po-
siadających przed wojną ogra-
niczoną opiekę lekarską.
- 5 Objęcie emerytów i re-
nistów pomocą leczniczą
na tych samych warunkach co
dla ubezpieczonych.
- 6 Wprowadzenie ubezpie-
czenia chorobowego dla
pracowników rolnych.
- 7 Podwyższenie wysokości
zasiłku chorobowego do
70 proc. zarobku z dodatkiem
5 proc. na każde dziecko.
- 8 Przedłużenie okresu za-
siłku chorobowego w
pewnych przypadkach przez o-
kres dłuższy niż 26 tygodni.
- 9 Podwyższenie zasiłku po-
logowego z 50 na 100
proc. i przedłużenie okresu te-
go zasiłku z 8 na 12 tygodni.
- 10 Wprowadzenie w życie
nowego ubezpieczenia
społecznego w postaci zasiłku
rodzinnego, którego wysokość
została ostatnio znacznie pod-
wyższona.
- 11 Zorganizowanie rozdaw-
nictwa wyprawek niem-
włoczących i asygnat na mleko.
- 12 Ustanowienie nowych za-
sad przyznawania lecze-
nia zdrowotnego z uwzględnie-
niem w 80 proc. pracowników
fizycznych z równoczesnym
podwyższeniem zasiłków za
czas pobytu w sanatorium.

Odbudowę należało rozpocząć od podstaw

W oparciu o te zdobycze, u-
względnione już po części w
Manifestie PKWN, instytucja
nasza przystąpiła do odbudowy
swych zakładów leczniczych
już w marcu 1945 r. Zadania
te nie były łatwe — uwzględ-
niwszy, że wskutek działań

wojennych uległy zupełnej za-
gładzie: budynek szpitala U-
bezpieczalni oraz budynek
przy ul. 23 Lutego 25, miesz-
czący wszystkie biura admini-
stracji lecznictwa, aptekę, za-
kłady itd. W tych warunkach
odbudowę należało rozpocząć
od podstaw. Tylko dzięki ofe-
rności wszystkich pracowników
U. S. można było tak wcześnie
rozpocząć swą częściową dzia-
łalność ustawową.

Obecnie Ubezpieczalnia zdo-
łała nie tylko odbudować i u-
ruchomić wszystkie swe przed-
wojenne zakłady ale i wypos-
ażać je dzięki opiece władz
rządowych i pomocy PZPR —
w najnowsze urządzenia lecz-
nicze. Dziś zakłady nasze są le-
piej wyposażone niż przed woj-
ną. Odbudowany i oddany nie
dawno do użytku szpital U. S.
należy do najbardziej wzoro-
wo urządzonych. Uruchomiony
w bieżącym miesiącu zakład
radiologiczny jest największym
i najnowocześniejszym z tego
rodzaju zakładów w Polsce.

Kładzemy podwaliny pod socjalistyczną służbę zdrowia

W ramach planu 6-cio letnie-
go zamierzamy wybudować i
oddać do użytku już w 1950 r.
duży ośrodek zdrowia przy ul.
Słowackiego. W roku 1950 roz-
poczynamy również budowę
dzielnicowego ośrodka zdrowia
dla Wildy, na co uzyskaliśmy
już zgodę naszych władz nad-
zorczych. W następnym etapie
przewidujemy dzielnicowe
ośrodki zdrowia na Łazarzu,
w Główniej, na Winiarach, w
Junikowie, Starolecie Luboniu,
Krzyżownikach, Śródcie itd.

Przed rozbudową tych ośro-
dów pragniemy położyć podwa-
liny pod przyszłą, powszechną,
socjalistyczną służbę zdrowia,
mającą zapewnić ludności po-
moc leczniczą na najwyższym

poziomie. Przy rozbudowie tej
korzystać będziemy z wzorów
i bogatych doświadczeń na tym
polu w Związku Radzieckim.

Usprawnimy pracę lekarzy rejonowych

Równocześnie staramy się u-
sprawnić pracę lekarzy rejo-
nowych przez dodanie im na
koszt U. S. sił pomocniczych,
mających odciążać lekarzy od

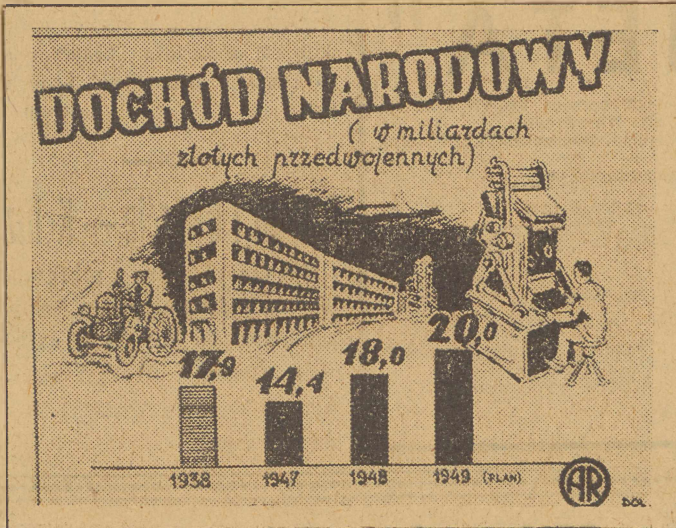
Rocznie wysyłamy 2500 osób na leczenie sanatoryjne

O stałym rozwoju Ubezpie-
czalni w Poznaniu świadczy
fakt, że obecnie liczba ubez-
pieczonych wynosi ponad 150.000
osób (przed wojną 75.000 osób).
W 1948 r. liczba porad udzie-
lonych wynosiła 1.133.000, licz-
ba wydanych leków 1.349.163.
Leczący pracuje w U. S. 194.
Obecnie wysyła się rocznie po-
nad 2500 osób do leczenia sa-
natoryjnego (przed wojną po-
niżej 700).

Dalej jesteśmy od twierdze-
nia, że na odcinku organizacji
lecznictwa ubezpieczeniowego

zbednej pracy biurowej. Po-
zwoli to lekarzom poświęcić
więcej czasu na właściwe bada-
nia spełnia wreszcie jeszcze
przedwojenne postulaty świa-
ta lekarskiego. Rozszerzać bę-
dziemy sieć gabinetów zabie-
gowych i punktów rozdawnic-
tw leków. Zwiększać zamie-
rzamy, zwłaszcza na peryfe-
riach liczbę lekarzy oraz roz-
szerzymy wachlarz ich godzin
przyjęć.

osiągnęliśmy już należyty po-
ziom. Tu i ówdzie stwierdzamy
jeszcze dawny przedwojenny
styl pracy z jego bezdusznym,
formalnym podejściem do pa-
cjenta. Dodać musimy jednak sta-
rań, aby przy życzliwym popar-
ciu czynników społecznego oraz
przy wyrozumiałości ze strony
ubezpieczonych dla pewnych
obiektywnych trudności, — u-
sunąć istniejące niedociągnię-
cia i realizować przyswieceja-
ce nam hasło: **Ubezpieczenia
społeczne w służbie świata
pracy.**



Książka w Polsce Ludowej

(69 milionów tomów w r. 1949)

W roku 1948 wydano w Polsce 5 125 książek o łącznym
nakładzie — 62 626 400 egzemplarzy. W br. planuje się wy-
danie 69 milionów egzemplarzy.
Przeciętny nakład wydawnictw w Polsce przedwojennej
wynosił 16 milionów egzemplarzy rocznie.

Cyfrы te posiadają prostą
wymowę. W czwartym roku ist-
nienia Polski Ludowej, po ka-
tastliwym wojennym, który zni-
szczył kraj, wydajemy cztero-
krotnie więcej książek niż w
spokojnych latach Polski sana-
cyjnej. W Polsce Ludowej
książka stała się jednym z fun-
damentów budowy nowego ży-
cia, odgrywa poważną rolę w
kształtowaniu się oblicza idea-
wocznego narodu, jest ważnym
narzędziem upowszechnienia wie-
dzy i kultury, podniesienia do-
brobytu i poziomu życia.

Hitlerowski najazdca z rów-
ną, niemal zaciętością, z jaką
usiłował unicestwić człowieka,
niszczył książkę polską wie-
dząc, że jest ona źródłem mo-
cy narodu i jego kultury.

Po wyzwoleniu zastaliśmy
obok ruin i grobów, biblioteki
w gruzach, spopielałe kartki
księgozbiorów publicznych jak
i prywatnych. Wraz z odbudo-
wą całego kraju, jego gospo-
darki i kultury, powstaje z
gruzów polska książka. Rozwój
ruchu wydawniczego jest za-
krojony na szeroką skalę i ro-
śnie z każdym rokiem. Z każ-
dym bowiem rokiem, z każdym
niemal miesiącem rośnie zapo-
trzebowanie mas na dobrą, wa-
rtościową książkę. Już w r. 1945
nakład wydawnictw książko-
wych wynosił przeszło 7 mil-
ionów, w roku następnym ro-
śnie do 31 milionów, a w r.
1947 wyraża się cyfrą 50,5 mil.

Szeroki wachlarz wydawnictw

Liczbę tę rosną w tempie za-
wrotnym obrazując najlepiej
rozwoj kulturowy Polski Ludowej,
wzrastający z roku na rok
głód książki w szerokich ma-
sach.

Wydajemy książki z zakresu
wszystkich dziedzin. Posiadamy
bogatą literaturę marksistow-
ską. Każde wydanie tego dzie-
ła literatury rozchodzi się w
rekordowo krótkim czasie, ob-
razując najlepiej głód tej li-
teratury wśród polskich mas
pracujących.

Wydajemy dzieła najlepszych
autorów polskich i obcych. Na-
leży tu wymienić wysokie na-
kłady dzieł klasyków literatu-
ry światowej i naszej. Ukazały
się dzieła Mickiewicza, Słow-
ackiego, Sienkiewicza, z obcych
— Balzaca, Puszkina, Gorkiego.
Bogato reprezentowana jest pol-
ska literatura współczesna za-
równo jak i dzieła autorów ob-
cych, szermierzy postępu.

50 milionów podręczników

W ciągu czterech lat rozwo-
ju swej działalności Państwo-
we Zakłady Wydawnictw Szkol-
nych wypuściły w świat 50 mi-
lionów podręczników. To zna-
czy, że przeciętny nakład rocz-
ny wynosił 12,5 mil. W Polsce
sanacyjnej, przeciętny roczny
nakład wynosił 4—5 mil. i nie
mógł zapewnić każdemu dzie-
cku podręcznika szkolnego.

Szczególnie na wsi zaopatrze-
nienie w książki szkolne przed-
stawiało się katastroficznie.
Dziś w Polsce Ludowej pod-
ręcznik posiada już każde
dziecko.

W naszym dorobku wyda-
wczym możemy się poszczycić
cyframi nakładów poszczegół-
nych pozycji jakich nie spoty-
kano nigdy w Polsce przed-
wzrostowej. „Stare i Nowe”
Lucjana Rudnickiego osiągnęło
100 tys. egz. Dzieła wchodzące
w skład biblioteki marksistow-
skiej uzyskały nakład 150 tys.,
a w r. bieżącym ukaże się wy-
danie dzieł Marksa i Engelsa
w nakładzie 100 tys.

Działalność KUK

Na drodze do upowszechnie-
nia książki i czytelnictwa wiel-
kim słupem milowym jest Ko-
mitet Upowszechnienia Książki,
którego 100-złotowe wydawnic-
two składające się z dzieł naj-
lepszych naszych pisarzy i ob-
cych docierają w dziesiątkach
tysięcy egzemplarzy do domów
robotniczych i na wieś. W cza-
sie swej rocznej działalności
KUK wydał 1 300 000 tomów.

Drugim niewątpliwym osią-
gnięciem upowszechnienia czy-
telnictwa drogą dostarczenia
im książki do domu jest Ty-
godniowa Biblioteka Obiegowa.
Czytelnik TBO co tydzień o-
trzymuje książkę dostarczoną
do domu, a po pół roku drogą
josewania otrzymuje jedną
książkę bezpłatnie. Akcja TBO
cieszy się tak wielkim zainte-

Przełom w życiu kobiety wiejskiej

Pięć lat, jakie upłynęły od
dnia ogłoszenia Manifestu Lip-
cowego, to lata prac i walk,
które zmieniły poważnie wszy-
stkie dziedziny życia narodu.

Jedną z tych dziedzin, w któ-
rej dokonały się olbrzymie
zmiany jest życie kobiet wiej-
skich.

Położenie kobiet wiejskich
było na ogół gorsze niż robot-
niczych fabrycznych. Kobieta wiej-
ska odsunięta była od życia
społecznego gromady. Warun-
ki materialne zamykały przed
nią dostęp do kultury. Pom-
imo głodu, który w okresie bez-
robocia bywał czasem więk-
szy niż u biednych chłopów
— robotnice nie były tak upo-
śledzone w stosunku do mę-
czyzn, jak chłopki. Brały one
udział w życiu politycznym i
społecznym klasy robotniczej,
były członkiniami partii ro-
botniczych i związków zawo-
dowych, które prowadziły pracę
wśród kobiet i występowały w
ich obronie.

Prawicowe partie chłopskie i
zrzeczenia produkcyjne nie
zajmowały się pracą wśród
kobiet wiejskich. Tzw. Koła
Gospodyń Wiejskich, istniejące
przy izbach rolniczych, nie
prowadziły żadnej pracy spo-
łecznej. Były one kółkami gru-
pującymi obszarnczkami i naj-
bogatsze chłopki, adorującymi
proboszczów i sanacyjnych do-
stojników.

Jedynie skrajnie radykalny
odłam ruchu ludowego, partie
robotnicze, Związek Robotni-
ków Rolnych i organizacje
młodzieżowe „Wici” i KZM
prowadziły pracę wśród ko-
biet wiejskich. Zasięg jej z po-
wodu wielkich trudności oraz
stosowanych przez reżim sa-
nacyjny represji był stosunko-
wo mały.

Radykalny przełom

PKWN zapoczątkował zasad-
niczy przełom w życiu kobiety

wiejskiej. Organizacje mło-
dzieżowe szybko umasowiły
swe szeregi, znalazło się w
nich dziesiątki tysięcy dziew-
cząt i młodych kobiet wiej-
skich. Jeszcze w okresie lu-
bejskim partii polityczne,
zwłaszcza PPR i SL wciągają
tysiące kobiet do pracy spo-
łecznej i politycznej. Kobiety
wiejskie aktywizują się, za-
czynają one brać udział w ze-
braniach gromadzkich, zwoly-
wanych przez sołtysów — do-
stępnych dotąd tradycyjnie je-
dynie dla mężczyzn — głów
rodzin.

Poważna jednak zmiana,
którą można nazwać etapem
w rodzaju ruchu kobiecego na
wsi, nastąpiła dopiero po zor-
ganizowaniu Kół Gospodyń Z.
S. Ch., demokratyzacji „Wici”
i zbliżeniu organizacji młodzie-
żowych.

„Samopomoc Chłopska” po-
stała przed kołami zadanie
organizowania kobiet do pracy
nad podniesieniem produkcyj-
ności rolnictwa oraz wciąga-
nie ich do czynnej pracy spo-
łecznej w „Samopomocy”, spół
dzielczości gminnej i do pra-
cy kulturalno-oświatowej.

Koła Gospodyń Wiejskich — szkoła pracy społecznej

Do organizacji Kół Gospo-
dyń i do Samopomocy wstę-
puje tysiące młodych kobiet
wiejskich, w olbrzymiej czę-
ści z ZWM i „Wici”. Praca
zaczyna się szybko rozrastać
wszerz i w głąb. Dziesiątki
tysięcy przestają szybko w
seki tysięcy. Gdy w grudniu
1947 r. było 1.985 kół gospo-
dyń z 35.151 członkiniami, to
1 stycznia 1949 r. liczba kół
wyniosła już 7.089 z 180.062
członkiniami i rośnie dalej, o-
siągając obecnie 15.000 kół z
przeszło 311.000 członkiń.

W wyborach w r. 1948 —
31.809 kobiet wiejskich weszło
do zarządów powiatowych,
gminnych i gromadzkich Sa-
mopomocy, inne tysiące biorą
udział w zarządach spółdziel-
ni gminnych, w komitetach
kontrolni, kobiety wchodzi do
Rad Narodowych i przeżydów
R. N. Wiele kobiet objęło sta-
nowiska wójtów i inne.

W toku walki klasowej na-
wiązana została łączność mię-
dzy kobietami wiejskimi i ro-
botnicami, co znalazło wyraz
we współpracy Ligii Kobiet i
Kół Gospodyń ZSCH. Kobie-
ty wiejskie zaczęły brać udział
w ruchu zbliżenia miasta ze
wsia.

Kobiety wiejskie rozpoczynają nowe życie

Życie kobiet wiejskich zmie-
nia się bezustannie. Koła Go-
spodyń ZSCH organizują dzie-
cinie, które uwalniają kobie-
ty od troski o dzieci, pozwa-
lają im poświęcać się w więk-
szym stopniu pracy gospodar-
czej i społecznej. Uwalniają
one dziewczęta od obowiązków
opieki nad młodszym rodzeń-
stwem w zastępstwie rodzi-
ców, co pozwoli im na aktyw-
ną pracę społeczną i sport.
Rośnie aktywność dziewcząt
wiejskich w ZMP i na kur-
sach szkoleniowych.

W 1946 r. było 692 dziecin-
ce z 23.944 dziećmi, w 1947 r. —
2.160 dziecinieców — z 68.150
dzieci, w 1948 r. — 3.963 dzie-
ciniec z 145.156 dziećmi.

W 1949 r. w ludowych ze-
spółach sportowych bierze ud-
ział kilkadziesiąt tysięcy
dziewcząt wiejskich. Zaczynają
się one szkolić na trak-
torzystów, mechaników, in-
struktorów rolnych, weteryna-
ryjnych i hodowlanych, zakła-
dają apteczki (przeszło 2.417)
i ośrodki zdrowia, gdzie pra-
cuje 3.183 przodowniczek zdro-
wa.

Pięćdziesiąt lat, jakie rozpoczął
Manifest Lipcowy, to w życiu
kobiet wiejskich okres rewolu-
cji, w której przekształcają
one siebie z nieśmiałyłch istot,
żyjących na przestrzeni mię-
dzy kuchnią, opłatkami i
kruchta kościelną — w świa-
dome, czynne obywatelki, co-
raz liczniej i aktywniej sta-
jące do pracy nad budową
fundamentów socjalizmu.

K. Niedzielska

Feliks Stoliński



Wielkie zawody sportowe

W ramach obchodu Święta Odrodzenia w pow. międzychodzkiem odbyła się na stadionie miejskim wielka impreza sportowa, zorganizowana staraniem Inspektoratu Kultury Fizycznej. Na zawodach, na których program złożyły się lekkoatletyka oraz gry sportowe, osiągnięto następujące wyniki techniczne:

100 m — Haufa (RKS Sieraków) — 12 sek. przed Drużbą i Siwkim (obaj Gwardia), **skok w dal** — Gendera (Spójnia) — 5,53 m przed Łabojewskim i Haufą (RKS Sieraków); **skok wzwyż** — Waweryz (Gwardia) — 1,57 m przed Binasiem (Gwardia) i Jędraszym (RKS Sieraków). **W trójkroju dla kobiet** zwyciężyła Wojdówna (ZHP Opalenica). W konkurencji tej osiągnięto następujące wyniki: **60 m**: Wojdówna — 8,7 sek., **skok w dal**: Wojdówna — 3,33 m, **skok wzwyż**: Wojdówna — 1,11 m., na drugim i trzecim miejscu uplasowały się Cichoszówna (SP) i Grygerówna (RKS Sieraków). **W trójkroju dla juniorów** zwyciężył Gendera (Spójnia). W konkurencji tej osiągnięto wyniki: **60 m**: Gendera 7,5 m przed Hofmanem i Łabojewskim, **skok w dal**: Gendera 5,6 m przed Hofmanem i Łabojewskim, **pnienie kulą**: Jędrasz (RKS Sieraków) 10,53 m przed kolegami klubowymi Łabojewskim i Hofmanem. W ostatniej konkurencji dnia w lekkoatletyce — w biegu na **800 m** zwyciężył Lubik (RKS) przed Haufą i Binasiem (Gwardia). Następnie odbyły się spotkania piłki ręcznej i nożnej, w koszykówce miejscowa

„Kolejarz” Poznań zremisował w Toruniu

Drugoligowy „Kolejarz” (Toruń) odniósł duży sukces, remisując z ligowym „Kolejarzem” (Poznań) 2:2 (0:0). Bramki dla Poznania zdobył Anioła, dla „Kolejarza” (Toruń) Rembecki i Brzeski.

w Międzychodzie

Gwardia pokonała reprezentację kolonii z Poznania i Inowrocławia w stosunku 28:18 i RKS Sieraków 43:23. W siatkówce Gwardia pokonała drużynę Spójni i Związkowca.

Towarzyskie spotkanie w piłkę nożną odbyło się pomiędzy B-klasowymi drużynami „Płomień (Opalenica) i „Spójnia” (Międzychód). Mecz ten zakończył się wysokim zwycięstwem Spójni w stosunku 5:1 (1:1). Spółdzielcy po kilkudniowej przerwie wykazali dobrą formę. Mecz byłby na pewno o wiele ciekawszy, gdyby goście pokazali coś więcej prócz rozpaczliwej i chaotycznej obrony. Z

drugiej strony wynik byłby wyższy, gdyby miejscowi nie zaprzepaścili wiele „murawianych” pozycji podbramkowych. O ich przewadze świadczy najlepiej fakt, że napastnicy gości oddali pierwszy strzał na bramkę przeciwnika dopiero w 33 minucie gry. Bramki uzyskali dla gości Kubaczek — 1, dla miejscowych Lehman — 3, Pawlak I — 1. Piątą bramkę uzyskali wspólnie Pawlak I i Plackowski. Sędzia spotkania ob. Pawlak z Międzychodu dobry i obiektywny.

Na podkreślenie zasługuje sprawna organizacja imprezy oraz udostępnienie jej szerokim masom społeczeństwa przez zniesienie opłat wstępu. (wki)

29 numer ilustrowanego tygodnika „KOBIEŃ”

poświęcony jest 5 rocznicy PKWN oraz od budującej się Warszawie. Numer zawiera następujące artykuły i opowiadania: Migawki międzynarodowe A co u nas? 22 lipca 1944 — 22 lipca 1949 H. Buczyńska — „Wielka decyzja” St. R. Dobrowolski — „Trasa radości i życia” Mada W. Melcer — „Nie kłam” Listy Stefani Teatr St. Beylin — „Pokój — Echo”, „mowiola” i inne cuda techniki filmowej Ci, których wyleczyło wychowanie Zuzanna

Żądajcie w kioskach

20 tys. widzów oglądało zawody bokerskie w Poznaniu

Z okazji Święta Odrodzenia Poznański Okręgowy Związek Bokserski zorganizował rewij pięściarską z udziałem zawodników zamiejscowych, której przyglądało się 20 tysięcy widzów.

W wadze muszej Patora (W-wa) po wyrównanej walce pokonał ostatni raz walczącego Ładę (Gorzów) na punkty.

W wadze koguciej Wierzbicki (Szczecin) spotkał w Grabarczyku (Poznań) godnego przeciwnika, który nie zastra-

zył się rutyny, ani obcyca zawodnika szczecińskiego i przegrał nieznacznie na punkty.

Koziołek (Szczecin) przypomniał się poznańskiej publiczności w walce z Wojnowskim (Poznań). Po żywej i ładnej walce technicznej zwyciężył Koziołek.

Biskupski (Związkowiec) pokonał Majewicza (Gw. Pozn.), który za nieczystą walkę otrzymał aż 2 napomnienia w ostatniej rundzie.

Faska (Dolny Śląsk) po równej walce, która rozbawiła publiczność do łez, zremisował z Lewkowskim (Przemyśl).

Lech (Związkowiec) za późno rozkręcił się, by przeważać szalę zwycięstwa na swoją korzyść, przegrywając minimalnie z Kukulakiem (Warszawa).

W ostatniej walce Żbik (Kra-ków) uległ na punkty Taratowski (Kielce).

W ringu sędziował Z. Misiorski, na punkty: Wasiak, Chłopiński i red. Misiurewicz.

„Włókniarz” 7:0 — „Huragan”

W czwartym z kolei spotkaniu o wejście do klasy A, kaliski „Włókniarz” odniósł wysokie zwycięstwo nad „Huraganem” z Pobodzień w stosunku 7:0; do przerwy 3:0.

Bramki zdobyli: Szymanek — 3, Żyto — 2 i Generowicz — 2. Włókniarze utrzymują się nadal na czelnej tabeli w swej grupie, mając po 4 grach 8 punktów i stosunek bramek 14:2. Na drugim miejscu znajduje się poznańska „Legia” z 6 punktami i stosunkiem bramek 10:3. (Rych)

Spójnia i Gwardia — Kalisz

Kaliszka Spójnia przegrała 16 bm. z drugoligowym Sokolem (Krałowe Pole) 1:5, natomiast Gwardia (Kalisz) pokonała A-klasową drużynę Sokoła Cosnos.

Niepowodzenia poznańskich juniorów

Czworczłonne walki juniorów o mistrzostwo Polski w boksie stały na b. dobrym poziomie i przyniosły wiele niespodzianek. Waga papierowa: Piecuch (Kr.) pokonał Parasia (Pomorze), Jarczaszek (Poznań) wypunktował Zadora (Śląsk), Bottcher (Gdańsk) wygrał na punkty z Włodarczykiem (Łódź).

Waga musza: Kargier (Łódź) zwyciężył po ciężkiej walce Domańskiego (Kr.), Napieralski (Wr.) wygrał z Grzywoczem (Śląsk), Linowski (Wr.) pokonał Majewskiego (Poznań).

Waga kogucia: Brzuszkiewicz (Pom.) pokonał Nowackiego (Poznań), Bieganiowski (W.) wygrał z Olczykiem (Łódź), Leja (Kr.) pokonał Konarskiego (Łódź).

Waga piórkowa: Antkowiak (Gdańsk) pokonał nieznacznie Ści-gałę (Poznań).

Waga lekka: Ponant (Śląsk) pokonał Jędrzejczyka (Łódź), Debisz (Łódź) wygrał z Wodeckim (Częstochowa).

Waga półśrednia: Piński (Pom.) wygrał przez k. o. w 2 rundzie z Przybylakiem (Poznań), Nogajski (Łódź) wygrał w o. z powodu niestawienia się chorego Kaźmierczaka.

„Kolejarz” — repr. Poznania 5:1

W ramach imprez sportowych 22 lipca w Hali Ciężkiego Przemysłu wobec 15 tys. widzów odbyły się walki zapasnicze pomiędzy reprezentacją Poznania a Kolejarem Poznań, które zakończyły się sukcesem kolejarzy 5:1.

Poszczególne walki dały następujące rezultaty: Sznajder (P) pokonał w 7 min. przerzutem przez biodro Nikodemskiego (K). Matu-szak (P) przegrał na punkty z Grządzielowskim (K). Muszkiel (P) uległ na punkty Kudlińskiemu (K). Baranowski (P) przegrał w 14 min. z Kauchem po zastosowaniu półsupleksu, Bartoszewskiego (P) w 8 min. położył na łopatki Mielczak (K) i Wiciak (P) przegrał na punkty z Nowaczykiem (K).

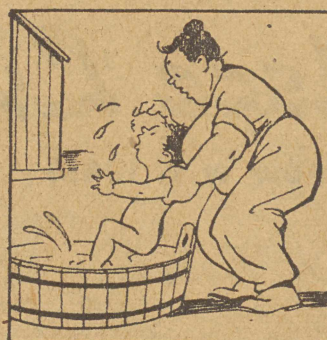
Adres Redakcji i Administracji
Poznań, ul. Kantaka 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nac. 619-83,
z-ca red. nac. 508-73, sek. red. 518-87, dział lokalny 518-22,
dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarzy i rolny — 508-58, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i numeratury zamiesz. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81,
biuro ogłoszeń 529-31,
ekspedycja 32-48.

Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K — 0471

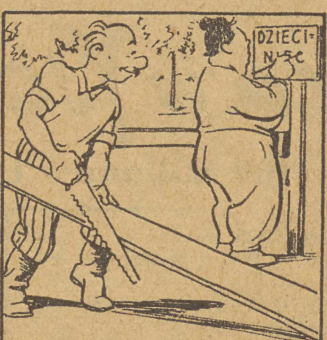
Wiciuś i Florcia



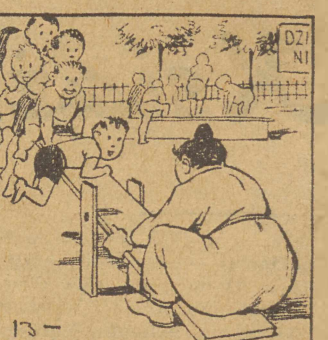
Dzisiaj nasza dobra Florcia z pola wraca po robocie — patrzy — a tu male dzieci bawią się ze swinką w błocie.



„Chodźże tutaj, mój brudasku — pokaż rączki, nóżki, szyję — czekaj Zosiu, Stasiu, Kusiu — zaraz ślicznie was umyję”!



Potem razem z kolegami pracowała Florcia miła — i po krótkim bardzo czasie już dzieciniec urządziła!



Teraz w każdej wolnej chwili biegnie Florcia wprost do dzieci i huśtawką aż w obłoki pod ciężarem w górę leci!



przełożył Józef Brodzki

Byłoby nonsensem usiłować wydobyć od niego ten sekret przed zakończeniem procesu, gdy jednak okazało się, że będzie musiał zapłacić spore odszkodowanie, a pieniędzy nie miał, wtedy było co innego. Zapropnowałem mu 5000 centaurów za podanie adresu człowieka, który mu pomógł urosnąć. Trzeba przyznać, że wahał się i dopiero gdy zapewniłem go słowem honoru, że niezależnie od tego jak skończą się nasze rozmowy z panem, nikomu nie zdradzę tej tajemnicy, zgodził się na moją propozycję. Gdyby ten pański Magarał miał bodaj trochę oleju w głowie, mógłby wypompować ze mnie znacznie więcej pieniędzy!

Te słowa, w których brzmiał nieukrywany triumf z powodu korzystnej transakcji, wywarły najobrzydliwsze wrażenie na doktorze Popf. Ale Padrele nie zauważył tego. Był bogaty i uważał za rzecz całkowicie zżyteczną uprawianie jakiegokolwiek dyplomacji, ponadto był szczerze przekonany, że uczucie godności własnej jest obce biednym ludziom.

— Rozumie więc pan chyba dobrze — kontynuował Padrele, że przyjechałem tu do pana do Bakbuk, nie po to, aby panu oddać ukłony od Tomasio Magarała.

Zatrzymał się, oczekując, że zaciekawiony lekarz zapyta go o właściwy cel przybycia. Doktor Popf nie spra-

wił wszakże mu tej przyjemności i dlatego Padrele mówił dalej:

— Przyjechałem, aby prosić pana, panie doktorze, o dokonanie na mnie takiej samej operacji, jaką wykonał pan na Tomasio Magarafie. — Umilkł, pewny tego, że doktor nie zdobędzie się na odwagę odmówić mu.

Ale doktor Popf nie spieszył się z odpowiedzią. Nie jest rzeczą łatwą odmówić człowiekowi, który prosi o wyleczenie go z kalectwa, tym bardziej, że systematycznie przeprowadzone obserwacje mogłyby stanowić dla niego ogromnie cenny materiał naukowy.

Nawet najgłupszy człowiek (a doktor przekonał się już, że ma do czynienia z przebiegłym i złośliwym głupcem) tym różni się od najmądrzejszego zwierzęcia, że może powoli odpowiadać na pytania, skierowane do niego. Wszakże Popf brał w rachubę jeszcze coś innego.

Oto siedzi przed nim, myślał w duchu, człowiek nie-szczęśliwy od urodzenia, nieustannie czujący na sobie ciężkie litościwy i upokarzający go wzrok. Ten człowiek przyszedł do niego jako pacjent. Od tego jak go potraktuje, w ogromnym stopniu jest uzależniona nadzieja pozbycia się krępującego kalectwa. Ale nawet w takiej chwili ten człowiek nie jest w stanie wyzbyć się pewnością, że przy pomocy pieniędzy potrafi wszystko zdobyć i że wszyscy ludzie biedniejsi od niego muszą zgodzić się na traktowanie ich jako coś gorszego.

Wyobrażam sobie — myślał w dalszym ciągu doktor Popf — co taki czcigodny przedstawiciel takiego poważnego przedsiębiorstwa będzie wyprawiał, gdy go pozabawi się fizycznego upośledzenia? Prawo karze robienie eksperymentów na żywych ludziach co najmniej długoterminowym więzieniem. Miałby więc dla takiego złośliwego karla ryzykować swą przyszłość? Szczęście Be-

reniki, własny honor, wolność i ukochaną pracę naukową. Jest to oczywiście człowiek bogaty i zapewne szczerze go wynagrodzi. Ale doktor Popf był przekonany, że i bez tego pieniądze B-ci Padrele wkrótce poczną płynąć do niego szeroką strugą, gdy zacznie masowo stosować zastrzyki eliksiru na zwierzęta.

Doktor Popf postanowił odmówić.

— Niestety — rzekł po pewnej pauzie — ku wielkiemu memu ubolewaniu czuję się jeszcze niezupełnie zdrowy. Poza tym mam bardzo wiele bieżącej pracy.

Jako człowiek przebiegły, Padrele od razu zrozumiał, że zapewne istnieją inne powody odmowy ze strony doktora. Ale jako człowiek o specyficznej mentalności nie wyobrażał sobie, by na świecie mogły istnieć jakieśkolwiek przyczyny, nie związane z kalkulacją materialną. Spojrzał porozumiewawczo na milczącego Popf'a, wyciągnął z kieszeni pugilares i podrzucił go na swojej wilgotnej dłoni.

— W tym pugilaresie jest 49 tysięcy centaurów. Powinno by to wystarczyć. — Roześmiał się przy tym w sposób nieprzyjemny, lecz doktor i jego żona milczeli.

Prawie 50 tysięcy w domu, gdzie pozostało zaledwie tyle oszczędności, że mogło wystarczyć na skromne utrzymanie w ciągu tygodnia! Nie jest łatwo wyrzec się takiej sumy. Popf milczał, oparłszy się o swe ubogie biurko. Berenika, która aż pobladła ze wzruszenia, patrzyła prosto w oczy mężowi, jak gdyby go namawiała: — „Zgódź się, Stif! Zgódź się! 49 tysięcy centaurów! Pomyśl tylko, 49 tysięcy! Przecież to są cztery lata życia bez troski”!

Ale Stif milczał uporczywie, a jego żona nie rozumiała, dlaczego jej mąż wyrzeka się takiej sumy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Współzawodnictwo pracowników Szpitala Miejskiego w Gorzowie przynosi korzyści chorym

Pracownicy Szpitala Miejskiego w Gorzowie, przystępując do współzawodnictwa pracy nie potrafili postawić żadnych norm ani cyfr, a powiedzieli po prostu — będziemy współzawodniczyli w dbałości o chorego, indywidualnie i zespołowo. Współzawodnictwo podzieleno na różne grupy. Ustalono, że podstawa oceny będą tzw. dwójki inspekcyjne, które będą składały sprawozdania ko mitetowi współzawodnictwa.



Na posiedzeniu komitetu ustalono wyniki za ostatni kwartał. We współzawodnictwie zespołowym personele pielęgniarskiego oddziału zakaźny wypadł znacznie lepiej od skór nego, oddział wewnętrzny męski lepiej od żeńskiego i dziecięcy lepiej od ocznego. We współzawodnictwie personele poza oddziałami chorych I i II — zespół noszowych, III — palacze, IV — pracownicy szwalni, V — szoferzy, VI — portierzy,

VII — praczkę i VIII — dozorcy.

Szkoła w Czerwińsku zradiofonizowana

W związku z 5-tą rocznicą PKWN oraz w celu podkreślenia sojuszu robotniczo-chłopskiego ekipa robotników z Lu buskiej Fabryki Zgrzeblarek Bawelnianych w Zielonej Górze pod kierownictwem tow. Wachowiaka Edwarda i ob. Mazierskiego Mariana zradiofoni zowała szkołę podstawową w Czerwińsku/O. (St)

Omawiając współzawodnictwo indywidualne, komitet wytypował czterech przodowników pracy i ustalił listę 15 pracowników, na wyróżnienie za punktualność, sumienność i gorliwość w wykonywaniu codziennych obowiązków.



P. Kozłowa — Przewodnikami zostali: ob. Jan Matuzak — palacz, ob. Pelagia Kozłowa — sprzątaczką, ob. Sylwester Łopatko — noszowy i ob. dr. Konstanty Klesso — lekarz.

Na wyróżnienie w tym okresie zasłużyli: ob. A. Banaś, J. Piłk, F. Rewolubińska, L. Zerebcowa, W. Kienć, J. Kulpińska, B. Macewicz, H. Kazińska, A. Bittnerówna, M. Łudój, K. Lebedzińska, J. Ciuba, W. Jaszkuł i B. Hrynyszyn.



Tak pojęta akcja musi przynieść owoce, a owocami — to dobre obchodzenie się z chorymi, dbałość o czystość, dobre odżywianie, właściwy nadzór lekarski i staranna pielęgnacja.

Pracownicy PIW w Gorzowie dokonali przeglądu swej działalności na akademii z okazji 5-tej rocznicy PKWN

Dnia 20 lipca 1949 roku w sali konferencyjnej Państwowego Instytutu Weterynaryjnego Oddział w Gorzowie Wlkp. odbyła się akademii z okazji 5-tej rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego i utworzenia PKWN-u.

Dyrektor, Instytutu dr T. Kobusiewicz zabrał głos wygłaszając następnie referat, w którym w sposób treściwy obrazował działalność i osiągnięcia instytutu, od momentu powstania do chwili obecnej.

Zebrani przez aklamację uchwalił rezolucję, w której łącząc się z całym narodem w radosnym nastroju świątecznym przyrzekają w dalszym ciągu wyżyć wszystkie siły w pracy na swoim odcinku, by w ten sposób przyczynić się do szybkiej odbudowy Ojczyzny. Ośpiewaniem Hymnu Narodowego i Międzynarodówki uroczystość zakończono. el.

CSS „Społem“ otrzymał transport skór dla Świata Pracy

Oddział Okręgowy CSS „Społem“ otrzymał większe ilości skóry podszewowej, połówek podszewowych i skór pomocniczych do wyrobu obuwia, które zostaną przydzielone spółdzielniom dla zaopatrzenia w pierwszym rzędzie światła pracy.

skóry twardej, po zaspokojeniu potrzeb członków zw. zaw. Dej.

Członkowie Zw. Zaw. za okazaniem legitymacji mogą zakupić do 1 kg skóry podszewowej, do 2 kg karków, boków, połówek brzoźowych i podszewowych, oraz do 50 dcm² wierzchołów chromowych na osobę. Rzemieślnicy za okazaniem karty rzemieślniczej mogą nabyć do 2 kg karków, boków i połówek podszewowych, do 5 kg boków i połówek brzoźowych, do 50 dcm² bukatury chromowych i 1 całą skórę futrówkową niskogatunkową.

Fabryka makaronu w Gorzowie

Od dłuższego czasu prowadzone były w Fabryce Makaronu CSS „Społem“ próby uruchomienia produkcji sztucznego miodu. Próby te, aczkolwiek natrafiały na poważne trudności, związane przede wszystkim ze stanem urządzeń kotłowych tego działu, uwieńczone zostały sukcesem.

Osoby nie posiadające legitymacji zw. zaw. mogą nabyć do 1 kg

Fabryka makaronu w Gorzowie

Od dłuższego czasu prowadzone były w Fabryce Makaronu CSS „Społem“ próby uruchomienia produkcji sztucznego miodu. Próby te, aczkolwiek natrafiały na poważne trudności, związane przede wszystkim ze stanem urządzeń kotłowych tego działu, uwieńczone zostały sukcesem.

Książka KUK

przyjaciele każdego

Pracownicy Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego zorganizowali Zakładową Straż Pożarną

W miesiącu czerwcu na terenie P. P. B. w Gorzowie zaistniała się Ochotnicza Zakładowa Straż Pożarna. Na razie zapisało się do niej 18 ochotników, rekrutujących się ze stolarzy, hydraulików, ślusarzy i szoferów. W razie pożaru, P. P. B. dostarczy straży aut oraz sprzętu pożarniczego. Komendant straży ob. E. Stabrowski, po zapoznaniu się z terenem przedsiębiorstwa, utworzył na placu punkty przeciwpożarowe oraz zbiornik na piasek i wodę. Po dostarczeniu gaśnic przez zjednoczenie, zostaną one zawieszone we wszystkich warsztatach.

Cwiczenia zakładowej straży pożarnej oraz pogadanki instrukcyjne odbywają się co drugi tydzień w sobotę, od godz. 13 do 14. Za godziny ćwiczeń strażacy otrzymują zapłatę wg normy plac. Utworzenie straży pożarnej było palącą potrzebą P. P. B., którego warsztaty i magazyny są narażone stale na niebezpieczeństwo.

Wszystkie rodzaje wód zdrojowych sprowadziła PSS w Gorzowie

Leczenie chorób wodami zdrojowymi wymaga niejednokrotnie długiego okresu czasu. Nie wszyscy chorzy mogą pozwolić sobie na dłuższy pobyt w uzdrowiskach.

Celem uprzyświeśnienia chorym leczenia się wodami zdrojowymi, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gorzowie zaopatrzyła swoje sklepy przy ul. Dworcowej 3, Kosynierów Gdynskich 76, Norwida 16, Grobla 67, Mieszka I 69, Chrobrego 8 i sklep owoc. warzywny przy ul. Chrobrego, w wody stołowe i mineralne, lecznicze z wszystkich uzdrowisk polskich, w cenie po 30 i 60 zł za butelkę. Sprowadzono również okłady borowinowe, szlam i ług cięchociński, sól musująca i tabletki Zuber.

Celem uprzyświeśnienia chorym leczenia się wodami zdrojowymi, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gorzowie zaopatrzyła swoje sklepy przy ul. Dworcowej 3, Kosynierów Gdynskich 76, Norwida 16, Grobla 67, Mieszka I 69, Chrobrego 8 i sklep owoc. warzywny przy ul. Chrobrego, w wody stołowe i mineralne, lecznicze z wszystkich uzdrowisk polskich, w cenie po 30 i 60 zł za butelkę. Sprowadzono również okłady borowinowe, szlam i ług cięchociński, sól musująca i tabletki Zuber.



Dziś niedziela, 24 lipca 1949 roku Krystyny — Wojciecha

Jutro porządek, 25 lipca 49 r. Jakuba — Krzysztofa

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA TEL. 855

Ważniejsze try telefonów: Straż Pożarna — alarmowy 800 Milicja Obywatelska 555 i 566 Komitet Miejski — 562 Komitet Pow. PZPR 509 Szpital Miejski — 562 Karetka Pogotowia PCK. 999 Pogotowie nocne PCK. 999 501

Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 44 — 900 Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 29 — 433 Apteka Uleps. Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 336.

PIJANI NASTĘPNICY ZDEMOLOWALI MIESZKANIE

Do mieszkania p. Jarockiego zamieszkałego w Górczynie powiat Gorzów wstąpił J. Koloszan, oraz St. i R. Rogosowie, będący w stanie nietrzeźwym. Następnicy zdejmowali meble, posługując się siekierą, oraz dotkliwie pobili Jarockiego. Następnicy zatrzymali milicję i przekazali ich do dyspozycji władz sądowych.

ZNOW DWA OFIARY KAPIELI

Podczas kąpiei w Warcie zatonął 33-letni Józef Mazan zamieszkały w Kamieniu Wielkim gmina Witnica, oraz 12-letni Wiesław Karpiak zamieszkały w Krzyszynie gmina Bogdaniec.

Pożyteczna ta inowacja spotka się niewątpliwie z uznaniem wszystkich mieszkańców Gorzowa. (Dej)

Świat pracy miasta Piły protestuje przeciwko hańbiącym zajściom w Lublinie

Mimo ulewnej deszczu szalenie zapelniała się sala Z. Z. K. przy ulicy Kilińskiego członkami związków dnia 19 lipca, którzy chcieli zająć stanowisko wobec gorszących zajęć w katedrze lubelskiej.

Zebranie zgalił tow. Świacki, sekretarz Miejskiej Rady Związków Zawodowych. Obszerny referat wygłosił ob. Śledziński, który nakuśił rolę reakcyjnej części Kleru w oszukiwaniu konstruowaniu „cudu”.

W dyskusji, która się wywiązała największe wrażenie wywarły proste słowa jednej z robotnic, która oświadczyła do słowni: „Byłam w Lublinie, cudu żadnego nie widziałam”.

W obszernej rezolucji, która oklaskami przyjęli wszyscy obecni, zrzeszony w związkach zawodowych cały świat Piły, piętnuje gorszące zajścia w Lublinie, które godzą nie tylko w uczucia religijne wierzącej

części obywateli, ale starają się stordedować naszą walkę o pokój i socjalizm

Zebrani domagają się, by władze położyły kres hańbiącemu Polsce widowisku w Lublinie, by nie dopuszczaly w przyszłości nadużywania wiary dla celów obcych religii i wrogich państwu ludowemu.

Manifestacja zakończyła się wspólnym odpiewaniem Roty.

Spółeczeństwo Lubuska potępia sprawców „cudu” lubelskiego

W Lubsku odbyło się publiczne zebranie członków Związków Zawodowych w sprawie rzekomego „cudu” w Lublinie.

Referat na temat zajęć lubelskich wygłosił ob. Cincio Jannina. P. elegentka jaskrawo nasświetliła reakcyjną robotę pewnej części kleru, zmierzającą do pogorszenia stosunków między Państwem a kościołem.

W uchwałonej rezolucji zebrani potępił rozpitykowany kler i apelował do kompetentnych władz, aby zapobiegły w przyszłości podobnym incydentom, zakłócającym planową pracę nad odbudową Polski Ludowej. (Mk)

Niebezpieczny włamywacz ujęty w lesie pod Gorzowem

Milicja Obywatelska w Gorzowie została zaalarmowana wiadomością o trzech włamywaczach, dokonanych w ciągu jednej nocy przy ul. Biotnej do mieszkań ob. ob. M. Molendy, Z. Frankiewicz i E. Sokolowskiej. Sprawca w dwóch wypadkach został spłoszony. Z mieszkania ob. Sokolowskiej skradł on jednak płaszcz, torbę, 8 kg sianiny i różne mniej wartościowe przedmioty. Dzięki natychmiastowemu pościgowi ujęto sprawcę kradzieży w lesie między Santoczyńskiem a Chwałeciami, na terenie gminy Kłodawa. Okazał się nim Stefan Czywil vel Edmund Lewandowski lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania, który był już skazany przez Sad Wojskowy na 3 lata więzienia za kradzież krowy. Czywil ma na sumieniu szereg różnych kradzieży, których dokonał na terenie Międzyrzecza, Kołobrzegu i Koszalina. (Dej)

Dzięki inicjatywie Ligi Kobiet w Gorzowie powstała Robotnicza Spółdzielnia Rymarsko-Galanteryjna

Z inicjatywy Zarządu Ligi Kobiet odbyło się w świetlicy Powiatowej Rady ZZ zebranie organizacyjne Robotniczej Spółdzielni Rymarsko-Galanteryjnej przy współudziale tow. Karłowskiego i 30 członkiń Spółdzielni, należących do Ligi Kobiet.

W zebraniu tym wziął również udział delegat z Centrali Spółdzielni Pracy z Poznania ob. M. Michalski, delegatka z Woj. Zarz. Ligi Kobiet ob.

Górnicyk oraz asystent Inspektora Pracy ob. M. Lubicz.

Po obszernym zreferowaniu i omówieniu statutu organizacyjnego i po dyskusji wybrano zarząd i radę nadzorczą.

Wyżej wymieniona Spółdzielnia będzie miała swoją placówkę pracy przy ul. Obotlickiej Nr 5. W pierwszym etapie pracy rozpocznie się 3-miesięczny kurs szkolenia fachowego w gmachu Ligi Kobiet przy ul. Pocztowej 3, a następnie już odbywać się będzie normalna praca w nowowymontowanym domu.

Zespół świetlicowy podchorążaków gościł u chłopów w Różankach

W ub. niedzielę w Różankach gościli podchorążacy, którzy dali gościnny występ swego zespołu świetlicowego. Na program występu złożyły się skecze i humoreski przeznaczone dla przodowników pracy. Uroczystość odbyła się w świetlicy Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Różankach.

Wśród orkiestry gości wyróżnił się akordeonista Pstrowski, syn sławnego górnika, pioniera współzawodnictwa pracy.

Miejscowa ludność zgromadziła

Centrała Handlowa Przem. Odzieżowego otwarta w Lubsku

W ubiegłym tygodniu otwarto w Lubsku sklep detaliczny, sprzedaży Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego.

Celem nowoofartego sklepu jest zaopatrywanie ludności miasta i okolicy w najpotrzebniejsze artykuły pierwszej potrzeby, jak gotowe ubrania, płaszcze, bieliznę oraz wszelkiego rodzaju galanterie, po cenach przystępnych dla świata pracy.

Miejscowe społeczeństwo z radością przyjęło wiadomość o nowouruchomionej placówce, gdyż dzięki niej może kupić ubiory na miejscu, bez potrzeby wyjazdu do innych miast Ziemi Lubuskiej. (Nb)

Czytali

prase partyjna

W ostatnim kwartale Przychodnia P. C. K. w Pile udzieliła 569 porad i około 700 zabiegów ludności wiejskiej z okolicznych wsi w godzinach poza służbowych. W pracy tej wyróżniła się siostra P. C. K. Rozalia Majewska, która poświęciła wiele czasu na leczenie ciężko chorych. (Ig)

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Pieśń tajsi”
GORZÓW — „Capitol”
„Złoty klucz”
GORZÓW — „Słońce”
„Krajoznictwo Warg”
KRZYŻ — „Polonia”
„Narzeczona z Turkmenii”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Wielki przelom”
SLUBICE — „Piast”
„Sepy”
MIEDZYRZECZ — „Swit”
„Ojcowie dzieci”
„Czardziejskie ziarno”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
Osadnik — „14 lipca”
SULEJÓW — „Lech”
„Czapalew”
TRZCIANKA — „Corso”
„Przeźucie”
WITNICA — „Rometa”
„Kulisy ringu”
PILA — „Zorza”

Dr. K. Peitrusiewicz

Państwowe nagrody naukowe

Ażeby dać wyraz szczególnej opiece Państwa Ludowego nad twórczością naukową oraz żeby podkreślić istniejące już osiągnięcia, przyznawane były całemu szeregowi uczonych odznaczenia państwowe, a równo cześnie ustanowiona została po raz pierwszy w dziejach Polski państwowa nagroda za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy. Ustanowione są nagrody dwóch stopni: I nagroda wynosi 500 tys. zł, a druga — 300.000 zł.

W 1949 roku Komitet Ministrów do spraw kultury na wniosek komisji złożonych z naukowców oraz przedstawicieli NOT-u: 5 pierwszych i 5 drugich nagród za osiągnięcia w dziedzinie nauk matematycznych, lekarskich i przyrodniczych oraz 6 pierwszych i 6 drugich nagród w dziedzinie nauk technicznych, techniki i organizacji pracy.

W dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych nie przyznano nagród za prace z dziedziny fizyki, chemii i rolnictwa, gdyż w tym zakresie prace szły dotychczas głównie w kierunku odbudowy warsztatów pracy. Badania naukowe, np. w rolnictwie są już rozpoczęte i to nawet na dość szeroką skalę, ale ich wyników nie można jeszcze ocenić.

Matematyka

Na czoło wysuwa się w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych matematyka. Polskim matematykom przyznano 4 nagrody za całokształt działalności naukowej. Nagrodę I stopnia otrzymał prof. dr Wacław Sierpiński, czołowy uczony matematyki polskiej, wielki badacz różnych działów matematyki, pedagog wysokiej klasy, wychowawca nowych kadr polskich matematyków.

Nagrody drugiego stopnia otrzymali:

Prof. dr Stanisław Mazur, wybitny matematyk o wielkim talencie naukowo-twórczym i wszechstronnej erudycji, którego główną dziedziną twórczości jest nowoczesna analiza matematyczna, obejmująca metody i zdobycze teorii mnogości w zastosowaniu do zagadnień analizy. Jego działalność uniwersytecka posiadała wybitne walory naukowe, dydaktyczne, czyniące z prowadzącej przez niego katedry ognisko kształcenia i pracy naukowej.

Prof. dr Kazimierz Kuratowski, jedna z czołowych postaci polskiej matematyki. W okresie powojennym ogłosił on 24 oryginalnych i doniosłych prac naukowych.

Prof. dr Karol Borsuk, wybitny uczony o wielkich walorach nauczycielskich i badawczych. Jego dziedziną pracy jest nowoczesna geometria analityczna. W okresie powojennym ogłosił 21 prac oryginalnych o wysokiej wartości naukowej.

Biologia

Nagrodę państwową I stopnia za całokształt działalności naukowej otrzymał prof. dr Jan Dembowski, profesor zwyczajny biologii doświadczalnej Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektor Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Neckiego. Działalnością swoją prof. Dembowski przyczynił się do upowszechnienia teorii Łysenki-Miczurina, a także do zapoczątkowania prądu w kierunku biologii marksistowskiej.

Nagrodę I stopnia otrzymał też prof. dr Władysław Szafer, wybitny badacz flory, autor ostatnio opublikowanego poważnego dzieła o florze polskiej z Krosienka. Interesujące jest, że publikacje paleobotaniczne prof. Szafera są w niektórych punktach zbliżone do teorii Łysenki-Miczurina; potwierdzają one mianowicie tezę o aktywnym wpływie środowiska na kierunki ewolucyjne gatunków.

Nagrodę I stopnia przyznał też prof. dr R. Kozłowskiemu za niedawno opublikowaną pracę paleontologiczną, która ma duże zna-

czenie dla ustalenia dróg rozwoju świata zwierzęcego. Nagrodę 2 stopnia otrzymał za całokształt prac naukowych prof. dr J. Konorski, wybitny eksperymentator, poświęcający swą działalność neurofizjologii.

Medycyna

W dziedzinie nauk lekarskich nagrodę I stopnia otrzymał prof. dr B. Nowakowski, profesor nadzwyczajny U. J., rektor Akademii Lekarskiej w Bytomiu. Został on nagrodzony za prace powojenne, dotyczące higieny pracy i medycyny zawodowej. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał za zespół prac nad higieną pracy. Dr Paluch jest też autorem prac o higienie żywienia, o działaniu tlenu węgla na organizm człowieka i innych.

Nauki techniczne i technika

W dziedzinie nauk technicznych i techniki przyznano siedem I nagród. Prof. dr inż. T. Huber otrzymał nagrodę za całokształt działalności naukowej w ciągu 54-letniej pracy w dziedzinie mechaniki teoretycznej opublikował on przeszło 100 prac oryginalnych i napisał kilka podręczników. Prof. dr inż. T. Urbański w okresie ostatniego 5-lecia obok pracy dydaktycznej, organizacyjnej i naukowej, opracował w skali laboratoryjnej, politechnicznej i przemysłowej produkcję garbników syntetycznych metodą oryginalną z odpadkowych surowców krajowych. Prof. dr inż. A. Krupkowski, jeden z najpoważniejszych polskich naukowców z dziedziny metalurgii, opublikował kilkadziesiąt prac oryginalnych, a spośród nich kilkanaście w ciągu trzech ostatnich lat.

Zastępca profesora Politechniki Gdańskiej — inż. R. Gertowicz otrzymał I nagrodę za opracowanie metody oształcania gruntu z zawartą w nim wilgocią na drodze elektroosmotycznej. Metoda ta zastosowana została z powodzeniem w szeregu wypadków praktycznych, m. in. dla powstrzymania przesuwających się warstw pod kościołem św. Anny na trasie W—Z w Warszawie. Stwarza ona interesujące perspektywy przy ustalaniu brzegów rzek i brzegów morza oraz osuszaniu toru.

Postępowi działacze ubiegłych stuleci ożyli w Rogalinie

W dniu dzisiejszym o godz. 12 odbędzie się w Rogalinie koło Poznania uroczyste otwarcie oddziału Muzeum Wielkopolskiego. Spodziewany jest przyjazd ministra Kultury i Sztuki ob. Stefana Dybowskiego. W ramach uroczystości połączonej z masową wycieczką członków Zw. Zawodowych z Poznania, odbędzie się m. in. przekazanie robotnikom rolnym wzorowej świetlicy, znajdującej się na terenie muzeum i udekorowanej pięknie przez słuchaczy poznańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, pokazy zespołów regionalnych, występy chórów i zabawa ludowa.

Oddział Muzeum Wielkopolskiego w Rogalinie obejmować będzie działy: rzemiosła artystycznego i dokumentów myśli postępowej oraz kultury i sztuki ludowej.

Dział rzemiosła artystycznego i dokumentów myśli postępowej zawiera zabytki pochodzące z czasów od XVII do połowy XIX wieku. Poza rzemiosłem w dzia-

Prof. dr inż. F. Szelągowski, autor szeregu projektów wielkich mostów w Polsce, a w szczególności mostu średnicowego w Warszawie, oraz autor nowej koncepcji, według której wykonany został most śląsko-dąbrowski. Inż. T. Hober, konstruktor, autor licznych wynalazków i patentów z dziedziny chemii i produkcji związków azotowych, położył duże zasługi przy odbudowie i rozbudowie przemysłu chemicznego w okresie 1945 do 1949 r.

Drugą nagrodę otrzymali:

Prof. dr inż. W. Nowacki za działalność naukową z zakresu elastomechaniki. W czasie ostatnich lat wykonał on 13 cennych prac z tej dziedziny.

— Zespół, który opracował konstrukcyjnie i produkcyjnie pierwszy samochód ciężarowy całkowicie polskiej konstrukcji, a mianowicie: prof. M. Dębicki, prof. J. Werner oraz inżynierowie: Z. Okołow, Y. Rytel i Z. Grzonowski.

— Prof. dr M. Jeżewski i prof. dr inż. L. Szklarski, którzy opierając się na najnowszych osiągnięciach naukowych, opracowali wspólnie oryginalną, ulepszoną, elektromagnetyczną metodę badania lin kopalnianych. Metoda ta zdała całkowicie egzamin w warunkach przemysłowych. Podkreślić tu należy, że próby w tym kierunku prowadzone w innych krajach od 26 lat nie doprowadziły dotychczas do zadowalających rezultatów.

— Inżynierowie Kossowski T. i Sobolski R. — autorzy konstrukcyjnego i fabrykacyjnego i przemysłowego opracowania lekkich konstrukcji dźwigowych, pracujących na polskim wybrzeżu.

prof. W. Szamanowski, autor szeregu nowoczesnych konstrukcji obrabiarkowych, a w szczególności karuzelówki oraz dr J. Kovats za opracowanie nowych metod fermentacyjnego otrzymywania butanolu i acetonu, a także kwasu cytrynowego z melasy.

Nauki humanistyczne

W dziedzinie nauk humanistycznych, prawno-ekonomicznych i społecznych istnieją jeszcze metody sprzeczne z założeniami prawdziwej, a więc postępowej nauki. Powoduje to zaciąganie polskiej humanistyki, tkwiącej dotąd na pozycjach idealistycznych i nie nadążającej za przemianami społeczno-politycznymi, dokonującymi się w Polsce.

Twórczość naukowa w dziedzinie nauk humanistycznych

jest bezpośrednio działalnością ideologiczną. Na naukach humanistycznych najdotkliwiej, najjaskrawiej zaciążyła też ideologia klas posiadających i najgłębsze na nich wycisnęła piętno. Jeśli dodać, że zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach ideologia klas posiadających coraz bardziej pozbywała się listków figowych na wet pozornego obiektywizmu i coraz wyraźniej ujawniała swoje wsteczne tendencje, zrozumiałym się stanie, że nauki humanistyczne, pozostające na usługach klas posiadających, staczały się na reakcyjne i nienaukowe pozycje. Powoduje to w konsekwencji rozbieżność między rezultatami przeważającej części nauk humanistycznych, a kierunkami rozwoju myśli polskiej Demokracji. Słusznym jest więc, że Państwo Ludowe uznało za przedwczesne przyznanie nagród państwowych humanistyce polskiej, która nie potrafiła dotąd przełamać starych tendencji i wejść na nową drogę.

Istnieją jednak i w naukach humanistycznych tendencje postępowe, wysiłki w kierunku przełamania tradycjonalizmu i skostnienia metodologicznego. Istnieją poszukiwania nowych dróg i koncepcji. Zastrza się wciąż, choć może niedostatecznie, głęboka walka poglądów, powodująca twórczy ferment ideologiczny, będący istotną dźwignią nauk humanistycznych.

Dostrzegając te twórcze i postępowe tendencje Komitet Ministrów do spraw kultury postanowił wyróżnić szereg młodych uczonych, którzy pracami swymi dają pewność lub roją nadzieje posuwania się w kierunku zgodnym z kierunkiem rozwoju Polski Ludowej. Są nimi: prof. A. Schaff, S. Kieniewicz — prof. nadzw. U. W., G. Labuda — doc. U. P., M. Dłuska — prof. nadzw. U. J.

*

Ustanowienie i przyznanie nagród, wyróżnienie prac z dziedziny humanistyki, wreszcie fakt przyznania za zasługi położone w dziedzinie nauki kilkunastu wysokich odznaczeń — orderów Sztandaru Pracy I i II klasy, Polonia Restituta, są dowodem wielkiej wagi, jaką się przywiązuje do spraw nauki w Polsce Ludowej, są dowodem niespożytkowanej dotąd w dziejach Polski troski i opieki, rozciąganej przez rząd nad światem nauki i naukowcami.

M. JASTRUN

laureatem nagrody „Odrodzenia”

Jury nagrody „Odrodzenia” uznało za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku biografię Mickiewicza pisma Mieczysława Jastruna i przyznało mu za książkę pt. „Mickiewicz” tegoroczną nagrodę „Odrodzenia”.

Mieczysław Jastrun urodził się w Korolówce w roku 1903. Ukończył gimnazjum w Tarnobrzegu, po czym zapisał się na wydział humanistyczny U. J., gdzie studiował polonistykę. Doktorat uzyskał na podstawie pracy o Słowackim i Wyspiańskim.

Do roku 1939 pracował w Łodzi, jako nauczyciel gimnazjalny. Przed wojną ukazywały się następujące zbiory wierszy Mieczysława Jastruna: „Spotkanie w czasie” (1929), „Inna młodość” (1933), „Dzieje nieostygłe” (1935), „Strumień i milczenie” (1937).

Podczas wojny i okupacji przebywał Jastrun w Łodzi, Lwowie i Warszawie. W Lwowie publikuje swe wiersze w „Nowych Wideniach”, redagowanych przez Wandę Wasilewską, tłumaczy „Obłok w spodniach” i inne wiersze Majakowskiego, oraz „Dumę o Opanasie” Bagrickiego. W Warszawie współpracuje z konspiracyjną prasą demokratyczną, oraz bierze udział w tajnym nauczaniu.

Po wyzwoleniu udaje się do Lublina, gdzie publikuje pierwszy powojenny tomik wierszy pt. „Godzina strzeżona”. W roku 1945 osiedla się w Łodzi, gdzie wchodzi w skład redakcji „Kuznicy”. W roku 1946 wydaje tom wierszy pt. „Rzecz ludzka”, za który otrzymuje nagrodę literacką m. Łodzi. W 1947 r. publikuje „Poezje wybrane” w r. 1948 tom wierszy pt. „Sezon w Alpach” w r. 1949 nagrodzoną przez „Odrodzenie” książkę o Mickiewiczu.

Przekłady poetyckie i artykuły krytyczno-literackie, publikowane w „Kuznicy”, „Trybunie Ludu” i innych pismach, uzupełniają dorobek twórcy Jastruna.

Mieczysław Jastrun jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dotychczasowa twórczość Jastruna to przede wszystkim twórczość poety, jednego z czołowych polskich liryków. W „Mickiewicz” czuje się równie nieustanną, wielką inspirację poetycką, ale zarazem długą, wytrwałą, mozolną i sumienną pracę nad źródłami epiki. Stop tej pracowitości i inspiracji wydał — niech mi wolno będzie użyć słów odpowiednich do ciężaru gatunkowego tematu — dzieło znakomite, które pozostanie o Mickiewiczu książką pokolenia.

Zastanawiając się nad gatunkiem literackim dzieła, które powstało, nazwał je Jastrun „połączenie esaju literackiego z opowieścią dokumentarną”. Bardzo trafne to określenie, do którego niewiele można dodać. Dzieło Jastruna jest zbudowane jakby z poszczególnych, samych dla siebie obrazów, niekiedy napisanych niemal nowelistyczną techniką. Ale obrazy te składają się na całość bardzo zwartą.

A całość ta jest prosta i zgodna nie tylko z ogólnym rachunkiem, ale i z poszczególnymi wyliczeniami. Mickiewicz Jastrun na jest widomym geniuszem, nigdy w negliżu plotki, za mało może chwiliami upowszechniony — zbyt długo nie wiemy z czego Mickiewicz żyje, a szczegóły to nieobojętne i Jastrun winien był baczejniej uwagę zwrócić na te realia; ale nie znaczy to, że Mickiewicz Jastruna jest nowego typu i kształtu, ale znowu posągiem i że Jastrun, burząc

(J. S.)

Ciekawa książka o CHOPINIE

Wśród wydawnictw nowych i starych, wydanych w „Roku Chopinowskim”, książka pani Marii Mirskiej, pt. „Szlakiem Chopina”, jest wydawnictwem wielce ciekawym, które czyta się z przyjemnością. Autorka, sama pianistka, — przeżyła mianowicie ów „szlak chopinowski”, który wielkiego Muzyka w krótkim jego życiu prowadził od Żelazowej Woli poprzez

Warsawę, różne miejscowości w Polsce, m. in.: Antonin w Poznaniu, Niemce, Francję, Majorce, wszędzie doszukując się skrupulatnie pamiątek, jakie pozostały gdziekolwiek po Chopinie. A ponieważ, jak to wynika z kart tej książki, czyta to i wytrwał i z bijącym w oczy kulem dla Mistrza, przeto, mimo wielkiej liczby wydawnictw o Chopinie, ma dużo ciekawych rzeczy do powiedzenia.

Dowiedujemy się np., jak na Majorce, gdzie Chopin przebywał z George Sand, nikt wówczas, przed ich wyjazdem, nie chciał odpuścić jego fortepianu, ponieważ „grał na nim chory na płuc”. Obecnie natomiast ludność Majorki nie tylko otacza kulem wspomnienia po Mistrzu, lecz w dodatku trwa tam zacięty spór o to, w której celi b. klasztoru Valldemiois na Majorce zamieszkiwał Chopin, kiedy, z powodu jego choroby, właściciel domu zmusił go do opuszczenia zajmowanego poprzednio mieszkania...

Książka, — zawierająca głównie szkice, pisane w okresie przedwojennym, wśród około setki ilustracji, przypomina nam pamiątki po Chopinie, z których zapewne nie wszystkie uwalowały się w ostatniej poździej wojennej. Tym cenniejsza jest przeto praca pani Mirskiej.

Pisana delikatnym stylem kobiecym, wolna na ogół od nadmiernego patosu, książka, wydana bardzo starannie, na bezdrzewnym papierze, stanowić będzie piękną ozdobę każdej biblioteki wielbicieli Chopina. Jednocześnie jest miłym i pożytecznym zbiorem ciekawych wiadomości o genialnym Muzyku, którego znajomość życia powinna sobie przyswoić szerokie masy ludowe w Polsce

F. M.

„SZLAKIEM CHOPINA”, — Maria Mirska. — Wydawn. Galster i S-ka, Warszawa, — stron 239.



„Joachim Lelewel w bluzie robotniczej” — drzeworyt reprodukcja w r. 1886 w jednej z gazet polskich, a wykonany wg portretu malowanego rok przed śmiercią Lelewela, który znajduje się obecnie wśród zbiorów rogalińskich.